

**ABSTRAKTY WYSTĄPIEŃ NA KONFERENCJI
SAI 2006**

**PIĄTEK, 8 GRUDNIA 2006 12:00-14:00
SALA 341**

**SESJA:
„ŻYCIE ONLINE A ŻYCIE OFFLINE”**

Wpływ kontaktu z tekstami obcojęzycznymi w internecie na lokalne uwarunkowania procesów komunikacji społecznej

mgr Anna Popławska (ISP PAN)

Dzięki internetowi, aktywnymi uczestnikami procesów komunikacji międzykulturowej są nie tylko – tradycyjnie – podmioty stosunków oraz instytucje z natury swej zaangażowane w międzynarodową wymianę gospodarczą, naukową, kulturalną itp., ale także internauci, których realny zakres działania z reguły nie wykracza poza zasięg lokalny.

Przykładem tego rodzaju kontaktów międzykulturowych mogą być prowadzone równoległe polskimi obcojęzyczne wersje stron internetowych niewielkich, rodzinnych zakładów rzemieślniczych lub osób prywatnych. Tym samym kontakty poszczególnych członków społeczności lokalnych z „obcymi” nie muszą już podlegać mediacji lub kontroli ze strony wspólnoty. Poza nielicznymi przypadkami cenzury, uzyskiwana w internecie wiedza o świecie zewnętrznym również nie podlega weryfikacji i ocenie w ramach mechanizmów zapewniających stabilność i reprodukcję systemową danej społeczności.

W ten sposób następuje nakładanie się procesów społecznej komunikacji wewnątrzkulturowej i międzykulturowej, co sprawia, że lokalne środowisko komunikacyjne podlega różnorodnym wpływom zewnętrznym, których skutki często prowadzą do konfuzji raczej, niż dyfuzji, wzorów kultury.

Specyficznym obszarem poddawanych oddziaływaniu wyżej wspomnianych zjawisk jest język. O konfuzji kulturowej można w tym przypadku mówić dlatego, że przenikanie obcych elementów następuje nierzadko na skutek błędu spowodowanego brakiem kompetencji bądź świadomości lingwistycznej użytkowników języka. Błędy takie, powtarzane i utrwalone mogą prowadzić do zmiany normy językowej.

Z badawczego punktu widzenia znacznie ciekawsze są jednak inne zjawiska i zmiany językowe, które nie powstają na skutek oczywistego błędu, lecz w wyniku konfuzji wywołanej zmniejszeniem dystansu pomiędzy kulturą własną a obcą i swoistego rodzaju synkretyzacji kultury.

Referat przedstawia oba mechanizmy zmian językowych na przykładzie języka polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem procesów synkretyzacji kultury i związanych z nimi sprzeczności.

Internet jako źródło postaw prospołecznych

mgr Joanna P. Bierówka

W referacie podjęto próbę weryfikacji następującej hipotezy: Internet, stając się platformą nowych struktur relacji międzyludzkich, przyczynia się do rozpowszechniania postaw prospołecznych. Budując swoją koncepcję, autorka odnosi się głównie do źródeł zastanych, natomiast w celach egzemplifikacyjnych wykorzystuje badania własne.

Rzesze ludzi z różnych regionów świata coraz częściej podejmują wspólnie inicjatywy w imię łączących ich problemów, interesów czy zainteresowań. Pojęcia, które zyskują na popularności w analizach społecznego wymiaru funkcjonowania współczesnego człowieka to: dobro wspólne, kooperacja (zamiast konkurencji), samopomoc, peer-production, samoorganizacja, bazar style, wikinomia, itp. Różnego rodzaju ochotnicy, dobrowolni uczestnicy, kreatywni współtwórcy poświęcają swój czas i energię działając na rzecz innych ludzi. Realizują w ten sposób swoje interesy własnymi siłami, nie kupując usług i nie egzekwując pomocy od instytucji państwowych czy międzynarodowych. Zjawiska te autorka ilustruje, wykorzystując w tym celu między innymi wyniki własnych badań, które zostały przeprowadzone w 2005 roku, na grupie 606 studentów krakowskiej AGH.

Zgodnie z przedstawioną hipotezą, opisane powyżej prospołeczne postawy, zyskują na popularności dzięki rozwojowi Internetu. Weryfikując tę hipotezę autorka - odwołując się do klasycznych i współczesnych teorii socjologicznych - przyjmuje, że źródłem postaw prospołecznych człowieka jest jego skłonność do wzajemności. Kierując się nią, jednostki działają na rzecz innych osób przez wzgląd na ich wcześniejsze działania wobec siebie, nie zaś przez wzgląd na społeczne cechy i pozycje tych osób. Skłonność do wzajemności może być bardziej lub mniej skutecznie realizowana, w zależności od charakteru struktury międzyludzkich relacji. Znaczenie wzajemności wzrasta w nich, gdy maleje rola tradycyjnych wyznaczników statusu. Wzory relacji międzyludzkich ulegają obecnie gruntownym przemianom, przede wszystkim pod wpływem rozwoju Internetu. Budując interakcje z innymi ludźmi, jednostka coraz częściej staje się rdzeniem spersonalizowanej sieci, funkcjonującej niezależnie od ograniczeń przestrzenno – czasowych. W tak określonych strukturach relacje międzyludzkie mogą, a nawet muszą mieć charakter wzajemnościowy, ponieważ rola organizacji, stratyfikacji i kultury jest w nich zredukowana. Internet tworzy więc nową przestrzeń komunikacyjną, w której owocnie może realizować się społeczna czy wręcz prospołeczna natura człowieka.

Turystyka natychmiastowej zażyłości

Paula Bialski (IS UW)

Turystyka staje się obecnie polem daleko idącej specjalizacji i dostosowania do indywidualnych potrzeb i celów jej uczestników. Szczególnym przykładem może być internetowa sieć wzajemnej gościnności www.couchsurfing.com. Ten coraz bardziej popularny serwis internetowy jest nową formą turystyki, której użytkownicy stanowią globalną sieć, poznają się w internecie, a podróżując zatrzymują się w prywatnych domach, na „kanapach” innych członków sieci. Chociaż Couchsurfing.com funkcjonuje podobnie do innych internetowych sieci społecznych typu Grono.net, itp., to jednak różni się tym, że użytkownik musi wyjść ze świata on-line i wejść w osobisty kontakt między ludźmi w świecie off-line.

Autor proponuje, że owa internetowa turystyka to turystyka natychmiastowej zażyłości- gdzie przestrzeń internetowa wzmaga kontakt międzyludzki nie możliwy w przestrzeni off-line. Charakter komunikacji on-line pozwala postmodernistycznej jednostce zaspokoić swoje potrzeby nawiązywania bliskiego, intensywnego międzyludzkiego kontaktu z kompletnie obcą osobą – czymś co autorka definiuje jako post-przyjaźń. Tu, „zażyłość” staje się czymś bez prawdziwej bliskości i zażyłości.

W oparciu o wywiady etnograficzne z couchsurferami, przeprowadzone latem 2006 roku oraz przeprowadzone w Internecie badania ponad tysiąc uczestników internetowej sieci gościnności, autorka ukazuje sposób w jaki Internet ułatwia tę zmianę więzi społecznych i relacji międzyludzkich offline. W głównej tezie, autorka pokazuje jak sieć ta funkcjonuje poza fizycznymi ograniczeniami turystyki. W Internecie, jednostka może porzucić ograniczenia narzucone jej przez kulturową instytucję przyjaźni i zawrzeć relacje bez granic, post-przyjaźń, gdzie indywidualne potrzeby jednostki, takie jak osobowy rozwój, bezpośredni kontakt i międzyludzka bliskość zaspokajane są natychmiast, bez ograniczeń czasoprzestrzennych.

Lifehacking - hakowanie codzienności. Nowy fenomen społeczny inspirowany kulturą Sieci.

mgr Michał Piotr Pręgowski (ISNS UW)

Od swego powstania internet podlega nieustannym wpływom użytkowników, którzy przystosowują go do własnych potrzeb i modyfikują. Manuel Castells nazywa to zdolnością do samoewolucji – kształtowaniem Sieci przez samo jej używanie. Dotyczy ona zarówno techniczno-infrastrukturalnej, jak i kulturowej warstwy Sieci, zbudowanych i kształtowanych pierwotnie przede wszystkim przez technoelity oraz hakerów. W klasycznym dla tych grup artykule „*Jak zostać hakerem*” Eric S. Raymond zdefiniował hakerów jako ludzi, którzy „*rozwiązują problemy i tworzą rzeczy wierząc w wolność i we wzajemną pomoc*”. Raymond konstatował przy tym, że filozofia ta nie jest ograniczona do środowiska komputerowego, bowiem „*są ludzie, którzy stosują postawę hakera w innych zagadnieniach, jak elektronika czy muzyka - w rzeczywistości można znaleźć ją na najwyższym poziomie we wszystkich dyscyplinach nauki czy sztuki*”.

Jednym z fenomenów północnoamerykańskiego internetu lat 2005 i 2006 jest *lifehacking* – ułatwianie jednostce jej wirtualnego i niewirtualnego funkcjonowania za pomocą mniej lub bardziej skomplikowanych rozwiązań. „Hakowaniu codzienności” poświęcone są liczne serwisy internetowe, wokół zjawiska tworzą się również społeczności wirtualne. Tematyczne łączenie przestrzeni fizycznej, namacalnej (hakowanie tego, co *offline*) i cyberprzestrzeni (platformy *lifehackingu* dostępne są w internecie; hakowanie tego, co *online*) można wpisać w kontekst komunikacji, którą Castells określa mianem hybrydowej.

Idea, wokół której rozwinął się *lifehacking*, ma bardzo wiele wspólnego z tradycyjnym hakingiem. Obu przyświeca sentencjonalne twierdzenie Raymonda, że nikt nigdy nie powinien rozwiązywać problemu dwa razy. *Lifehacking* został zauważony w świecie niewirtualnym, zyskując uznanie tradycyjnych mediów, takich jak na przykład „The Guardian”, „Newsweek” czy „The New York Times”. Z kolei zdaniem redaktorów z Oxford University Press, *lifehack* to jeden z najważniejszych nowych terminów języka angielskiego roku 2005, dorównującego wagą *ptasiej grypie, sudoku* czy *podcastowi*.

W artykule staram się przedstawić *lifehacking* jako nowe zjawisko społeczne przenoszące do kultury masowej idee hakingu i dawnej, elitarnej kultury internetu, a jednocześnie wpisujące się w debatę na temat pozytywnego i negatywnego wpływu internetu na życie codzienne. Przedstawiam genezę wspomnianego fenomenu, jego dzisiejszą społeczną użyteczność oraz perspektywy rozwoju, w tym zagrażającą mu trywializację.

SŁOWA KLUCZOWE:

haking, *lifehacking*, hakowanie codzienności, etyka hakerska, komunikacja hybrydowa

**ABSTRAKTY WYSTĄPIEŃ NA KONFERENCJI
SAI 2006**

**PIĄTEK, 8 GRUDNIA 2006 12:00-14:00
SALA 340**

**SESJA:
„TOŻSAMOŚĆ I INTERNET”**

Wizualne budowanie tożsamości jednostkowej i społecznej w internecie **mgr Łukasz Rogowski (IS UAM)**

Internet już dawno stał się, mimo dochodzących z różnych stron sprzeciwów i obaw, podstawą tworzenia małych grup i społeczności wirtualnych (por. np. Castells 2003: 135 -156 ; Szpunar 2004). Fora internetowe, grupy dyskusyjne, czaty czy (foto)blogi w wielu przypadkach uzupełniają, a nierzadko nawet zastępują, życie społeczno -towarzyskie jednostek. Wydaje się, iż mimo braku kontaktów face-to-face, często uważanych za element konstytutywny małej grupy społecznej, tego typu wirtualne społeczności stanowią pewien nowy model mikrostruktury, który zarówno przejmuje cechy "tradycyjnych" grup, jak też posiada cechy charakterystyczne tylko dla siebie.

Podobnie jak w grupach "tradycyjnych", również w społecznościach wirtualnych istnieje tendencja do budowania tożsamości jednostkowej i społecznej, tworzenia grup własnych i poczucia wspólnotowego "my" (por. np. Brown 2006: 270 -313). Z drugiej jednak strony, tożsamość ta budowana jest na innych zasadach. Brak fizycznego kontaktu wymaga od użytkowników internetu stosowania innych strategii prezentowania samych siebie, a tym samym innych sposobów aktywizacji dynamiki grupowej.

Sposoby te oparte są na technicznych możliwościach internetu. Wydaje się, że w omawianych przypadkach jedną ze strategii budowania tożsamości jest wykorzystanie jego wizualnych cech. Tym bardziej, że społeczeństwo i kultura informacyjna, której elementem jest internet, określane są również terminem kultura wizualna (Manovich 2006: 72). Blogi, a tym bardziej fotoblogi, przemawiają do czytelników nie tylko tekstem, lecz również, a może przede wszystkim, obrazem (zarówno zamieszczanymi fotografiami i ich tematyką, jak również samym wyglądem i układem strony). Fora internetowe i grupy dyskusyjne dostarczają możliwość autoprezentacji i budowania obrazu samego siebie nie tylko poprzez wypowiedzi tekstowe, lecz również dołączane do nich znaki graficzne i avatary, które mogą być oczywiście różnorodnie interpretowane. Nawet fenomen emotikonów, często zastępujących w funkcji komunikacyjnej tekst pisany, mówi dużo o stosujących je osobach.

Można więc postawić hipotezę, iż internet daje możliwość budowania własnej tożsamości jednostkowej również za pośrednictwem elementów wizualnych. Ten proces jest natomiast wstępem do budowania tożsamości społecznej i poczucia przynależności, bez których rozważanie wspólnot sieciowych jako małych grup społecznych jest niemożliwe.

Co więcej, społeczeństwo postindustrialne, którego elementem jest internet, wpisuje się w logikę indywidualizmu i jednostkowego budowania tożsamości (por. Manovich 2006: 109). Może to skutkować wielością strategii wizualnego budowania tożsamości. Ich opis, funkcje i skutki dla małych grup internetowych mają stanowić cel mojego referatu.

Bibliografia:

- Brown Rupert (2006); Procesy grupowe. Dynamika wewnątrzgrupowa i międzygrupowa; tłum. Jacek Suchecki; Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Castells Manuel (2003); Galaktyka internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem; tłum. Tomasz Hornowski; Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Manovich Lev (2006); Język nowych mediów; tłum. Piotr Cypryański; Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

- Szpunar Magdalena(2004); Społeczności wirtualne jako nowy typ społeczności; [w:] Studia socjologiczne nr 2 / 2004.

Powiedz/pokaż, kim jesteś - forum grono.net jako teren badawczy

mgr Magdalena Garncarek (SNS IFIS PAN)

mgr Marcin Jewdokimow (SNS IFIS PAN)

Celem referatu jest przedstawienie możliwości badawczych, jakie oferuje forum dyskusyjne grono.net oraz zaprezentowanie wybranych wyników badań przeprowadzonych na forum. Z jednej strony przedstawiamy więc konkretne już opracowanie, z drugiej zaś na jego podstawie pragniemy poddać dyskusji niektóre aspekty związane z metodologią badań prowadzonych w internecie.

W pierwszej części referatu omawiamy specyfikę forum grono.net, które oprócz charakterystycznej dla forów możliwości badania wypowiedzi zogniskowanych wokół określonego tematu, umożliwia również wybieranie do badania danego wątku tematycznego określonej grupy internautów (na przykład piętnastolatków mieszkających w Łodzi czy toruńskich studentów). Taki precyzyjny podział wypowiedzi internautów umożliwiając nie-anonimowe profile "gronowiczów", które zawierają dane metryczkowe (płeć, wiek, miejsce zamieszkania) oraz opisy autoprezentacyjne i zdjęcia. Ponadto, pewna ekskluzywność grono.net wynikająca z faktu, że dostęp do forum jest ograniczony (możliwy tylko na podstawie za zaproszeniem od znajomego) sprzyja budowaniu wspólnot (gron) oraz poczuciu bezpieczeństwa, które pozwala na większą swobodę wypowiedzi. Pod tym względem Grono.net bardziej niż typowe forum internetowe przypomina elitarny klub towarzyski.

W drugiej części referatu omawiamy wyniki wybranych badań przeprowadzonych na grono.net na zlecenie firmy Millward Brown SMG/KRC. Będzie to: analiza profili Gronowiczów, na podstawie których opisaliśmy modele tożsamości młodzieży oraz analiza wypowiedzi singli skupionych wokół jednego z gron tematycznych.

Badania profili młodzieży wykazały między innymi, że wraz z wiekiem zmieniają się konwencje wizualnej autoprezentacji (od zdjęć teledyskowych do abstrakcyjno-artystycznych), spada poczucie przynależności budowanej w oparciu o kryterium terytorialności, obniża się także znaczenie grupy, wzrasta natomiast indywidualizm.

Z kolei zbadane wypowiedzi singli (kilkanaście tysięcy) odsłoniły między innymi wysoką autorefleksyjność tej grupy, poczucie braku oraz wątpliwości dotyczące samych siebie, a także specyficzne strategie radzenia sobie z problemami (np. FF, czyli uprawianie seksu z przyjaciółmi). Omówimy najważniejsze wyznaczniki stylu życia i tożsamości singli (kultura, konsumpcja, przekonania polityczne i religijne) oraz zjawiska, które wydają się najbardziej charakterystyczne dla badanej grupy: oprócz wspomnianego *friend fucking* będzie to analiza wybranych zwrotów językowych używanych powszechnie przez singli (np. „sparowani” czy „poparzeni” – o osobach w stałych związkach). Przedstawimy też dominujący w grupie rodzaj refleksji dotyczącej własnego „singlostwa” („jestem sam, ale jestem trendy”).

Na zakończenie stawiamy pytanie o przyszłość forum grono.net: czy ujawnienie przed Gronowiczami faktu przeprowadzania badań zniszczy jego specyfikę - otwartość, swobodę i bezpieczeństwo wypowiedzi? I szerzej: na jakie problemy etyczne należy zwrócić uwagę przygotowując tego typu badania?

Etykietowanie tożsamości etnicznej w Internecie

mgr Justyna Stypińska (IS UJ)

mgr Radosław Zaleski (IS UJ)

O potęgę Internetu we współczesnym świecie decyduje prawdopodobnie fakt, iż można w nim znaleźć informacje na każdy dowolny temat. Wyszukiwarki internetowe, takie jak Google, są obecnie jednym z najbardziej popularnych narzędzi służących do pozyskiwania informacji przez przeciętnego człowieka, a Internet wyszedł zdecydowanie na pierwszą pozycję jako źródło łatwo dostępnej i syntetycznej wiedzy na każdy temat, prześcigając w tej dziedzinie tradycyjne biblioteki. Informacje zawarte na stronach i portalach internetowych są często jedynymi, jakie uzyskuje osoba pragnąca zdobyć pewne wiadomości na interesujący ją temat, co sprawia, iż informacje te mają także pierwszorzędą rolę w kreowaniu opinii i wyobrażeń internautów.

W naszym badaniu, założyliśmy, iż w poszukiwaniu informacji o mniejszościach etnicznych przeciętny Polak zwróci się najpierw do Internetu, gdzie największe znaczenie i wagę będą miały dla niego pierwsze dziesięć wyników uzyskanych przez wyszukiwarkę Google. Badanie nasze miało na celu analizę najważniejszych stron internetowych poświęconym wybranym mniejszościom etnicznym obecnym w Polsce. W naszej analizie zastosowaliśmy strategię *człowieka z ulicy* – przyglądaliśmy się stronom z punktu widzenia osoby nieposiadającej żadnej uprzedniej wiedzy i pragnącej jedynie uzyskać pewne pobieżne informacje na temat danej mniejszości. Nie wgłębialiśmy się zatem w treść tychże stron, a uwagę naszą skupiliśmy na elementach wizualnych, jako, że obrazy, zdjęcia i symbole to najszybszy i najbardziej skuteczny przekaz o dużej intensywności. W drugiej kolejności, przyglądaliśmy się także głównym hasłom i komunikatom słownym.

Na podstawie powyższej analizy, spróbujemy w naszym referacie odpowiedzieć na szereg pytań: Jaki jest przekaz tych stron internetowych? Kto je tworzy? Do kogo są skierowane? Jakie motywy graficzne i symbole są eksponowane? Do jakich uczuć i wartości odwołują się twórcy tych stron? Jakie cele im przyświecają przy tworzeniu tychże stron? Jakemu celowi mają te strony służyć?

Znalezienie odpowiedzi na powyższe pytania umożliwi nam stworzenie modelowego obrazu danej grupy mniejszościowej, obrazu, jaki otrzymuje statystyczny internauta poszukujący informacji i wiedzy na temat tej właśnie mniejszości. Obraz mniejszości etnicznej uzyskany w wyniku poszukiwań internetowych jest w naszej opinii uproszczonym i stereotypowym wizerunkiem opierającym się na schematycznych obrazach i prostych komunikatach. W przypadku niektórych mniejszości można mówić o tworzeniu całej *ideologii krajobrazu*¹, to jest zestawu stereotypów odnoszących się do miejsca, w którym badana grupa ludzi żyje. Poprzez definiowanie i opisywanie przestrzeni tworzy się wyidealizowaną, często niezgodną z rzeczywistością, wizję danej społeczności.

¹ Edensor, Tim, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, Wydawnictwo UJ, 2004

Lesbijki w internecie - internet bez lesbijek

mgr Marta Klimowicz (IS UW i Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej UW)

mgr Alina Łysak

Wykluczanie lesbijek ze świata społecznego ma dwa oblicza: nie funkcjonują w nim, będąc kobietami, nie istnieją także jako osoby homoseksualne². Nie ma ich w popularnych serialach³, bardzo rzadko pojawiają się w prasie popularnej i talk showach, nie posiadają własnych czasopism, rzadko zdarza się klub przeznaczony tylko dla nich. Kwestie związane z lesbianizmem są marginalizowane w działalności organizacji gejowsko-lesbijskich oraz feministycznych⁴. Książki mówiące o homoseksualizmie są tak naprawdę o gejach, lesbijkom autorzy poświęcają najwyżej jeden rozdział. W literaturze przedmiotu można spotkać się z przekonaniem, że lesbijek jest mniej niż gejów⁵, co może być związane z trudnościami w definiowaniu lesbianizmu oraz z „ukrytym” stylem życia lesbijek. Lesbijki prawie nigdy nie bywają pokazywane w materiałach filmowych dotyczących np. Obchodów Dni Dumy Gejowskiej czy Parad Równości – być może z powodu ich mniejszej atrakcyjności dla mediów, w porównaniu np. z transwestytami.

Nasze badania miały na celu ustalenie, czy ta sytuacja utrzymuje się również w internecie, czy i w nim lesbijki funkcjonują na marginesie homoseksualnej większości, stanowionej przez gejów? Czy również tam obecność lesbijek jest równie milcząca, do tego stopnia, że ich niewidzialność dokonuje się także na poziomie językowym? W analizach tych nawiązałyśmy do badań wykorzystania sieci przez gejów, którzy w zdecydowanej mierze używają tego medium do nawiązywania kontaktów o naturze seksualnej⁶. Jednak wykorzystanie internetu przez lesbijki przedstawia się zupełnie inaczej: przeprowadzone przez nas badania, stanowiące połączenie wywiadów swobodnych z analizą zawartości stron internetowych, dowodzą, że dla lesbijek sieć stanowi przede wszystkim źródło wiedzy i nawiązywania kontaktów o naturze towarzyskiej, a także do realizacji potrzeb artystycznych. Zakładane przez nie strony diametralnie różnią się od tych, które skierowane są do gejów, co ciekawe, na portalach skierowanych do osób homoseksualnych, obecność lesbijek jest w zasadzie marginalna. Kobiety o orientacji homoseksualnej zdają się wykorzystywać internet głównie po to, aby dzielić się doświadczeniami z osobami, które przeżyły lub przeżywają to samo. Zdaje się to być potwierdzeniem badań Weinberga i Williamsa wykazujących, że

² zob. np. A. Gruszczyńska, „Nieznosna niewidzialność lesbijek”, [w:] *Homofobia po polsku*, Z. Sypniewski, B. Warkocki (red.), Warszawa 2004, s. 233-239.

³ Chociaż Paweł Leszkowicz i Tomek Kitliński wspominają, że w serialu „Plebania” „nauczycielka, podejrzana o molestowanie dziewczynek i sprowadzanie ich na drogę buddyźmu i aborcji, przedstawiana jest jako lesbijka, a sąsiedzi żegnają się krzyżem przed jej mieszkaniem, ostrzegając przed satanizmem”. – P. Leszkowicz, T. Kitliński, *Miłość i demokracja. Rozważania o kwestii homoseksualnej w Polsce*, Kraków 2005, s. 258. Tak nasycony stereotypami przekaz może jednak wpłynąć na opinie widzów o lesbijkach jedynie negatywnie.

⁴ „W kampaniach na rzecz praw homoseksualistów grupy aktywistek lesbijskich są często traktowane tak, jakby reprezentowały te same interesy co organizacje męskie. Jednak mimo nieraz bliskiej współpracy między gejami i lesbijkami są też między nimi różnice, szczególnie wówczas, gdy lesbijki są jednocześnie zaangażowane w działalność feministyczną. Niektóre lesbijki zauważyły, że ruch wyzwolenia gejów reprezentuje interesy mężczyzn, podczas gdy liberalne i radykalne feministki zajmują się wyłącznie problemami heteroseksualnych kobiet z klasy średniej.” – A. Giddens, *Socjologia*, tł. A. Szulżycka, Warszawa 2005, s. 154.

⁵ zob. np. Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, *Homoseksualizm*, Warszawa 1999.

⁶ M. Klimowicz., „Connecting to reality. Polscy geje w internecie” [w:] Re: internet - społeczne aspekty medium. Polskie konteksty i interpretacje (praca zbiorowa), Warszawa 2006.

związek z grupą osób zorientowanych homoseksualnie daje świadomość identyfikacji, zmniejsza poczucie osamotnienia i zagrożenia, zwiększa poczucie własnej wartości oraz poczucie zadowolenia⁷. Jeśli lesbijki „znajdują sprzyjające lub tolerancyjne środowisko społeczne i żyją w świecie własnych instytucji, organizacji, form przebywania razem – ich osobowość osiąga wyższy poziom harmonii, integracji, samoakceptacji”⁸.

W naszych badaniach nawiązałyśmy również do zdefiniowanego przez Goffmana pojęcia „piętna”: lesbijki uznać można za osoby nim obdarzone w znaczeniu trudności związanych z życiem w społeczeństwie tworzonym przez normalsów, pozbawionych piętna. Według Goffmana, osiciele i nosicielki piętna angażują się często w tworzenie miejsc, publikacji, stron internetowych, które mają na celu zwiększenie przywiązania do grupy, określenie, jak powinien się zachowywać jej członek, przedstawienie panującej w niej ideologii: „[d]rukowane są także opowieści o sukcesach, historie bohaterów przystosowania, którzy wytyczyli nowe obszary akceptacji przez normalsów. Są tu odnotowywane okrutne opowieści, niedawne i historyczne, na temat drastycznie złego traktowania osób z piętnem przez normalsów. Umoralniające przykłady pojawiają się w formie biografii i autobiografii, będących ilustracją pożądanego kodeksu zachowania nosicieli piętna. Publikacje takie służą również jako forum do prezentowania pewnych różnic opinii co do tego, jak najlepiej radzić sobie z sytuacją osoby z piętnem.”⁹.

⁷ za: K. Boczkowski, *Homoseksualizm*, Kraków 2003, s. 248-249.

⁸ Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, op. cit., s. 45.

⁹ E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, przeł. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańsk 2005, s. 58.

**ABSTRAKTY WYSTĄPIEŃ NA KONFERENCJI
SAI 2006**

**PIĄTEK, 8 GRUDNIA 2006 15:00-17:30
SALA 341**

**SESJA:
„KONTROLA DYSCYPLINA, NADZÓR”**

Internet a dyscyplina

dr Krzysztof Pietrowicz (Instytut Socjologii UMK)

Celem wystąpienia będzie próba konceptualizacji internetu jako czynnika dyscyplinującego działanie poszczególnych ludzi, jak i szerszych zbiorowości społecznych (ujmowanych jako całość). Punktem wyjścia jest dla mnie dość oczywiste stwierdzenie, że we współczesnych społeczeństwach o wiele łatwiej dostosowujemy się do (poddajemy się mocy) technologii, niż do czynników „czysto” społecznych. Z tego względu skuteczna praktyka dyscyplinująca powinna dążyć do połączenia w nierozzerwalny konglomerat, tego, co społeczne i tego, co techniczne. Interesuje mnie rekonstrukcja tego zjawiska w kontekście internetu.

W wystąpieniu istotne będzie rozróżnienie praktyk dyscyplinowania celowego oraz dyscyplinowania, które tworzy się spontanicznie. W tym drugim wypadku idzie o sytuacje, gdy określone regulacje społeczne zostają wprowadzone do danego wytworu technologicznego zupełnie przypadkowo (tzn. nie było to niezbędne, istniały alternatywy dla takiego stanu rzeczy, etc.), a po jakimś czasie pojawia się konieczność dostosowania do reguł narzucanych przez ów wytwór. Dzieje się tak chociażby z tego względu, że rozmontowanie i przebudowanie na nowo danej „czarnej skrzynki” technologicznej wiąże się ze zbyt wielkimi kosztami. Wspomniane wyżej przejawy dyscyplinowania chciałbym omówić na konkretnych przykładach empirycznych (m.in. na przykładzie wdrażania komputerowego systemu zapisów na zajęcia na UMK w Toruniu).

Nie będzie natomiast interesowała mnie próba analizy dychotomii: internet jako narzędzie wolności vs. internet jako narzędzie zniewolenia, z tego względu, że „dyscyplinowanie” chciałbym rozumieć jak najbardziej neutralnie: jako efekt działania określonego kodu społecznego funkcjonującego w internecie. Innymi słowy, tak rozumiane dyscyplinowanie może równie dobrze powiększać, co pomniejszać zakres wolności danej jednostki (czy zbiorowości).

W kontekście teoretycznym wystąpienie będzie mieściło się w obrębie szeroko rozumianego konstruktywizmu społecznego (włączając w to m.in. *Actor Network Theory*).

Odcieleśnienie? Ciało, "Ja" i kontrola społeczna w internecie

mgr Seweryn Rudnicki (IS UJ)

Sposób postrzegania relacji między ciałem a jaźnią/podmiotem/„ja” jest nie tylko jednym z ważnych dylematów filozoficznych, ale także faktem społecznym i przedmiotem różnorodnych form społecznej konstrukcji. To, jak owa relacja jest w danej kulturze konceptualizowana, jakie znaczenia są z nią wiązane i jakim ulegają zmianom, stanowi interesujące pole refleksji antropologicznej i socjologicznej (np. w socjologii ciała). W tym kontekście upowszechnienie mediów elektronicznych, a zwłaszcza Internetu pozwalającego na interakcję pokonującą fizyczne i cielesne ograniczenia, stawia nas w obliczu nowych, wymagających odpowiedzi pytań.

Zarówno w klasycznej literaturze socjologicznej poświęconej Internetowi, jak i w społecznym dyskursie „technokratycznym”, akcentuje się możliwości, jakie oferują media elektroniczne. Wyraźnie zaznacza się retoryka emancypacji, wyzwolenia lub przynajmniej złagodzenia ograniczeń (np. czasoprzestrzennych), jakie związane są z posiadaniem ciała. Oferowane przez globalną sieć „odcieleśnienie” bywa rozumiane jako uwolnienie – przynajmniej w jakimś stopniu – podmiotu i „ja” od ciała, z którym do tej pory były właściwie nierozdzielne. Czynnikiem, który to ułatwia jest nie tylko pokonująca bariery czasu i przestrzeni komunikacja, ale także możliwość bardziej swobodnego wybierania swojej tożsamości – płci, wieku, rasy – jaką oferują kontakty za pośrednictwem Internetu. Można to także interpretować jako nową formę realizacji mających długą tradycję dążeń do pozbycia się ciała – traktowanego często jako źródło moralnego upadku lub nie dość sprawne narzędzie.

Zgodnie z koncepcją Michela Foucault, zarówno ciało, jak i „ja” są kształtowane przez aktualny porządek społeczny, a ich wzajemna relacja pozostaje w ścisłym związku z kontrolą społeczną. W epoce nowożytnej doszło do ujarzmienia ciała, a więc wytworzenia i umieszczenia w ciele samonadzorującego i samokontrolującego się podmiotu. Jednym z kluczowych czynników była tutaj widzialność, która – jak opisuje metafora *Panopticonu* – umożliwiała społeczny nadzór nad jednostką, a w efekcie „wytworzenie” w niej „ja”.

Wydaje się, że relacja między ciałem i „ja” ma pewne analogie z relacją wewnątrz znaku (między elementem znaczącym a znaczoną). Ciało można uznać za odpowiednik fizycznego i widzialnego składnika znaku (element znaczący), który reprezentuje to, co niewidoczne (element znaczone) – w tym wypadku „ja” swojego właściciela. Wygląd ciała i jego cechy (np. otyłość, bycie kobietą) mogą zatem w zgodny z daną kulturą sposób określać pewne składniki tożsamości jednostki (np. niedbałość, bycie uległą), do której przynależą. Fakt, że ten proces oznaczania „ja” poprzez ciało wiąże się nieuchronnie także z wartościowaniem, jest kolejnym źródłem związanej z ciałem kontroli społecznej.

Jak się wydaje, Internet jest swoistym *Anty-Panopticonem*, czyni bowiem ciała jego użytkowników niewidzialnymi dla osób, z którymi wchodzi za jego pośrednictwem w interakcję. Podążając za koncepcją Foucault można zatem stwierdzić, że pewien rodzaj separacji „ja” od ciała, jaki oferują media elektroniczne może być początkiem procesu prowadzącego do ukształtowania innego, charakterystycznego dla czasów współczesnych, podmiotu i nowego sposobu postrzegania relacji ciało – „ja”. Obok pewnej formy emancypacji proces ten wiąże się jednak także z potencjalnym osłabieniem fundamentalnego dla tożsamości jednostki związku ciała i „ja”.

Ważne konsekwencje może mieć także fakt, że dzięki Internetowi tak istotna dla kontroli społecznej widzialność nie jest już warunkiem koniecznym komunikacji i interakcji.

Może to być czynnikiem zmiany dotychczasowych mechanizmów kontroli, która np. stanie się w mniejszym stopniu związana z ciałem. Paradoksalnie jednak uwolnienie od konieczności ujawniania swojej prawdziwej płci, rasy, wieku czy wyglądu może także wiązać się z nasileniem innych form przemocy symbolicznej. Autocenzura związana z ukrywaniem swojej prawdziwej tożsamości jest przecież również czynnikiem podtrzymującym wykluczenie i dyskryminację. Jak się z kolei okazuje w praktyce, w czasie internetowej interakcji kobiety i członkowie mniejszości są często jeszcze bardziej narażeni na otwarte przejawy przemocy symbolicznej.

Co wiesz? i co Oni wiedzą o Tobie? Postawy i zachowania internautów wobec cyfrowego nadzoru

mgr Paweł Mazurek (IS UW)

mgr Jan M. Zając (Wydział Psychologii i ISS UW)

mgr Kamil Rakocy (ISS UW)

Zjawisko gromadzenia i przetwarzania danych osobowych oraz danych dotyczących zachowania staje się coraz bardziej powszechne. Informacje o przeciętnym obywatelu są zbierane przez rządy, przedsiębiorstwa, pracodawców i osoby z otoczenia. Zjawisko to opisywane niejednokrotnie w pracach socjologów (Clarke, 1994; Lyon 1994, 2001; Poster 1995) jest ściśle związane z rozwojem i popularyzacją mikroelektroniki (komputery osobiste, kamery CCTV) oraz globalnych sieci komunikacyjnych (internet, telefony komórkowe).

Przykładem przestrzeni, gdzie dokumentacja zachowania jest szczególnie częsta, jest internet. Aby wyeksponować łatwość obserwowania i zbierania danych o zachowaniu internautów, Mark Poster (1995) używa metafory *Superpanoptikonu*, który jest mechanizmem pozwalającym na bezprecedensową skalę śledzić i analizować zachowanie internautów.

Zbieranie danych o internautach spotyka się z różnymi reakcjami. Z jednej strony obserwujemy działania ruchów na rzecz ochrony prywatności (np. Electronic Frontier Foundation, czy szwedzka partia Piratpartiet), które protestują przeciwko takim praktykom. Z drugiej, jak zauważył Michalis Lianos (2003) ujawnianie danych na własny temat może być opisane jako rodzaj kontroli postrzegany jako udogodnienie. Podanie swoich danych osobowych i zgoda na obserwację własnego zachowania jest często ceną, jaką internauci dobrowolnie płaca za korzystanie z pewnych usług czy dostęp do informacji.

Ze względu na duże znaczenie problemu prywatności i nadzoru w świecie nowoczesnych technologii warto badać związane z nim zachowania oraz postawy użytkowników internetu. Istotna jest także wiedza internautów dotycząca zbierania danych oraz sposobów unikania sytuacji, w których dane zbierane są bez ich wiedzy lub zgody. Nieumiejętność ochrony prywatności czy w ogóle nieświadomość związanych z tym jej zagrożeń może być bowiem kolejnym aspektem problemu cyfrowego wykluczenia drugiego stopnia (Hargittai, 2002). Z jednej strony może stanowić przyczynę problemów związanych z internetem, a z drugiej – źródłem obaw i powodem ograniczania korzystania.

Celem tego wystąpienia jest analiza postaw i zachowań internautów związanych ze sferą prywatności i nadzoru w internecie oraz ich związku z podstawowymi cechami socjodemograficznymi, a także stylem i kompetencjami dotyczącymi korzystania z internetu. Przedstawione zostaną wyniki internetowego badania kwestionariuszowego zrealizowanego na próbie 15722 użytkowników jednego z popularnych polskich serwisów gier online.

Pytania badawcze dotyczyły:

- postaw związanych z poczuciem swobody w internecie, zaufaniem do działających tam podmiotów oraz podawaniem danych osobowych;
- konkretnych zachowań zwiększających bezpieczeństwo w internecie;
- kompetencji w korzystaniu z internetu w ogóle oraz kompetencji polegających na znajomości zagrożeń związanych z prywatnością;
- stylu korzystania z internetu i wykorzystywanych funkcji;
- oraz podstawowych cech socjodemograficznych.

Wyniki wskazują na duże zróżnicowanie wśród internautów. Analizy wielowymiarowe pozwoliły na wyodrębnienie kilku typów użytkowników internetu. Wydaje się, że postawy w dużej mierze wpływają na zachowania i sposób korzystania, zaś kompetencje są związane z możliwościami zachowania prywatności i uniknięcia zagrożeń. Między poszczególnymi typami istnieją istotne różnice socjodemograficzne, dotyczące przede wszystkim wieku. Można sądzić, że podatność na utratę prywatności i zagrożenia jest istotnym aspektem cyfrowego wykluczenia drugiego stopnia.

**ABSTRAKTY WYSTĄPIEŃ NA KONFERENCJI
SAI 2006**

**PIĄTEK, 8 GRUDNIA 2006 15:00-17:30
SALA 341**

**SESJA:
„SPOŁECZEŃSTWO W ZWIERCIADLE INTERNETU”**

Facet i kobieta, czyli przemoc symboliczna w internecie

mgr Katarzyna Wojnicka (IS UJ)

„Dostrzeżenie związku między komunikatami mediów – jednym z głównych ogniw współczesnego przemysłu kulturalnego – a kształtem i charakterem istniejących stosunków społecznych nie wymaga szczególnie pogłębionych analiz socjologicznych. Odrobina wyobraźni i wrażliwości społecznej pozwala dostrzec produkty wirtualnego świata mediów oraz jego odbicie w świecie realnym. To już nie media stanowią skrzywioną kalkę rzeczywistości, którą widzimy za oknem. Jest odwrotnie – to codzienność staje się mniej lub bardziej udaną kopią medialnych obrazów.” (Żuk, 2006, s.9)

Celem mojego artykułu jest zatem próba ukazania sposobu, w jaki media, w tym przypadku treści zamieszczane w Internecie, wpływają na społeczne konstruowanie modeli „kobiecości” i „męskości” i tym samym, narzucają kobietom i mężczyznom określone wzorce zachowań.

W pierwszej części referatu postaram się przybliżyć teorię przemocy symbolicznej Pierra Bourdieu, gdyż znajduje ona szczególne zastosowanie w analizie wpływów mediów na kształtowanie społecznej świadomości.

Kolejna część stanowić będzie próbę swoistego „przełożenia” teorii przemocy symbolicznej na płaszczyznę związaną z kształtowaniem wzorów „kobiecości” i „męskości” – w tym przypadku opierać się będę między innymi na koncepcjach autorstwa Lucyny Kopciewicz.

Trzecia część referatu będzie analizą treści czterech najpopularniejszych polskich portali internetowych- gazeta.pl, interia.pl, onet.pl i wp.pl. Skupię się w tym przypadku na analizie ich specjalistycznych serwisów, adresowanych bezpośrednio do kobiet - *Kobieta* (gazeta.pl), *Kobieta* (interia.pl), *Kobiety* (Onet.pl) *Ona i On* (wp.pl) a w dwóch przypadkach także do mężczyzn - *Facet* (interia.pl), *Ona i On* (wp.pl). Postaram się ukazać, w jaki sposób w wyżej wymienionych serwisach definiuje się „kobiecość” i „męskość”, jak i co pisze się o kobietach i mężczyznach, a także jakie są różnice między komunikatami skierowanymi do odbiorców męskich i żeńskich i w jaki sposób stają się one narzędziami przemocy symbolicznej.

W ostatniej części mojego referatu postaram się odpowiedzieć na pytanie o kierunek, w jakim zmierzają polskie media elektroniczne w odniesieniu do konstruowania modeli „kobiecości” i „męskości”

Wstępna Bibliografia:

Bourdieu P., Passeron J-C, (2006), *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa

Jacyno M.,(1997), *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierra Bourdieu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa

Kopciewicz L.,(2004), *Kobiecość, męskość i przemoc symboliczna*, Wydawnictwo IMPULS, Kraków

Miszczuk E.,(2006), *Twórczość artystyczna jako praktyka oporu wobec przemocy symbolicznej*, w: *Człowiek wobec masowych zjawisk społecznych*, red. J. Klebaniuk, Wydawnictwo ATUT, Wrocław

Żuk P., (2006), *Media i władza*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa

Pornografia internetowa jako zwierciadło społeczeństwa **dr Lech M. Nijakowski (IS UW)**

Pornografia towarzyszy ludzkości od początku jej historii. Z tego punktu widzenia jej obecność w internecie może się jawić jedynie jako kolejny etap ekspansji. Tymczasem dzięki właściwościom internetu jako masowego, globalnego medium, pornografia przeszła jakościową zmianę. W stopniu wcześniej niespotykanym zaczęła reprezentować główne trendy społeczne. Stała się specyficznym zwierciadłem nowoczesnych społeczeństw, ukazując z całą wyrazistością tłumione lęki, kompleksy, potrzeby, przemiany tożsamości i form władzy.

Podstawą teoretyczną moich studiów w tym zakresie są prace Michela Foucaulta, Georges'a Bataille'a, Donatiena A.F. de Sade'a, Georges'a Canguilhema i in. Ważny jest także polski dorobek badań empirycznych (por. np. książkę pod red. naukową Jacka M. Kurczewskiego *Praktyki cielesne*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006, a w nim artykuł Aleksandry Suflidy *Polska scena BDSM*, s. 223-273). Ciało traktuję jako swoiste kulturowe residuum, które jest przedmiotem i podmiotem zarówno praktyk transgresywnych, jak i stabilizujących system kulturowy, wspomaganych przez różnorodne tabu. Które zachowania uchodzące za dewiacyjne mają rzeczywistą moc transgresywną? I czy w istocie wszelkie działania nakierowane na cielesność uchodzące za konserwatywne wspierają legitymizację tradycyjnych form kultury i władzy? Rozwój internetu znacząco wpłynął na formy transgresji.

W swoich badaniach empirycznych ograniczyłem się do internetu jako medium masowego, czyli w praktyce do ogólnodostępnych WWW. Nie badałem bardziej interaktywnych sposobów uczestnictwa w Internecie, takich jak fora internetowe. Nie interesowali mnie rzeczywiści nadawcy komunikatów (ich motywacje, źródła pozyskiwania materiałów pornograficznych, intencja komunikacyjna itd.). Dzięki temu mogłem wykorzystać dorobek tradycyjnej nauki o komunikacji oraz folklorystyki. Moje badania mają charakter jakościowy (analiza treści i dyskursu, antropologia i socjologia obrazu). Sięgnięcie do folklorystyki pozwala także zadać pytanie, na ile sposoby recepcji treści pornograficznych w internecie oraz ich przetwarzanie (apokryfy tekstów, opowiadanie, umieszczanie w nowym kontekście) różnią się od tradycyjnego obiegu kultury popularnej.

W referacie chciałbym poruszyć szczegółowo trzy szczegółowe kwestie:

- 1) obecność problematyki władzy i dominacji w pornografii, zarówno odnoszącej się wprost do przemocy (BDSM, fetysyzm), jak i nie wprost. W tym kontekście należy podstawić pytanie o współczesną osobowość autorytarną oraz odnieść się do krytyki feministycznej (nurtu antypornograficznego);
- 2) występowanie reprezentacji biowładzy (w sensie Foucaulta), w postaci tzw. fetysyzmu medycznego. W mojej opinii rozwój tego fetysyzmu potwierdza wzmocnienie biowładzy we współczesnych społeczeństwach;
- 3) „symulowanie nielegalności” przez witryny pornograficzne, które deklarują się jako zawierające treści legalne. Ważnym elementem tego ostatniego wątku jest „symulowanie nieletności” przez aktorów dorosłych (młodo wyglądających). Wątek ten wymaga odniesienia do kampanii zwalczania pedofilii. Pozwala zapytać, czy przypadkiem nie mamy do czynienia z nurtem „pedofilizacji” masowej wyobraźni, a także pozwala pokazać, jak rodzi się nowe tabu – nagości dziecięcej.

Analizę tych zjawisk połączę z nakreśleniem ich kontekstu społecznego w Polsce i w Stanach Zjednoczonych.

Działania na rzecz bezpieczeństwa dzieci w Internecie – europejski projekt
‘Awareness’ w Polsce
Mgr Karol Kurowski (NASK)

**ABSTRAKTY WYSTĄPIEŃ NA KONFERENCJI
SAI 2006**

**PIĄTEK, 8 GRUDNIA 2006 15:00-17:30
SALA 340**

**SESJA:
„NOWE MEDIA A PRZEMIANY WZORCÓW KOMUNIKACJI”**

Prasa cyfrowa w Polsce w kontekście transformacji rynku medialnego **dr Agnieszka Starewicz-Jaworska (ID UW)**

Celem proponowanego referatu będzie analiza funkcji prasy cyfrowej w kontekście polskiego rynku prasowego. Referat będzie próbą określenia roli prasy cyfrowej w kształtowaniu obiegu informacji, przedefiniowania zadań i misji dziennikarzy, określenia obszarów ekspansji nowych technologii i możliwości ich wykorzystania na rynku prasowym. Wypowiedź na konferencji wzbogaci wiedzę z zakresu rozwoju nowych mediów oraz nauki o komunikacji społecznej.

W związku z konieczną dogłębną analizą tematu niezbędny jest podział referatu na dwie części. Celem pierwszej części jest podjęcie analiz porównawczych (pod kątem zróżnicowania merytorycznego oraz technicznego) trzech istniejących modeli prasowych: drukowanego, internetowego i mieszanego (system mieszany obejmuje tradycyjne media w internecie lub na platformach elektronicznych). Przyjęta kolejność zakłada analizę poszczególnych konkurencyjnych tytułów prasowych i internetowych pod względem kompozycji zawartości, treści, wartości dodanych, poziomów komunikowania z czytelnikami. Efektem końcowym pierwszej części referatu jest wyodrębnienie podobieństw i różnic m.in. w zaspokajaniu potrzeb czytelników, metod i strategii wydawniczych, wykorzystania możliwości interakcji, działań etycznych oraz kooperacji z nowymi formami reklamy. Referat będzie uzupełniany o dane statystyczne oraz informatyczno-programistyczne związane z odbiorcami końcowymi wspomnianych środków przekazu. Dalszy etap referatu będzie przedstawiał obcojęzyczną literaturę oraz publicystykę w kontekście obszaru związków oraz specyfikacji łączących media amerykańskie i polskie.

Referat przedstawi obecne jak i możliwe drogi ekspansji nowych technologii i możliwości ich wykorzystania na rynku prasowym. Istnieje bowiem prawdopodobieństwo, że e-gazeta jako produkt dziś jeszcze elitarny, stanie się medium masowym stanowiąc poważne zagrożenie dla rentowności prasy drukowanej. Obecnie już obserwujemy migrację konsumentów mediów tradycyjnych do elektronicznych rozwiązań oraz spadek czytelnictwa mediów drukowanych w Polsce i w krajach rozwiniętych. Coraz więcej dotychczasowych odbiorców prasy tradycyjnej ulega pokusie przestawienia się na szybsze, zasobniejsze i wydajniejsze sposoby pozyskiwania informacji. Ostatecznie będzie to też sposób tańszy, gdyż nieobciążony kosztami druku i kolportażu (na skalę międzynarodową), zarazem wygodny w użyciu i dochodowy z uwagi na szybki rozwój rynku reklamy online. Wniosek: [prasa traci i tracić będzie swoich czytelników oraz dochody z tytułu reklamy na korzyść prasy cyfrowej. Zjawisko to ma swoje odzwierciedlenie w zachowaniach czytelników i jest](#) powodem doskonalenia sposobów przekazywania informacji przez wydawców, komunikowania z Czytelnikami. Na razie ów spadek rekompensuje wzrost rynku reklamy. Pytanie na jak długo, pozostaje dziś otwarte.

Efekt końcowy:

Autorska analiza ukazuje w jaki sposób pojawienie się nowych technologii jako alternatywnych, szybkich i skutecznych sposobów zaopatrywania odbiorców w informacje jest rewolucją i dużym wydarzeniem dla rynku prasowego. Określa rolę i misję cyfrowych mediów na konkurencyjnym rynku. Być może przysłuży się do wypracowania nieobecnych dziś definicji i modelowych rozwiązań współpracy dziennikarza i odbiorcy prasy w cyfrowej postaci. Pozwoli na określenie możliwych perspektyw rozwoju i analizę konieczności

inwestycji wydawców w technologię, popularyzację e-papieru, z którym wiąże się obecnie wiele nadziei.

Słowa kluczowe: media, prasa, Internet, prasa cyfrowa, nowe technologie, technologie informacyjne, e-gazeta, e-wydanie, e-papier, komunikowanie

Web 2.0 – drugie oblicze władzy? **dr Marek Troszyński (Instytut Socjologii SWPS)**

Polem analizy jest powstający tu i teraz model komunikacji w internecie powszechnie zwany Web 2.0. W przypadku Web 2.0 mamy do czynienia z nowym sposobem organizacji danych. Zmienia się także podmiot odpowiedzialny za hierarchie ważności. Już nie redaktorzy gazet, czy serwisów internetowych (wykorzystujący potężny kapitał ekonomiczny), ale użytkownicy nowych mediów, niczym w dobrze rozwiniętej demokracji decydują, który obraz, tekst, przekaz jest umieszczany na szczycie hierarchii ważności.

Kluczowe pytanie: kto przejmuje władzę kształtowania przestrzeni semantycznej w Web2.0? Czy i w jaki sposób tak kształtowany porządek symboliczny różni się od porządku ‘starego’ – obecnego w ‘tradycyjnym internecie’ czy porządku mediów masowych?

Jedną z proponowanych hipotez jest stwierdzenie, że nowe media ostatecznie wyzwoliły się spod władzy „profesjonalnych pośredników” i stojących za nimi wielkich koncernów lub aparatów państwowych. Celem tego artykułu jest zweryfikowanie tej tezy. Władzę chciałbym rozumieć na sposób foucaultiański, to znaczy (1) władzę – nadzór, władzę Panoptikonu (lub Superpanopticonu jak chce Mark Poster) i (2) biowładzę.

W obu tych rozumieniach kategorii władzy możemy postawić hipotezę, że „Web2.0 jest poszerzeniem pola władzy”. Wizja władzy kapilarnej nieustannie rozszerzającej swe pole oddziaływania, płynnie przelewa się na nowe media. Kluczowe jest tu pytanie, na które próżno szukać odpowiedzi w pismach Michel Foucault: kto jest podmiotem tej władzy? Kto ją sprawuje? W jaki sposób?

By nieco bardziej zoperacjonalizować te kwestie, powinniśmy się zastanowić czy Web2.0 można traktować jako strukturę poddającą się zarządzaniu. W jaki sposób można kierować strumieniami informacji publikowanych w sieci? Czy jest tu możliwe kreowanie mód, „zarządzanie” dyskusją, włączanie i wyłączanie określonych obszarów tematycznych w pole dyskusji?

Jeśli skupimy się na drugim rozumieniu władzy – biowładzy, kluczowym stanie się pytanie: czy internet może stać się medium masowym, dostępnym dla całej populacji? Jak wiemy w przypadku krajów rozwiniętych już dziś możemy udzielić odpowiedzi twierdzącej. Zatem może on potencjalnie służyć jako narzędzie realizowania biowładzy (choćby przez wspomniane powyżej kreowanie mód). Czy Web20, traktowany jako oddolny sposób kreowania hierarchii ważności unieważnia tę kategorię? Czy internet staje się rzeczywistością całkowicie przygodną, entropiczną, nie poddającą się zarządzaniu?

Kwestią uzupełniającą dwa podstawowe zagadnienia tego artykułu jest uzupełnienie analizy o wątek dotyczący zmieniającego się porządku wizualnego Web20. Ważne pytanie „czy można mówić o nowym standardzie wizualnym Web20”? Jak zmieniająca się wizualna strona witryn internetowych wpływa na kluczowy dla tego tekstu problem, czyli hierarchie ważności poszczególnych przekazów informacyjnych? Jak wyglądają wzajemne relacje pomiędzy wspomnianą kulturą informacyjną, kulturą wizualną w sieci (jeden prosty, ale ważny przykład – upowszechnienie się ‘prywatnych’ produkcji wideo), a „władzą zarządzania (w znaczeniu ‘nadawania ważności) informacją w sieci)?

Ze względu na ograniczenia czasowe wystąpienia tekst ten jest katalogiem hipotez, uzupełnionych krótkimi (opartymi na ‘case study’) próbami ich utwierdzenia w rzeczywistości. Można go również traktować jako wprowadzenie do projektu badawczego, mającego za zadanie zweryfikować prezentowane tu hipotezy.

PR w sieci - metody podtrzymywania interakcji społecznych w nowym wymiarze rzeczywistości społecznej

Alicja Lindert (Socjologia UWr)

Praca koncentruje się na dziedzinę PR (public relations), czyli komunikacji organizacji z jej partnerami, konkurencją i odbiorcami jej produktu. Moje nią zainteresowanie wynika z faktu, że może się ona realizować w obydwu przestrzeniach: rzeczywistej i wirtualnej. Przedstawię jakościowy opis narzędzi komunikacyjnych, które mają zastosowanie w oparciu o możliwości Internetu. Chciałabym wychwycić, w jakim stopniu metody wirtualne zaczerpnięte są z praktyki rzeczywistej, a w jakim stanowią jej nowe uzupełnienie.

Badania opieram przede wszystkim na analizie metod komunikacji wykorzystywanych w Grupie „e-LAMA”, która wydaje pismo i prowadzi portal internetowy www.e-lama.pl. Jako współzałożyciel i współtwórca grupy mogłam posłużyć się metodą obserwacji uczestniczącej, która trwa od czerwca 2004 roku.

Zebrany materiał wykazuje, iż narzędzia internetowe nie tylko uzupełniają, ale znacznie usprawniają działania w przestrzeni rzeczywistej. Pokażę, jak szybkość ich wprowadzania i plastyczność nowych technologii prowadzą do stopniowego dopasowywania się ich do potrzeb użytkowników. Podmioty korzystające z sieci internetowej mogą i wykorzystują ją do nawiązania, podtrzymywania i utrwalania interakcji. Dzięki sieci organizacja z większą łatwością może dostarczać i zdobywać aktualne informacje, zachować równowagę między możliwie indywidualnym charakterem relacji a otwartością na szeroki kontakt z otoczeniem. W konsekwencji pewne relacje i interakcje przenoszą się do rzeczywistości wirtualnej, gdzie zachodzą sprawniej.

Wiedza ekspercka a mądrość zbiorowa w komunikacji internetowej **mgr Marta Juza (IS UJ)**

Obecnie w dziedzinie masowego komunikowania możemy obserwować współistnienie dwóch modeli (odzwierciedlających masowy i odmasowiony model społeczeństwa). Pierwszy to tradycyjny model masowego komunikowania, którego charakterystycznymi elementami są: aktywny nadawca, standardowy przekaz oraz rozproszone masowe audytorium odbiorcze. Nowy model, związany z nowymi mediami (przede wszystkim cyfrowymi), charakteryzuje się zatarciem podziału na nadawców i odbiorców oraz indywidualizacją przekazów.

Modele te ze względu na charakter nadawców można określić jako model ekspercki oraz model wiedzy rozproszonej. W tradycyjnym modelu masowego komunikowania nadawca jest ekspertem ze względu na pełnioną przez siebie rolę (zawodowego dziennikarza czy też innego – używając terminologii T. van Dijka – przedstawiciela „elit symbolicznych”). Posiada „monopol na wiedzę”, którą przekazuje biernym odbiorcom. W modelu nowych mediów nadawców jest wielu i są oni względnie równi; żaden z nich nie posiada wyłącznego przywileju posiadania wiedzy.

Model wiedzy rozproszonej znajduje najpełniejszą realizację w internecie. U podstaw kultury internetu tkwi przekonanie, że najwartościowsze produkty i idee powstają w wyniku równoprawnej współpracy i połączenia sił wielu umysłów. Wywodzi się ono głównie z etyki hackerskiej; E. S. Raymond nazywał taki sposób tworzenia „bazarem” (w przeciwieństwie do hierarchicznie ustrukturuowanej „katedry”). Stanowisko takie znajduje oparcie nie tylko w praktyce, ale też w koncepcjach socjologicznych (np. J. Surowieckiego) dotyczących tzw. „mądrości tłumów”, w których dowodzi się, iż zbiorowość zwykłych ludzi zdolna jest podjąć trafne decyzje niezależnie od kompetencji poszczególnych jednostek. Warunkami – spełnianymi przez szeroką zbiorowość internautów – ujawnienia się mądrości tłumy są: różnorodność, niezależność jednostek i decentralizacja. Ponadto uwarunkowania technologiczne zapewniają w komunikacji internetowej względną anonimowość i brak widocznych atrybutów statusu, co implikuje egalitaryzm komunikacji i zachęca do zabierania głosu. Specyficznym dla internetu wydaniem mądrości tłumy jest tzw. clickstream, czyli zjawisko polegające na tym, że subiektywne oceny samodzielnie działających jednostek sumują się we wskazania najwartościowszych miejsc w internecie. Przejawami funkcjonowania zbiorowej mądrości są w internecie liczne zjawiska, np. wyszukiwarka Google, strony typu wiki czy fora internetowe (na których internauci kierują swe pytania nie do ekspertów tylko do mądrości zbiorowej).

Oczywistą zaletą modelu wiedzy rozproszonej w internecie jest możliwość dotarcia do wiedzy (czy nawet mądrości) przy poszanowaniu autonomii poszczególnych jednostek. Model ten ma jednak też wady, np.: zagrożenie masowością à rebours (najpopularniejsze są treści przystępne dla jak największej liczby osób, co siłą rzeczy obniża ich poziom), łatwość powstawania konfliktów blokujących komunikację, brak wniosków czy konsensu w dyskusji, redundancja informacyjna zmniejszająca efektywność komunikacji, łatwość rozchodzenia się informacji nieprawdziwych (np. „legendy miejskie”), pojawienie się syndromu grupowego myślenia.

W internecie jest obecny również model ekspercki. W komunikacji internetowej można dostrzec sytuacje, w których użytkownicy poszukują ekspertów z powodów obiektywnych (niewydolność modelu wiedzy rozproszonej) lub subiektywnych (większe zaufanie do ekspertów niż do „tajemniczej” mądrości zbiorowej). Ekspertem mogą stać się

osoby, których autorytet zostaje przeniesiony z rzeczywistości pozainternetowej (wymaga to udowodnienia swojej pozycji społecznej, co w komunikacji internetowej jest trudne). Częściej jednak pozycję eksperta trzeba w toku komunikacji zdobywać i nieustannie podtrzymywać.

W swoim referacie chciałabym wykazać, że w obrębie komunikacji internetowej obecne są oba te modele (jest to o tyle istotne, że w internecie dostrzegany jest na ogół tylko model wiedzy rozproszonej). Chciałabym również przedstawić swego rodzaju rywalizację pomiędzy nimi. Zostanie to dokonane w oparciu o empiryczne przykłady pochodzące z forów i grup dyskusyjnych.

**ABSTRAKTY WYSTĄPIEŃ NA KONFERENCJI
SAI 2006**

**PIĄTEK, 8 GRUDNIA 2006 15:00-17:30
SALA 340**

**SESJA:
„TECHNIKI WPLYWU SPOŁECZNEGO W INTERNECIE”**

Technika drzwiami w twarz w Internecie

Marceli Krzyśków (Instytut Psychologii UO)

Anna Winnicka (Instytut Psychologii UW)

Przeprowadzony eksperyment miał na celu przyniesienie odpowiedzi na pytanie o skuteczność techniki wpływu społecznego „drzwiami w twarz” w środowisku Internetu. Badano także, czy na gotowość do spełnienia prośby wpływa jej rodzaj – neutralna bądź osobista. Założono, iż technika „drzwiami w twarz” będzie skuteczna, a rodzaj prośby będzie miał moderujący wpływ na tę skuteczność.

Badanie zostało przeprowadzone dnia 22 maja 2005 w środowisku komunikatorów internetowych (gadu-gadu) w godzinach od 10.00 do 17.00. Przebadano łącznie 120 osób przydzielonych do czterech grup eksperymentalnych: z zastosowaniem techniki i prośbą neutralną, z zastosowaniem techniki i prośbą osobistą, bez zastosowania techniki i prośbą neutralną, bez zastosowania techniki i prośbą osobistą. Prośba neutralna została zdefiniowana jako prośba o wypełnienie ankiety zawierającej pytania „na temat telefonii komórkowej”; prośba osobista - jako prośba o wypełnienie ankiety dotyczącej „Życia uczuciowego” lub "Doświadczeń w związkach partnerskich". Zmienną zależną była zadeklarowana ilość pytań, na jaką zgodziła się odpowiedzieć osoba badana.

Do osoby badanej losowo wybranej z listy użytkowników gadu-gadu odzywał się eksperymentator. W przypadku badanych z grup z techniką „drzwiami w twarz” pytano czy zechce wypełnić ankietę zawierającą 300 pytań i podawano albo tematykę osobistą albo neutralną. Gdy badany się nie zgodził eksperymentator mówił: „Czy w takim razie zgodzisz się odpowiedzieć na krótsza ankietę dotyczącą tego samego tematu? Mam ankiety, które są od 5 do 150 pytań”. W grupie bez techniki „drzwiami w twarz” eksperymentator od razu przechodził do części dotyczącej ankiety składającej się z 5 – 150 pytań. Wszystkie rozmowy przebiegały według ustalonego schematu.

W przeprowadzonym eksperymencie technika „drzwiami w twarz” okazała się być skuteczna. Wskazuje na to wynik testu U Manna-Whitney’a ($p=0.008$), który został wybrany w związku z niespełnieniem założeń ANOVY. W grupach, w których technika ta została użyta, średnia ilość zadeklarowanych odpowiedzi wyniosła 64; gdy nie występowała - średnia wyniosła 48. Typ prośby nie miał statystycznie istotnego wpływu na deklarowaną ilość odpowiedzi ($p=0.508$).

Wyniki badania wskazują, iż technika „drzwiami w twarz” jest skuteczna nie tylko w środowisku, gdzie istnieje bezpośredni kontakt z badanym, ale także w środowisku Internetu. Rodzaj prośby nie ma natomiast statystycznie istotnego wpływu na jej spełnianie.

Na tej podstawie można wyciągnąć dwa podstawowe wnioski dotyczące techniki „drzwiami w twarz”. Pierwszy z nich dotyczy mechanizmów jej działania. Skuteczność techniki „drzwi zatrzaśniętych przed nosem” jest tłumaczona jako efekt działania różnych mechanizmów - efektu kontrastu, poczucia winy, autoprezentacji i reguły wzajemności. Potwierdzenie skuteczności tej techniki w środowisku komunikatorów internetowych może wskazywać na większy wpływ efektu kontrastu i poczucia winy niż autoprezentacji i reguły wzajemności, gdyż ostatnie dwa wykazują mniejsze działanie w Internecie. Drugi wniosek dotyczy możliwości wykorzystania wyżej wymienionej techniki wpływu społecznego także w warunkach komunikatorów internetowych. Może mieć to znaczenie przy tworzeniu akcji promocyjnych oraz innych działań marketingowych i społecznych w tym środowisku.

Ważnym odkryciem wydaje się być brak różnic w gotowości do spełniania prośby o charakterze neutralnym i osobistym. Może to sugerować, że ankiety internetowe mogą być

skutecznym narzędziem badania tych zjawisk, które ze względu na osobisty charakter nie nadają się do badania metodą twarzą w twarz.

**ABSTRAKTY WYSTĄPIEŃ NA KONFERENCJI
SAI 2006**

**SOBOTA, 9 GRUDNIA 2006 9:30-11:30
SALA 341**

**SESJA:
„KORZYSTANIE Z INTERNETU W UJĘCIU PSYCHOLOGICZNYM”**

Psychologiczne predyktory zakupów online

dr Oleg Gorbaniuk (KUL Katedra Psychologii Eksperymentalnej)

Joanna Wiciok (KUL)

Monika Hermanowicz (KUL)

Przeprowadzone badania miały na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie, co warunkuje postawę konsumentów wobec wykorzystania najnowszych technologii w procesie robienia zakupów (*e-commerce*). W badaniach wzięło udział 274 osoby w wieku od 19 do 55 lat. 139 spośród nich dokonywało zakupy przez Internet, natomiast 135 nigdy wcześniej tego robiło, aczkolwiek są użytkownikami Internetu. Wyniki badań polskich konsumentów w dużym stopniu są zgodne z wynikami wcześniejszych badań w krajach wysokorozwiniętych. Konsumentów dokonujących zakupów w sieci cechuje większa impulsywność w procesie podejmowania decyzji konsumenckich, większa tolerancja ryzyka podczas zakupów, potrzebują oni większej różnorodności w konsumpcji i szybciej akceptują pojawiające się nowości na rynku. Trafnymi predyktorami jest także postawa wobec procesu zakupów, potrzeba bezpośredniego kontaktu z produktem oraz postawa wobec komputerów. Całościowy model psychologicznych uwarunkowań zakupów w sieci przetestowano za pomocą analizy równań strukturalnych. Analiza ścieżek wykazała wysoką przydatność modelu planowanego zachowania Ajzena i Fishbeina w przewidywaniu zachowań e-konsumentów.

Słowa kluczowe: zakupy przez Internet; zachowania konsumenckie; teoria planowanego zachowania; analiza ścieżek

Wzorce aktywności studentów w internecie

mgr Patrycja Rudnicka (Instytut Psychologii UŚ)

Proponowany referat poświęcony jest zagadnieniu aktywności studentów w Internecie, celem jest przedstawienie zarówno specyfiki aktywności badanej grupy, jak również jej uwarunkowań o charakterze, przede wszystkim, psychologicznym. Wśród polskich internautów, osoby młode, uczniowie i studenci, stanowią niemal 40%, co czyni z nich najliczniejszą grupę użytkowników (NetTrack, 2006). Wraz z rosnącym w tej grupie wiekowej odsetkiem osób posiadających dostęp do sieci, coraz istotniejszym kryterium różnicującym internautów staje się odpowiedź na pytanie „co robisz w Internecie?”, zamiast tradycyjnego „czy korzystasz z Internetu?”. W miarę wzrostu liczby osób korzystających z sieci, to właśnie podejmowanie bądź też unikanie określonych działań może stać się nowym kryterium cyfrowego podziału, przebiegającego w obrębie grup podłączonych do Internetu, a nie, jak dotychczas, oddzielającego internautów od osób pozostających w trybie off-line.

Aktywność w Internecie – całokształt działań podejmowanych przez osobę w przestrzeni Internetu – opisywać można na wiele sposobów. Istotnym wymiarem jest zarówno ilość podejmowanych działań, jak również ich treść, nie mniej ważne są także aspekty temporalne: staż, częstość korzystania, czas spędzany on-line. Na kształt aktywności jednostki w Internecie wpływ ma wiele czynników, od cech demograficznych takich jak płeć i wiek (por. m.in. Ono i Zavodny, 2003; Teo i Lim, 2000), aż po przekonania i postawy, a także sądy o własnej skuteczności i oceny własnych umiejętności (por. Durndell i Haag, 2002; Sam, Otham i Nordin, 2005), nie mniej ważna jest też obiektywna dostępność technologii.

Referat oparty jest na badaniach empirycznych prowadzonych w ramach przygotowywanej dysertacji doktorskiej. Zastosowanie analizy skupień pozwoliło na wyodrębnienie wśród osób badanych (N = 1288), czterech grup, zróżnicowanych pod względem układu temporalnych i ilościowych wyznaczników aktywności w Internecie. Analiza udziału w poszczególnych klasach osób obydwu płci, a także studiujących poszczególne kierunki studiów potwierdziła, że można wskazać wzorce aktywności dla nich charakterystyczne. W odniesieniu do wszystkich klas istotne okazały się różnice pod względem cech psychologicznych, takich jak natężenie lęku związanego z korzystaniem z komputerów i Internetu, postawy wobec sieci, a także poczucie własnej skuteczności. Rezultaty badań potwierdziły hipotezę, że aktywność w Internecie kształtowana jest zarówno w wyniku oddziaływania cech psychologicznych, jak również demograficznych i środowiskowych. Wyniki analiz wskazują bowiem, że chociaż wśród studentów najwięcej jest użytkowników, których aktywność określić należy jako zrównoważoną, można także zidentyfikować klasę typowych heavy users, a także dwie odmienne klasy wykluczonych – technologicznie i ograniczających własną aktywność. Pierwsza z nich obejmuje osoby, których aktywność ograniczona jest z powodu braku dostępu do Internetu w miejscu zamieszkania. Druga klasa, ograniczających własną aktywność, jest najbardziej interesująca dla psychologa, bowiem tworzą ją osoby ograniczające swą aktywność pomimo dobrych warunków dostępu do sieci, oprócz tego, w porównaniu do pozostałych klas, cechuje ich niższe poczucie własnej skuteczności, wyższe natężenie lęku i mniej przychylne postaw wobec Internetu.

Literatura cytowana:

Durndell, A. i Haag, Z. (2002). Computer self efficacy, computer anxiety, attitudes towards the Internet and reported experience with the Internet, by gender, in an East European sample. *Computers in Human Behavior*, 18(5), 521-535.

NetTrack. (2006). NetTrack. Fala listopad 2005 – styczeń 2006. Warszawa: SMG/KRC. Pobrano 11 września 2006r. z <http://www.internetstandard.pl/news/91258.html>

Ono, H. i Zavodny, M. (2003). Gender and the Internet. *Social Science Quarterly*, 84(1), 111-121.

Sam, H., Othman, A. E. A. i Nordin, Z. (2005). Computer self-efficacy, computer anxiety, and attitudes toward the Internet: A study among undergraduates in Unimas. *Educational Technology & Society*, 8(4), 205-219.

Teo, T. S. H. i Lim, V. K. G. (2000). Gender differences in Internet usage and task preferences. *Behaviour & Information Technology*, 19(4), 283-295.

Pasjonaci Internetu: Wsparcie społeczne jako jeden z czynników uzależnienia

dr Agata Chudzicka-Czupała (Instytut Psychologii UŚI)

Małgorzata Grzywacz (IP UŚI)

Katarzyna Janiec (IP UŚI)

Problem i cel badań

Prezentowane badania były poświęcone zjawisku nadmiernego korzystania z Internetu. Ich celem było porównanie sposobu korzystania z „sieci” przez osoby o różnej charakterystyce otrzymywanego wsparcia społecznego. Weryfikowana hipoteza zakładała, że oprócz zmiennych osobowościowych, czynnikiem tłumaczącym stopień uzależnienia od Internetu jest również specyfika wsparcia społecznego uzyskiwanego w kontaktach bezpośrednich oraz internetowych. Drugi z wymienionych rodzajów wsparcia nazwano wsparciem wirtualnym.

Celem przeprowadzonych badań było znalezienie odpowiedzi na następujące pytania:

- 1) Czy osoby w różnym stopniu uzależnione od internetu, korzystające z internetu w stopniu umiarkowanym i nadmiernym, różnią się w zakresie formy otrzymywanego wsparcia?
- 2) Jakie są rodzaje wsparcia otrzymywanego od osób z otoczenia oraz przez internet? czy wsparcie realne różni się od wirtualnego?
- 3) Czy istnieje związek między wsparciem wirtualnym otrzymywanym przez osobę a stopniem jej uzależnienia od internetu?

Próba badawcza i metoda

Badania przeprowadzono w 2006 roku wśród stałych użytkowników Internetu, zróżnicowanych pod względem cech społeczno-demograficznych. W badaniach zastosowano kwestionariusz własnego autorstwa (Chudzicka–Czupała, 2004), służący do badania stopnia uzależnienia od internetu, a także otrzymywanego wsparcia społecznego – sieci wsparcia społecznego i form otrzymywanej pomocy.

Wyniki i wnioski

Wyniki badań potwierdzają zaproponowany w modelu badawczym związek między cechami otrzymywanego wsparcia a stopniem zaangażowania osób badanych w świat Internetu. Pomimo, że badani deklarują fakt otrzymywania wsparcia ze strony najbliższych, oceniają tę pomoc jako mało satysfakcjonującą.

Nieadekwatne wsparcie ze strony najbliższych (krytyka, pouczenia), często wbrew intencjom osób chcących udzielić pomocy, nie zaspokaja najwyraźniej potrzeb jednostki i skutkuje niższym zadowoleniem. W konsekwencji osoba poszukuje wsparcia w kontaktach internetowych. Wsparcie wirtualne rodzi większą satysfakcję – jest de facto wsparciem nierzeczywistym, bliskim wsparciu oczekiwanemu. Wniosek ten jest zgodny z wynikami badań psychologicznych poświęconych tematyce wsparcia społecznego (por. Sęk, 1993, 1997).

Chudzicka-Czupała, A. (2004). *Bezrobocie. Różne oblicza wsparcia*. Katowice, Wyd. UŚI.

Sęk, H. (1993). *Spoleczna psychologia kliniczna*. Warszawa: PWN.

Sęk, H. (1997). Rola wsparcia społecznego w sytuacji kryzysu. [w:] D. Kubacka – Jasiocka, A. Lipowska-Teutsch (red.): *Oblicza kryzysu psychologicznego i pracy interwencyjnej*. Kraków: Wyd. ALL.

Oczekiwania wobec internetu a problematyczne jego używanie **dr Ryszard Poprawa (Instytut Psychologii UWr)**

W ramach behawioralno - poznawczych teorii uznaje się istnienie uzależnień behawioralnych, czyli wyuczonych zaburzeń zachowania o cechach uzależnienia bez intoksykacji. Do nich zalicza się również problematyczne używanie Internetu (PUI). Obecnie wiele wysiłków badawczych koncentruje się na diagnostycznym dookreśleniu tego problemu oraz poznaniu jego uwarunkowań. Teoria, jak i wiele badań dowodzi szczególnej roli sprawczej w powstawaniu zachowań nałogowych (uzależniających) oczekiwań podmiotowych wobec danej czynności.

Celem własnych badań było poznanie oczekiwań użytkowników wobec Internetu i określenie ich związków z formami, stażem i czasem aktywności internetowej, a szczególnie z problematycznym używaniem Internetu. W oparciu o analizę literatury oraz wyników otwartej ankiety w grupie 92 respondentów skonstruowano oryginalny Kwestionariusz Oczekiwań wobec Internetu (KOWI). Do diagnozy PUI wykorzystano własną adaptację *Internet Addiction Test* (IAT) K.Young oraz oryginalnie opracowany Kwestionariusz Skutków Używania Internetu (KSUI). W oparciu o własną Ankietę określano cechy demograficzne internautów, mierzono ich staż bycia użytkownikami Sieci, dobowy czas bycia *on-line* oraz 14 rodzajów aktywności internetowych.

Główne badania przeprowadzono metodą *on-line* w próbie 4007 polskich internautów (2700 mężczyzn i 1307 kobiet) w wieku od 11 do 65 r.ż., starając się ściśle kontrolować wiarygodność uzyskiwanych tą drogą danych. Na podstawie KOWI drogą analizy czynnikowej wyodrębniono 4 typy oczekiwań wobec Internetu określonych jako: interpersonalne (optymalizacji i wzbogacenia relacji interpersonalnych), pragmatyczne (ułatwienia komunikacji, zdobywania informacji oraz rozwoju osobistego), hedonistyczne (zmiany nastroju i rozrywki) i kompensacyjne (transformacji i oswobodzenia własnej osoby od kompleksów i zahamowań). Stwierdzono istotne statystycznie różnice w typach oczekiwań wobec Internetu oraz PUI związane z płcią i wiekiem internautów. Mężczyźni w porównaniu do kobiet są bardziej problematycznie uwikłani w Internet i różnią się od kobiet większym nasileniem każdego typu oczekiwań, szczególnie pragmatycznymi, a następnie kompensacyjnymi i hedonistycznymi, natomiast w najmniejszym stopniu interpersonalnymi. Młodzi internauci (poniżej 24 r.ż.) w porównaniu do starszych mają istotnie silniejsze oczekiwania kompensacyjne i hedonistyczne, co koresponduje z ich mocniejszym problematycznym uwikłaniem w Internet. Przeciwnie użytkownicy powyżej 24 r.ż. mają istotnie silniejsze oczekiwania pragmatyczne. Najślabiej zróżnicowane wiekiem są oczekiwania interpersonalne, ale istotnie wyróżniają się one w grupie najmłodszych, nastoletnich użytkowników. Zarówno analiza prostych korelacji, jak i wielokrotna analiza regresji dowiodły ogromnego znaczenia oczekiwań wobec Internetu w determinowaniu PUI, szczególnie w najmłodszej wiekiem, nastoletniej grupie internautów. Z PUI najsilniej pozytywnie i wysoko korelują oczekiwania kompensacyjne i hedonistyczne, a następnie pozytywnie, ale przeciętnie oczekiwania interpersonalne, natomiast słabo oczekiwania pragmatyczne. Ogólnie najsilniej determinują PUI oczekiwania kompensacyjne wraz z hedonistycznymi, przy niskich oczekiwaniach pragmatycznych i interpersonalnych. W świetle przeprowadzonych badań oczekiwania wobec Internetu są dobrym predyktorem problematycznego uwikłania się w Internet.

**ABSTRAKTY WYSTĄPIEŃ NA KONFERENCJI
SAI 2006**

**SOBOTA, 9 GRUDNIA 2006 9:30-11:30
SALA 340**

**SESJA:
„SIECI SPOŁECZNE I INTERNET”**

Struktura internetowych sieci społecznych

dr Dominik Batorski (IS UW)

inż. Paweł Kucharski (Politechnika Warszawska i IS UW)

Paweł Sobkowiak (IS UW)

Narzędzia komunikacji internetowej oraz różnego rodzaju internetowe serwisy społecznościowe ułatwiają komunikację i podtrzymywanie relacji społecznych. Stwarzają też unikalną okazję do prowadzenia badań społecznych umożliwiając gromadzenie i analizowanie danych o własnościach i strukturze sieci relacji społecznych.

Wystąpienie poświęcone będzie przedstawieniu globalnych własności internetowych sieci społecznych. Jako ilustracja wykorzystane zostaną wnioski z badań relacji i komunikacji pomiędzy ponad 3 milionami użytkowników komunikatora internetowego Gadu-Gadu oraz badań relacji pomiędzy prawie milionem użytkowników serwisu społecznościowego Grono.net, a także innych badań internetowych społeczności. W oparciu o analizę danych dotyczących całej sieci pokazane zostaną ich najważniejsze własności strukturalne, zarówno na poziomie sieci personalnych, jak i globalnych własności sieci. Pokazane zostanie występowanie:

- wielkiego komponentu, co oznacza, że użytkownicy tworzą jedną wielką, połączoną zbiorowość, a nie zatimizowane wspólnoty, czy grupy;
- zjawiska małego świata, czyli występowanie dużej gęstości lokalnej w sieciach personalnych i krótkich globalnych odległości pomiędzy dowolnymi dwoma osobami w sieci;
- potęgowego lub wykładniczego rozkładu liczby relacji posiadanych przez użytkowników, odbiegającego mocno od rozkładu normalnego;
- homofilii, czyli tendencji do zawierania relacji z osobami podobnymi, na przykład pod względem wieku lub liczby posiadanych relacji (własność *assortative mixing*).

Występowanie wszystkich tych własności będzie analizowane zarówno w sieci relacji z list kontaktów użytkowników Gadu-Gadu oraz w sieciach komunikacji i długotrwałych relacji między nimi, jak również w sieci relacji między użytkownikami serwisu Grono.net. Zestawienie wyników analizy struktury różnych sieci i niezwykła powtarzalność i stabilność obserwowanych własności może świadczyć o ich powszechności i prawdziwości również dla innych – poza internetowych – sieci społecznych. Wniosek ten jest tym bardziej uprawniony, że jak zostanie pokazane w analizach struktury sieci personalnych zdecydowana większość relacji pomiędzy użytkownikami badanego komunikatora internetowego i serwisu społecznościowego, to relacje zawarte pomiędzy osobami znajdującymi się spoza internetu.

W podsumowaniu przedyskutowane zostaną również konsekwencje zaobserwowanych struktur dla procesów społecznych zachodzących poprzez relacje interpersonalne.

Główne pojęcia

sieci społeczne; sieci personalne; komunikacja internetowa; serwisy społecznościowe; mały świat.

Sieci społeczne autorów i czytelników blogów

mgr Jan M. Zając (WP UW i ISS UW)

mgr Kamil Rakocy (ISS UW)

Jednym z wyróżników społeczeństwa sieciowego (Castells) lub usieciowionego (Wellman) jest organizacja społeczna oparta na luźnych i rozległych sieciach, a nie na gęstych i dobrze wyodrębnionych grupach. Tym przemianom relacji społecznych sprzyja rozwój technologii informacyjnych i komunikacyjnych, a w szczególności internetu, który ułatwia tworzenie nowych i podtrzymywanie istniejących relacji społecznych. Co więcej, internet jest dobrym źródłem kompletnych, zbieranych automatycznie danych o sieciach społecznych wspomaganych komputerowo (Wellman i współpracownicy). Przedmiotem prezentowanego badania empirycznego jest analiza specyficznych sieci społecznych wspomaganych komputerowo, jakimi są sieci blogów i ich czytelników, oraz ich interpretacja w kategoriach psychospołecznych, ze szczególnym naciskiem na procesy wpływu społecznego i rozchodzenia się informacji. Jest to pierwszy etap większego projektu.

Stosując metody analizy sieciowej przebadano i porównano kilku różnych sieci w jednym z największych polskich serwisów blogowych: hipertekstowe sieci blogów (polecanie innych blogów oraz linki w notkach) oraz sieci osób czytających te same blogi w różnych okresach. Ze względu na wielkość sieci (od kilku do kilkudziesięciu tysięcy węzłów i od kilkunastu tysięcy do 1,5 mln relacji) zastosowano pochodzące z dorobku matematyki i fizyki metody analizy sieci złożonych, pozwalające m.in. wnioskować na podstawie właściwości sieci o procesach ich powstawania i rozwoju. Wprowadzono także, na razie w niewielkim stopniu, analizę dynamiki sieci.

O wyborze blogów, ich autorów i czytelników jako przedmiotu badania przesądziła ich rosnąca popularność i często podzielane przekonanie o powstawaniu społeczności autorów i czytelników wokół poczytnych blogów. Co więcej, blogi i bloggerzy coraz częściej aktywnie wpływają na otoczenie i uczestniczą w procesach rozprzestrzeniania informacji, czy to w sferze mody, reklamy i marketingu, czy też w obszarze polityki, aktywności obywatelskiej i działań zbiorowych.

Niezależnie od różnic w ich wielkości i gęstości, analizowane sieci przejawiają wiele właściwości typowych dla sieci społecznych, m. in. istnienie wielkich komponentów i krótkich ścieżek. Wydaje się, że rzeczywiście można mówić o istnieniu społeczności autorów i czytelników blogów. Charakterystyczne są bardzo skośne rozkłady stopnia węzłów, zbliżone do potęgowych, co między innymi oznacza, że nieliczne blogi odgrywają w analizowanych sieciach najważniejszą rolę, zaś znaczenie większości jest małe, wręcz marginalne. Dotyczy to przede wszystkim sieci linków przychodzących, co jest miarą prestiżu bloga. Powstające wokół blogów struktury sieciowe cechują się rozległością i otwartością. Struktury analizowanych sieci z pewnością wspierają rozchodzenie się informacji, trudno jednak na podstawie uzyskanych danych wyrokować na temat wpływu społecznego. Warto zauważyć, że popularne blogi mają często kilka czy kilkadziesiąt czytelników tygodniowo, a zarazem zazwyczaj są traktowane jak nadawcy indywidualni, a nie mass media. Może oznaczać to jakościową zmianę w procesach psychospołecznych: pojedynczy nadawca ma znikome szanse na dotarcie do tak dużej liczby osób w tak krótkim czasie w kontaktach bezpośrednich.

Próba stworzenia obrazu prawicy i lewicy w polskim Internecie przy użyciu badań crawlerowych i analizy sieciowej

mgr Albert Hupa (ISNS UW)

Referat stanowi prezentację badania pilotażowego, będącego próbą stworzenia obrazu kultury politycznej w polskim Internecie, czyli analizę wzorów orientacji i postaw w stosunku do systemu politycznego, zobrazowanych przez strukturę linków w zbiorze domen, których treści wykazują obecność dyskursu politycznego. Przedstawiona jest, między innymi, próba sprawdzenia, czy przebadany materiał można wyraźnie podzielić na prawicę i lewicę. Tekst opisuje metodę zbierania danych (budowę crawlera), przyjęte wskaźniki dyskursu politycznego i użyte sposoby rekonstrukcji dominujących światopoglądów oparte zarówno na kategoryzacji ręcznej, jak i przy użyciu narzędzi automatycznych. Prezentowany jest również wybór ciekawszych, zdaniem autora, wyników i skrótowy obraz wyodrębnionych opcji politycznych. Całość zamykają wnioski na temat omawianego sposobu przeprowadzania badań w Internecie.

Znaczenie dystansu geograficznego dla struktury internetowych sieci społecznych.

mgr Kamil Rakocy (ISS UW)

dr Dominik Batorski (IS UW)

inż. Paweł Kucharski (Politechnika Warszawska i IS UW)

Jednym z rozpowszechnionych przekonań dotyczących internetu jest teza o tym, że globalna sieć znosi znaczenie fizycznych odległości. Niniejsze wystąpienie poświęcone jest zależności struktur sieci relacji społecznych i komunikacji internetowej od dystansu geograficznego i ma na celu weryfikację tezy o „końcu geografii”.

Aby odpowiedzieć na pytania o znaczenie geografii i odległości autorzy przeanalizowali dane o sieciach relacji pomiędzy trzema milionami użytkowników komunikatora Gadu-Gadu oraz o rzeczywistej komunikacji pomiędzy nimi. Dodatkowo wykorzystane zostały dane dotyczące miejsca zamieszkania użytkowników oraz informacje o odległościach pomiędzy poszczególnymi miejscowościami. W wystąpieniu przedstawione zostaną analizy pokazujące:

- Jak pozycja w sieci zależy od położenia geograficznego?
- Czy bardziej centralne pozycje w sieci relacji związane są z mieszkaniem w większych miejscowościach i jak silna jest ta zależność?
- Jakie są relacje (i odległości) pomiędzy różnymi miejscowościami ustalone na podstawie relacji pomiędzy osobami?
- W jakim stopniu obserwowana sieć społeczna pozwala odtworzyć relację między miejscowościami centra-peryferia dla Polski?

Przedstawione wyniki pozwolą nie tylko pokazać znaczenie geografii dla strukturalnych własności sieci społecznych, ale również dla procesów społecznych, które w tych sieciach zachodzą. Zostanie to pokazane na przykładzie zjawiska małego świata (dużej lokalnej gęstości sieci i krótkich odległości pomiędzy dowolnymi dwoma osobami) oraz możliwości „szukania” w sieciach społecznych.

**ABSTRAKTY WYSTĄPIEŃ NA KONFERENCJI
SAI 2006**

**SOBOTA, 9 GRUDNIA 2006 12:00-14:00
SALA 341**

**SESJA:
„POLITYKA, WŁADZA, OBYWATEL”**

Internet a państwa niedemokratyczne.

mgr Anna Wojciuk (SNS IFIS PAN)

W 1898 roku, na długo przed tym, jak Internet przeniknął do Iraku, a Google wkroczyła do Chin, prezydent Ronald Reagan wygłosił podniosłą tezę, że „Goliat totalitaryzmu zostanie pokonany przez Dawida mikroprocesorów”. Historia najnowsza pokazuje, że był to przedwczesny optymizm.

Oczywistością jest, że siła nieocenzurowanej informacji bywa ogromna, szczególnie w sytuacji kryzysu reżimu autorytarnego. Sam internet może zwrócić opinię publiczną przeciwko władzy. Za dobry przykład służą Chiny, gdzie rząd próbował zatuszować drobne incydenty o lokalnym znaczeniu. W Internecie pojawiły się wówczas odmiennie od rządowej wersji wydarzeń, co w końcu wywołało narodowy kryzys, na który rząd był zmuszony zareagować i któremu uległ.

Celem referatu jest rozważyć zależności pomiędzy postępem technologicznym i potencjalną demokratyzacją dyktatur. Jakie rozwiązania techniczne i prawne stosują systemy autorytarne, by kontrolować publiczny dostęp do Internetu? Na ile skuteczne są to działania? Do jakiego stopnia społeczeństwa akceptują nakładane nań ograniczenia?

W Singapurze, na przykład, ludność wyraża zgodę na autorytarne elementy systemu w zamian za bardzo stabilne warunki życia. W tym kraju trudno znaleźć jakiegokolwiek przejawy ograniczania dostępu do WWW. Wręcz przeciwnie, rząd wręcz zmuszał społeczeństwo do szerokiego korzystania z internetu, umożliwiając obywatelom elektroniczne załatwianie większości spraw biurokratycznych.

W Arabii Saudyjskiej przekonanie do konserwatywnych wartości skłania wielu ludzi do dobrowolnej pomocy rządowi w poszukiwaniu stron które zawierają krytyczne lub groźne materiały. Co miesiąc tamtejszy urząd zajmujący się cenzurą otrzymuje od obywateli setki wniosków o zablokowanie dostępu.

Na Zachodzie tymczasem wciąż pokutuje przekonanie, że o ile tylko społeczeństwo uzyska dostęp do Internetu i innych wyzwalających technologii, natychmiast zażąda reform politycznych. Zaskakujące jest w tym kontekście, że rządy zachodnie, w tym amerykański, sprzedają państwom autorytarnym oprogramowanie, które pozwala na filtrowanie i cenzurowanie zasobów internetowych. Sektor prywatny wychodzi zaś z założenia, że dyktatury są zwyczajnymi klientami. Nie można wymagać, by producent lub sprzedawca kontrolował, do czego produkty te zostaną wykorzystane. Tłumaczą, że tego rodzaju programy równie dobrze mogą służyć na przykład szkołom, do blokowania stron pornograficznych lub, jak Google w Chinach, akceptują jawnie niedemokratyczne wymogi rządu, aby uzyskać dostęp do rynku.

Polski cyberaktywizm: ochrona praw człowieka i tematyka antywojenna w internecie

mgr Jakub Nowak (Wydział Politologii UMCS)

Tematem wystąpienia jest analiza zjawiska cyberaktywizmu (aktywizmu online), czyli politycznie motywowanych ruchów w swojej działalności wykorzystujących internet. Mając za punkt odniesienia działania internetowych aktywistów na świecie, autor skupi się na krajowym aktywizmie online. W tym celu dokona analizy omawianej społecznej aktywności internetowej poprzez zbadanie funkcjonowania kilku krajowych witryn jako miejsc poprzez które działają (bądź działania organizują) polscy cyberaktywiści. Analiza dotyczyć będzie zarówno działań podejmowanych online (cele, metody, środki działania), zależności między działalnością w świecie wirtualnym (online) i rzeczywistym (offline), jak i szeroko pojętych społecznych skutków cyberaktywizmu (rozpatrzonych wielopoziomowo: bezpośrednich wyników poszczególnych akcji, kształtowania się nowych zbiorowości/społeczności, a także wykształcenia się internetowej sieci skupiającej organizacje zrzeszające różnego rodzaju politycznych aktywistów).

Charakter internetu jako medium (szybkość komunikacji, jej niskie koszty i względnie duża demokratyzacja) sprawia, że staje się on naturalnym środowiskiem funkcjonowania, używając terminu Manuela Castellsa, ruchów społecznych ery informacji. Dla owych ruchów społecznych (stanowiących jedną z podstaw społeczeństwa sieciowego) internet jest nie tylko środkiem służącym komunikacji, ale i materialną infrastrukturą określonej formy organizacyjnej - organizowanie i podejmowanie w oparciu o internet politycznie motywowanych działań poprzez te ruchy (czy organizacje/zbiorowości funkcjonujące w ich ramach) definiowane jest właśnie jako cyberaktywizm.

Takimi ruchami są m.in. ruch praw człowieka i szeroko pojęty ruch antywojenny, a autor wystąpienia zamierza zająć się internetową działalnością wybranych organizacji i inicjatyw w ramach owych ruchów. Z jednej strony chodzi o analizę działalności online dużej i dobrze zorganizowanej struktury jaką jest Amnesty International Polska, z drugiej - analizie zostaną poddane: aktywność online prowadzona przez witrynę zdecydowanie mniej sformalizowanej organizacji (Poznańskiej Koalicji Antywojennej) oraz duża, rozbudowana witryna dotycząca głównie konfliktu irackiego (Irak.pl).

Taki wybór uwypukli różnice i podobieństwa w analizowanych działaniach (a także ich skutkach), które, definiowane jako szeroko pojmowany cyberaktywizm, klasyfikowane być mogą w oparciu o podział na trzy rodzaje działań podejmowanych przez internetowych aktywistów: 1) działania polegające na podnoszeniu świadomości i wyrażaniu poparcia (m.in. dystrybucja informacji nieobecnych / inaczej przedstawianych w oficjalnych mediach, szeroko pojęty lobbying); 2) działania organizacyjno-mobilizacyjne, jak pozyskiwanie członków / funduszy, wezwania do aktywności offline i online, często ze sobą sprzęgniętej; 3) szeroko pojęte bezpośrednie działania w internecie, głównie hakerskie.

Analizie poddane zostaną także inne zagadnienia związane z internetowym aktywizmem: m.in. kwestia społeczności / zbiorowości funkcjonujących wokół omawianych witryn czy proces kształtowania się sieci strukturalnych powiązań między witrynami.

Globalne medium, lokalny projekt – obywatel bliżej władzy?

mgr Anna Przybylska (ID UW)

Stały, niezakłócony, i co niezmiernie istotne, dwukierunkowy przepływ informacji pomiędzy lokalnymi ośrodkami władzy a mieszkańcami, ma zasadnicze znaczenie dla jakości demokracji lokalnej. Internet, za pośrednictwem oficjalnych stron WWW, stwarza możliwości komunikacji idealnie dostosowane do tych potrzeb. Należałoby więc spodziewać się, że zastosowanie nowych technologii ma w omawianym obszarze obiecującą przyszłość.

W wystąpieniu zostanie rozważone, czy i w jakim zakresie oficjalne lokalne strony internetowe przyczyniają się do zwiększenia dostępności informacji, sprzyjają komunikacji między mieszkańcami a przedstawicielami samorządu oraz prowadzą do zwiększenia zaangażowania mieszkańców w podejmowanie decyzji. W efekcie, zostanie poddane dyskusji na ile internet wydaje się prowadzić do zmiany wzorców komunikacji w gminie, na ile zaś można uznać, że będzie on sprzyjał ich utrwalaniu.

Badaniem objęłam dwie pary miejscowości. Na każdą składają się: 40-tysięczne miasto powiatowe oraz 6-tysięczne miasto satelickie. Za celowy uznałam dobór miejscowości zróżnicowanych pod względem wielkości i statusu administracyjnego. Wiąże się z tym, bowiem niejednakowy dostęp do mediów lokalnych, co z kolei pozwala na dodatkowe obserwacje dotyczące roli i funkcji internetu w komunikowaniu w przestrzeni lokalnej.

W prezentacji zostaną ujęte wyniki analizy funkcjonalności stron internetowych, badania sondażowego, jak też wywiadów z mieszkańcami oraz przedstawicielami władz. Sondaż dostarcza informacji dotyczących m.in. częstotliwości oraz form korzystania ze stron miejskich, ich istotności jako źródła informacji, charakteru i intensywności kontaktów z przedstawicielami samorządu za pośrednictwem internetu. Został on przeprowadzony na próbie kwotowej 450-500 osób w każdej z badanych miejscowości.

Za celowe uznałam uzupełnienie wyników badania sondażowego o wypowiedzi mieszkańców odnoszące się do doświadczeń i oczekiwań związanych z komunikacją polityczną przez internet. Określone zostaną zarówno korzyści, jak i problemy dotyczące korzystania z lokalnych oficjalnych stron internetowych. Analiza została przeprowadzona na podstawie 60 wywiadów z przedstawicielami lokalnych społeczności.

Jest jeszcze przedwcześnie, aby ostatecznie ocenić wpływ wykorzystania internetu na przekształcenia sfery publicznej, chociażby w jej lokalnym wymiarze. Jak bowiem świadczą chociażby wyniki sondażu przeprowadzonego w omawianych miejscowościach, zaledwie 15 procent respondentów deklaruje znajomość oficjalnych stron internetowych. Nie podważa to jednak celowości badań nad problemem. Zmiany w zakresie upowszechniania internetu przebiegają dynamicznie, co nie pozostaje bez wpływu na sferę komunikacji politycznej. Od 2003 roku niektóre z analizowanych przeze mnie stron internetowych poddane zostały kilkukrotnej całkowitej przebudowie.

Popularność w sieci a poparcie społeczne. Czy możliwe jest wykorzystanie wyszukiwarek internetowych do przewidywania wyników wyborów?

mgr Filip Raciborski (ISS UW)

mgr Kamil Rakocy (ISS UW)

W wystąpieniu chcielibyśmy zaprezentować wyniki przeprowadzonych przez nas analiz dotyczących możliwości wykorzystywania internetu do kwantyfikacji tak złożonego zjawiska, jakim jest popularność poszczególnych polityków. Twarde dane zebrane w trakcie wyborów parlamentarnych w 2005 roku na temat poparcia społecznego zostaną przez nas skonfrontowane z informacjami uzyskanymi za pomocą różnych wyszukiwarek internetowych (między innymi bardzo obecnie popularnego Google) jako kwantyfikacji popularności danego polityka / partii.

W badaniu, które przedstawimy, pojęcie popularności zostanie zoperacjonalizowane za pomocą częstości występowania danej treści. Chcemy sprawdzić jak popularność mierzona częstością występowania w internecie przekłada się na poparcie społeczne mierzone liczbą oddanych głosów.

Nasze badanie nie ograniczy się jedynie do klasycznych wyszukiwarek stron internetowych (np. Google), ale obejmie swym zasięgiem również wyszukiwarki w internetowych archiwach prasowych. Naszym celem będzie porównanie wyników otrzymanych z eksploracji nowych mediów z tradycyjnymi – *Gazetą Wyborczą* oraz *Rzeczpospolitą* – jako miernikami popularności danych polityków. W badaniu nie uwzględniamy czy prezentowane opinie mają charakter pozytywny, czy negatywny, a jedynie koncentrujemy się na samym fakcie ich wystąpienia.

O demokracji w internecie oraz o zastosowaniu internetu w demokracji zaczyna mówić się coraz więcej, tu szczególna rola prac Castelsa. W niektórych krajach podejmuje się próby wykorzystania internetu do głosowania w rozmaitych referendach; może również służyć do celów promocji, w tym i promocji polityków. W tej chwili wszystkie ugrupowania polityczne dysponują swoimi stronami www, a część z nich wykorzystuje także internet do bezpośredniej walki wyborczej. Jednak dla nas jest on przede wszystkim narzędziem kwantyfikacji popularności poszczególnych polityków, którą chcemy skonfrontować z poparciem społecznym.

W Polsce, gdzie dostęp do internetu deklaruje 37,7% badanych (SMG/KRC¹⁰) i gdzie jednocześnie frekwencja wyborcza w ostatnich wyborach do parlamentu wynosiła 40,57%, pojawia się pytanie o współzależność tych dwóch zjawisk. Niezależnie od możliwości odpowiedzi, internet będziemy traktować jako odbicie sfery polityki – popularności konkretnych kandydatów. Można powiedzieć, że badać będziemy internetową reprezentację polityki, a nie samą politykę.

Analiza, która zamierzamy przeprowadzić, pozwoli dodatkowo odpowiedzieć (przynajmniej częściowo) na pytanie o sposób formułowania list partyjnych. Niewykluczone, że możliwym stanie się sfalsyfikowanie hipotezy o istnieniu efektu kolejności obserwowanego na listach wyborczych. Poza tym postaramy się zbadać wpływ posiadania takiego samego nazwiska, jak inny znany polityk, na wynik wyborczy.

¹⁰ Badanie wykonano w okresie marzec-maj 2006 na próbie liczącej 4179 osób. Za <http://www.imperion.pl/?a=1&m=aktualnosci&id=691>.

**ABSTRAKTY WYSTĄPIEŃ NA KONFERENCJI
SAI 2006**

**SOBOTA, 9 GRUDNIA 2006 12:00-14:00
SALA 340**

**SESJA:
„TWORZENIE I DYSTRYBUCJA DÓBR SYMBOLICZNYCH”**

Interaktywna twórczość jako (nowy) sposób uczestnictwa w kulturze **mgr Agnieszka Kminikowska (Gdańsk)**

W moim wystąpieniu chciałam zreferować wyniki badań, dotyczących uczestnictwa w kulturze poprzez Internet. Będzie to część badań przeprowadzonych do mojej pracy magisterskiej pt.: „Internet – nowe medium uczestnictwa w kulturze. Od aktywności do Interaktywności”. Badanie miało dwie części – pilotażową oraz zasadniczą. Badania pilotażowe były przeprowadzone metodą wywiadów – celowy dobór populacji, natomiast zasadnicze miały charakter ankiet rozprowadzonych za pośrednictwem Internetu właśnie wśród osób z niego korzystających.

Wyniki badań pokazują jak wykorzystywany jest Internet do uczestnictwa w kulturze – nastawionego na odbiór (czytanie książek, tekstów naukowych, prasy, korzystanie z galerii wirtualnych) oraz nastawionego na twórczość – zamieszczanie w Internecie własnych dzieł, pisanie blogów, zamieszczanie zdjęć, animacji, komiksów itp. Okazuje się, że sam Internet jako medium sprzyja twórczości i wręcz jest jedynym miejscem, gdzie taka twórczość może się odbywać. Nadrzędną bowiem kategorią, podkreślaną przez wszystkie osoby, tworzące w Sieci, jest interaktywność – jako możliwość podzielenia się swoimi działaniami z innymi i otrzymania informacji zwrotnej na ten temat oraz konfrontacji z innymi twórcami, dyskusji. Tu też zaznacza się inna ważna cecha internetowych twórców – anonimowość, cenią oni sobie możliwość zaprezentowania swojej twórczości, a jednocześnie pozostania anonimowym. Z badań wyłania się także kategoria osób „prawie nie korzystające w świecie rzeczywistym z oferty kulturalnej, których uczestnictwo w kulturze poprzez Internet jest zarówno nastawione na odbiór, jak i czynne, twórcze”. Praktycznie całe uczestnictwo w kulturze tych osób odbywa się poprzez Internet. Są to osoby, które w realnym życiu najczęściej nie mają czasu na aktywności kulturalne, a Internet daje im taką możliwość w zaciszu domowym.

Chciałabym więc przedstawić Internet, jako medium, które stwarza możliwości twórcze osobom, w realnym życiu ich pozbawionych, a jednocześnie poprzez konstruując go cechy - pozwalającym także na korzystanie z dóbr kulturowych globalnie i lokalnie; jak cechy Internetu wpływają korzystnie na podejmowanie twórczości nawet przez osoby, które poza tym medium nie mają takiej możliwości bądź okazji. Poza tym badania ukazują Internet – jako medium uczestnictwa w kulturze, medium sprzyjające aktywnościom kulturalnym. Można go za taki uznać ze względu na jego cechy, jak: szybki dostęp, łatwy dostęp, powszechność i globalizacja – czyli dotarcie niemal wszędzie oraz jak się okazuje być może najważniejsza z tych cech – Inter-aktywność, na którą wskazują wyniki badań. Ta interaktywność właśnie konstytuuje Internet jako medium otwarte, komunikacyjne i wręcz zmuszające do aktywności.

Wirtualna własność, wirtualna praca - realne konsekwencje

mgr Radosław Zaleski (IS UJ)

Wirtualne światy, takie jak *Second Life* (www.secondlife.com), otwierają nowe, realne i intratne możliwości zarabiania oraz inwestowania pieniędzy dla ich użytkowników. Praca w wirtualnej przestrzeni oraz gromadzone tam dobra nie podlegają kontroli tradycyjnych instytucji, tj. myśli państw narodowych oraz ich organów politycznych, prawnych czy fiskalnych. Pozbawiony ograniczeń przestrzennych system społeczny wirtualnych światów wpływa coraz silniej na życie umiejscowionych w konkretnym miejscu jednostek. Dochodzi do procesu *ekstremalnej globalizacji*, gdzie relacje pomiędzy dwoma aktorami społecznymi z dwóch dowolnych punktów świata są niemal niezakłócone przez instytucje pośredniczące oraz są wyrwane z lokalnego kontekstu politycznego, kulturowego, historycznego, przestrzennego.

Powstaje pytanie, kto, czy i w jaki sposób wypełnia tę swoistą próżnię normatywną i instytucjonalną – w jaki sposób ekonomia wirtualnych światów funkcjonuje praktycznie, jak miesi się w ramach wyznaczonych przez dotychczas obowiązujące modele pracy, pojęcie własności prywatnej? Dla wielu użytkowników *Second Life* podstawowym źródłem utrzymania są dochody wytworzone wirtualnie, ich wirtualnie zgromadzona własność liczona jest w tysiącach dolarów – są to pieniądze wpływające w sposób zasadniczy na życie coraz większej społeczności ludzi. Uważam, iż nauki społeczne powinny zwrócić swoją uwagę na szereg problemów wynikających z tego nowego, jak sądzę bardzo ciekawego, stanu rzeczy. W swoim wystąpieniu formułuję kilka najważniejszych problemów oraz zagadnień związanych z problematyką wirtualnej pracy i własności, opierając się na kilku najciekawszych zjawiskach – jest to rodzaj *case study*, opartego o materiały zebrane metodami antropologii społecznej (*cyber-fieldwork*).

- 1) Praca - zatrudnianie użytkowników z krajów o niskim poziomie rozwoju do wykonywania najprostszych zadań w przedsięwzięciach należących do użytkowników z krajów bogatych (chioscy „naganiacze” w amerykańskich kasynach, tancerki i prostytutki w klubach erotycznych). W jaki sposób dochodzi do zatrudnienia, jak ono wygląda, jak kształtuje się płaca, w jaki sposób jest ona przekazywana. Co wirtualna praca i pieniądze znaczą dla mieszkańców krajów tzw. trzeciego świata – szanse i zagrożenia.
- 2) Przeniesienie całości życia społecznego oraz zawodowego do świata *Second Life*. Wirtualni sklepikarze spędzający ośmiogodzinny dzień na sprzedaży wirtualnych gadżetów, po pracy udający się do wirtualnego Dublina flirtować z wirtualnymi kobietami. Relacje między życiem „tu i teraz” a *realną wirtualnością* – czym jest funkcjonowanie w społeczności lokalnej, co *de facto* nią jest dla użytkowników *Second Life*.
- 3) Problem własności z punktu widzenia prawa. Czym jest własność wirtualna, kto i jak ją chroni, gwarantuje jej ciągłość, rozstrzyga spory. Rola właścicieli oprogramowania *Second Life*.
- 4) Problem własności utylitarnie. Rola „Boga” świata *Second Life*, czyli administratora serwera (funkcja *on-off*), *griefing* czyli wirtualnie obniżanie wartości mienia, cenzura treści a własność, problem własności grupowej (programiści skryptów).
- 5) Problem własności politycznie. Kto jest głównym inwestorem, a więc i pracodawcą. Relacje społeczne między użytkownikami z pierwszego i trzeciego świata. *Gold-farming*,

czyli „produkowanie” pieniędzy. Problem kolonizacji wirtualnej przestrzeni przez agresywne podmioty gospodarcze ze świata rzeczywistego (kasyna, przestępcy).

Oryginały potrzebują kopii – argumenty w dyskusji o reformie prawa autorskiego w Niemczech

mgr Rafał Próchniak (CSNiE im. Willy Brandta UW)

Celem referatu jest analiza dyskusji dotyczącej reformy prawa autorskiego w Niemczech (tzw. „zweiter Korb”). Główny nacisk położony został na działania państwa. Pierwszy etap reformy prawa autorskiego w Niemczech dotyczył implementacji dyrektywy 2001/29/WE (prawa autorskie w społeczeństwie informacyjnym), trwający obecnie drugi etap ma wyjaśnić kwestie związane między innymi z uprawnieniami do wykonywania prywatnych kopii, dopuszczalności licencjonowania nieznanych pól eksploatacji, dostępu w formie elektronicznej w bibliotekach i pobierania opłat za czyste nośniki.

Referat nie skupia się jednak na analizie prawnej – chociaż prezentuje podstawowe założenia reformy. Na pierwszym planie znalazła się strategia komunikacyjna niemieckiego rządu i sposób organizacji dyskusji o zmianach w prawie, a także rodzaj argumentacji zainteresowanych stron. Obok tradycyjnych metod konsultacji zmian w prawie obejmujących zbieranie opinii od określonych instytucji, do reformy prawa autorskiego w Niemczech zastosowano internetowe kampanie informacyjne mające na celu dotarcie do użytkowników (konsumentów).

Analiza obejmuje argumentację głównego projektu ministerstwa sprawiedliwości (Bundesministerium der Justiz) pod nazwą „Kopien brauchen Originale” (Kopie potrzebują oryginałów), projektów finansowanych przez inne ministerstwa i instytucje (np. iRights) oraz reakcje i komentarze dotyczące tych kampanii. Źródłem opinii i komentarzy są komunikaty prasowe ministerstw i instytucji, wpisy w blogach i fora dyskusyjne serwisów informacyjnych. Argumentacja programów rządowych jest następnie zestawiona z kampaniami informacyjnymi przemysłu treści w Niemczech dotyczącymi stosowania prawa autorskiego i celów jego reformy. Referat zwraca szczególną uwagę na argumentację ekonomiczną.

O „komedii dobra wspólnego” w internecie **mgr Justyna Hofmokl (SNS IFIS PAN)**

Przedmiotem referatu jest analiza internetu jako szczególnego dobra wspólnego. W naukach społecznych mamy do czynienia z równoległym funkcjonowaniem węższego rozumienia kategorii dóbr wspólnych, które odnosi się do sytuacji, gdzie występuje wspólne korzystanie z dóbr o charakterze naturalnym bądź wytworzonych przez człowieka z rozumieniem szerszym a więc z domeną życia publicznego, sferą funkcjonowania demokracji, realizacji wolności obywatelskich, itp. Trzeba podkreślić, że w pogłębionej analizie dóbr wspólnych przechodzenie od węższego do szerszego rozumienia tej kategorii jest w znacznej części uzasadnione a nawet nieuniknione.

Zakładając złożoność i wielowymiarowość internetu pragnę przeanalizować charakter dostępnych dóbr na różnych poziomach architektury Sieci – najniżej leżącej warstwie fizycznej, pośredniej – warstwie logicznej i górnej warstwie treści. Podstawowy poziom przesyłania danych – warstwę fizyczną, tworzą komputery, łącza, serwery, które łączą komputery w sieci. Warstwa kodu, decydująca o sposobie i formie przesyłania informacji, zawiera protokoły i oprogramowanie. W warstwie treści mieści się wszystko to, co jest przesyłane, czyli pliki tekstowe, graficzne, muzyczne i inne.

Na każdym z poziomów architektury internetu mamy do czynienia z różnymi dobrami, które charakteryzują się niejednakowym stopniem podzielności i wyłączności. Każda z tych warstw może być kontrolowana lub wolna. Specyfika internetu polega właśnie na tym, że medium to łączy w sobie swobodę działania i kontrolę na różnych poziomach architektury.

Jednak w przypadku internetu tradycyjne dylematy związane z gospodarowaniem dobrami wspólnymi pojawiają się w ograniczonej formie, bądź też rozwiązywane są bardziej sprawnie, z wykorzystaniem nowych metod. Bardzo ciekawym fenomenem dóbr dostępnych w internecie jest ich ukryty **potencjał dzielenia się**, który sprawia, że nawet dobra czysto prywatne mogą stać się obiektem wymiany. Stąd, w miejsce tragedii dobra wspólnego należy mówić częściej o **komedii dobra wspólnego** – im więcej użytkowników tym lepiej dla wspólnych zasobów. Określone zasady, które definiują strukturę internetu sprawiły, że w stosunku do zjawisk zachodzących w obrębie sieci komputerowych mają zastosowanie tzw. **pozytywne zewnętrzne efekty sieciowe**. Dominującą zasadą regulującą relacje społeczne staje w tym przypadku **ekonomia daru**. W przeciwieństwie do rynku, który obraca się wokół wymiany pieniężnej czy rządu, legitymizowanego przez przemoc i prawo, ekonomia daru jest wynikiem dobrowolnych działań ludzi, którzy czepią korzyści indywidualne z tego, że dają siebie innym.

Te szczególne cechy przestrzeni sieci komputerowych zostaną szczegółowo omówione podczas referatu. Sprawiają one, że o dobrach będących przedmiotem wymiany w obrębie internetu można mówić w kategoriach nowych dóbr wspólnych. Dobra te stają się punktem wyjścia dla rozwoju nowej, alternatywnej do ekonomii komercyjnej, **ekonomii opartej na dzieleniu się**.

**ABSTRAKTY WYSTĄPIEŃ NA KONFERENCJI
SAI 2006**

**NIEDZIELA, 10 GRUDNIA 2006 9:30-11:30
SALA 341**

**SESJA:
„SPOŁECZNOŚCI INTERNETOWE?”**

Społeczności fanek książek i filmów z serii Harry Potter w internecie: przypadek fanek slash

Mgr Anna Rogozińska (Wydział Polonistyki UW)

Fandom *slash* to społeczność przede wszystkim internetowa i złożona prawie wyłącznie z kobiet, które są fankami rozmaitych tekstów kultury i odczytują je według stworzonego przez wspólnotę kodu. Kod ten oparty jest na znajomości dzieła-kanonu i zasadach interpretacji, które umieszczają w centrum istnienie związku homoerotycznego między bohaterami kanonu. Zasady te są zarazem regułami określającymi charakter nowych, pisanych przez fanki tekstów.

Wychodząc z założenia, że internet nie może być traktowany jako jednorodne medium, a raczej jako zbiór środowisk medialnych, chciałabym skupić się na sposobach wykorzystywania przez fanki środowisk takich jak strony www i blogi (Live Journal). Internet może być tu rozumiany jako:

- przestrzeń tekstowa, wykorzystywana do publikacji tekstów przez fanów autorów/wydawców i ich lektury przez fanów-czytelników;
- przestrzeń komunikacyjna, w której fan-czytelnik nawiązuje kontakt z fanem-autorem oraz innymi fanami, co prowadzi do trzeciego sposobu rozumienia internetu, w którym występuje on jako:
- przestrzeń społeczna, w której komunikujące się ze sobą jednostki, wykorzystując możliwości oferowane przez medium, organizują się we wspólnoty osób posługujących się tym samym językiem, oparte na wspólnych normach i wartościach, zróżnicowane pod względem statusu społecznego i utrzymujące się dzięki określonym środkom kontroli i procedurom inicjacyjnym.

Cyberreligia. Powstanie religijnych społeczności wirtualnych

mgr Piotr Siuda (Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy)

Pojawienie się Internetu oznacza rewolucję, której jednym z najważniejszych aspektów jest powstanie cyberprzestrzeni, czyli społecznej przestrzeni Internetu. W niej to powstają społeczności wirtualne, których zaistnienie jest wynikiem ogólnej zmiany charakteru społeczności ludzkich. Do niej także przenosi się coraz więcej dziedzin ludzkiej aktywności, w tym religia.

Celem pracy jest ukazanie zjawiska cyberreligii, które autor rozumie jako powstanie wirtualnych społeczności religijnych. Co niezwykle ważne autor patrzy na religię jak na aktywność zbiorową, najwyraźniej przejawiającą się w ludzkim działaniu i ludzkich interakcjach. W ten sam sposób ujmowana jest również cyberreligia, co pozwala na wyłączenie z niej różnorodnych *miejsc* czy stron mających tylko informować, a nie umożliwiających żadnego rodzaju interakcji. Wirtualne społeczności religijne, to takie wspólnoty, w których ludzie wchodzi z sobą w interakcje, komunikują się i biorą udział w różnego rodzaju rytuałach. Autor ilustruje zjawisko cyberreligii różnego rodzaju przykładami. Pokazuje zarówno polskie jak i zagraniczne społeczności religijne, społeczności koncentrujące się na ułatwianiu kontaktów między ludźmi, rytuałach czy wspólnej modlitwie.

Autor zwraca ponadto uwagę na różnorodność wirtualnych społeczności religijnych, różnorodność istniejących w sieci wyznań. Owa różnorodność wynika z kondycji współczesnej religii w ogóle. Religia, jak twierdzą chociażby R. Stark i W. S. Bainbridge staje się dzisiaj towarem na *rynku dóbr duchowych*, wyznawcy wybierają religię niczym konsumenci towar. Podobnie dzieje się z cyberreligią i stąd tak ogromne jej zróżnicowanie. Autor ilustruje je przykładami religijnych społeczności wirtualnych innych niż te uważane za tradycyjne, oficjalne religie. Na zakończenie autor podejmuje próbę obalenia zarzutów krytyków cyberreligii, wskazujących na niemożliwość przeprowadzania w cyberprzestrzeni rytuałów i na fikcyjność społeczności wirtualnych.

Studenci w e-learningu: zbiór indywidualności czy grupa?

mgr Agnieszka Janiszewska (SWPS)

dr Sylwia Bedyńska (SWPS)

dr Jarosław Milewski (SWPS)

W dzisiejszym świecie nowoczesne technologie obejmują coraz więcej obszarów codziennego funkcjonowania człowieka. Nie pozostaje to bez wpływu na współczesne formy edukacji (Hiltz, Turoff, 2005). Obok tradycyjnych zajęć, gdzie prowadzący przekazuje wiadomości ze swojej dziedziny podczas bezpośrednich spotkań ze studentami, wyrosła nowa metoda zdobywania wiedzy – kursy e-learningowe. Powstaje pytanie jakie elementy są szczególnie istotne dla osiągania dobrych wyników takiego nauczania. Niniejsza praca uwzględnia kilka aspektów kształcenia na odległość: motywację do uczenia się, umiejętność samodzielnej pracy nad treścią kursu jak również rolę rówieśników w zdobywaniu wiedzy. Te aspekty są analizowane poprzez porównanie kursów prowadzonych metodą tradycyjną – face to face oraz kursów e-learningowych. Szczególnie dokładnie jest rozważana kwestia społecznych więzi między uczestnikami obu rodzajów kursów. Centralnym punktem staje się bowiem pytanie, czy rzeczywiście studenci e-learningowi tworzą grupę w sensie psychologicznym czy też raczej zbiór indywidualności. Wyniki uzyskane za pomocą analiz statystycznych pozwalają w sposób jasny odpowiedzieć na to pytanie. Studenci wybierający kursy e-learningowe to z całą pewnością grono indywidualistów, którzy potrafią samodzielnie regulować proces uczenia się, są raczej zainteresowani przedmiotem jak również w małym stopniu opierają się na kooperacji w trakcie trwania kursu. Na bazie tych wyników przeprowadzona zostanie dyskusja na temat przekonań studentów dotyczących natury kształcenia w e-learningu.

Spoleczne konsekwencje dyskursu toczonego w przestrzeni internetowej **mgr Marta Olcoń-Kubicka (SNS IFIS PAN)**

Celem wystąpienia jest przedstawienie, w jak sposób dyskurs toczony w ramach internetowych wspólnot projektowych przekształca indywidualne doświadczenia jednostek, a także w jakim stopniu zmienia rzeczywistość społeczną otaczającą to przeżycie.

Jak pokazuje Andreas Wittel (2001), współcześnie jesteśmy świadkami wyłaniania się nowego rodzaju organizacji relacji społecznych, jakim jest uspołecznienie sieciowe. Cechą charakterystyczną tej formy uspołecznienia jest orientacja na realizację projektu. W ramach przestrzeni internetowej można zaobserwować powstawanie wspólnot zawiązujących się wokół jednego określonego zagadnienia. Nawiązując do teorii uspołecznienia przez relacje z przedmiotami zaproponowanej przez Karen Knorr-Cetina (1997), można powiedzieć, że integracja niektórych grup internautów następuje przez obcowanie z określonym przedmiotem. To właśnie zajmowanie się wspólnym konceptem jest tym elementem, który tworzy i spaja internetowe wspólnoty projektowe.

Dzięki wyartykułowaniu problemu, zdefiniowaniu go, a następnie poddaniu zbiorowej analizie i refleksji internauci orientują się, że nie są jedynymi, którzy doświadczają danej sytuacji. Przez dyskursywne dzielenie się wiedzą oraz przeżyciami ludzie identyfikują się z odczuciami innych, a także projektują swoje doświadczenia na położenie innych. Następuje intersubiektywizacja doświadczenia w ramach wolnego komunikacyjnie dyskursu (por. Habermas 1999/2002).

Wyłanianie się pewnego rodzaju problemów, w wyniku dyskursu toczonego na forach internetowych, pociąga za sobą szereg konsekwencji. Pierwszą z nich jest rozpowszechnianie wiedzy ogólnej generowanej miesiącami przez dyskusje w rozmaitych wątkach. Dodatkowo następuje „demokratyzacja” wiedzy ściśle specjalistycznej, dotychczas zarezerwowanej dla wąskiej grupy ekspertów. Oznacza to zmianę na stanowisku specjalistów. Coraz większe znaczenie zaczynają mieć eksperci nie-profesjoniści, lecz praktycy, czyli osoby, które przeżyły daną sytuację i potrafią ją odpowiednio zinterpretować.

Dyskurs toczony w przestrzeni internetowej powoduje szereg przemian w sferze publicznej. Pierwszą z nich jest wzmacnianie procesu „prywatyzacji” rozumianej jako wprowadzanie kwestii prywatnych i intymnych w obszar sfery publicznej. Proces ten w dużym stopniu stymulowany jest przez sam charakter przestrzeni internetowej, w ramach której można zaobserwować wyłanianie się kultury nieformalności. Tworzenie narracji o sobie, swoich refleksjach, uczuciach i doznaniach oraz poruszanie publicznie kwestii intymnych staje się powszechnie akceptowanym zjawiskiem. Tematy kiedyś uznawane za tabu, obecnie stają przedmiotem rozmów w życiu codziennym, a także obiektem bardziej publicznej dyskusji. Co więcej, w niektórych środowiskach internetowych intymność jest nie tyle akceptowalna, ile wręcz społecznie oczekiwana.

Inną konsekwencją przekształcenia prywatnego problemu jednostki na powszechny i publiczny oraz wyłonienia się współ-wiedzy jest podejmowanie działań w sferze pozainternetowej. Zagadnieniu temu zostanie poświęcona ostatnia część wystąpienia.

**ABSTRAKTY WYSTĄPIEŃ NA KONFERENCJI
SAI 2006**

**NIEDZIELA, 10 GRUDNIA 2006 12:00-14:00
SALA 341**

**SESJA:
„PRYWATNE OBSZARY ŻYCIA INTERNETOWEGO”**

Coca cola i smutne wiersze. Internetowe obszary życia internetowego

mgr Marcin Drabek (Instytut Kulturoznawstwa UWr)

mgr Marta Klimowicz (IS UWr i Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej UWr)

[...] zawsze i wszędzie w słownictwie zaznaczał się łatwo wyczuwalny kontrast między tym, co publiczne, otwarte na wspólnotę ludu i podlegające władzy jego urzędników, a tym, co prywatne. Szczególna, wyraźnie odgraniczona przestrzeń jest przeznaczona dla tej części istnienia, którą wszystkie języki zwą prywatną, nietykalna strefa zastrzeżona dla skupienia się w sobie, samotności, gdzie każdy może złożyć broń, w którą musi być zaopatrzony, gdy zapuszcza się na grunt publiczny, gdzie człowiek się odpręża, gdzie się rozgasa w „negliżu”, zrzuciwszy pancierz ostentacji, który go chroni na zewnątrz. Jest to miejsce swojskie – domowe. Jest to również miejsce sekretne. W prywatności zawiera się wszystko, co człowiek posiada cennego, co należy wyłącznie do niego, co nie obchodzi bliźnich, czego nie wolno rozgłaszać, pokazywać, ponieważ za bardzo się to różni od pozorów, jakie honor nakazuje zachować publicznie.¹¹

Oto fragment przedmowy Georges'a Duby'ego do pierwszego tomu *Historii życia prywatnego* – projektu podjętego przez kontynuatorów badań społecznie zorientowanej grupy historyków spod szyldu *Annales*, pięciotomowego dzieła będącego ogromnym kompendium wiedzy z zakresu historii kultury i zarazem klasyką tematu. Podjęcie opisu życia prywatnego w sieci internetowej jest naszym zdaniem naturalną konsekwencją pracy francuskich badaczy. Historia życia prywatnego staje się tu historią internetu, bo: *Historia życia prywatnego jest przede wszystkim historią przestrzeni, w którą życie to zostało wpisane.*¹²

Podział na kategorie prywatnego i publicznego użytkowników internetu przechodzi zarówno przez ich życie sieciowe jak i pozasieciowe. W celu ochrony przed niepowołanymi oczami, nie wystarczy korzystanie ze specjalnego oprogramowania lub serwisów Proxy. Internauci posługują się inną, wytworzoną przez siebie tożsamością osobistą, często mają ich wiele. Poszczególne profile i sieciowe tożsamości są przez swych właścicieli otaczane szczególną troską. Uzupełniane, przetwarzane, ulepszone, zarzucane i podejmowane na nowo, znajdują się w procesie ciągłego tworzenia, w którym mają do spełnienia wiele funkcji, z których trzy wydają się być najistotniejsze. Po pierwsze: wytworzenie sieciowego, *działającego ja* (nazwijmy je *persona*¹³), postawionego wobec innych podobnych osobistości, i mogącego być czytany oraz obserwowany przez żywych z krwi i kości użytkowników; po drugie: uzyskanie atrakcyjności – siebie bądź swojej *persony*; wreszcie – last but not least: odgrodenie od wiedzy innych pewnej części życia prowadzonego przez ich właścicieli.

Internetowe terytoria życia prywatnego odnajdujemy wszędzie tam, gdzie występuje się w jakiejś roli (forumowicza, blogowicza, gronowicza itp.), gdzie ma się coś do powiedzenia, zaprezentowania, zaoferowania innym, gdzie szukając czegoś zostawia się ślad, wszędzie tam, gdzie zaznacza się swoją obecność. W pierwszej części pracy dokonujemy charakterystyki skomplikowanej dychotomii teoretycznej życia prywatnego i publicznego, ze względu na liczne przemiany i wielość wątków, wymagającej krótkiego podsumowania. Życie prywatne i publiczne należy – według metodologicznych wskazówek jednego z

¹¹ Georges Duby, przedmowa do pierwszego tomu *Historii życia prywatnego*; Paul Veyne (red.), *Historia życia prywatnego*, t.1, przeł. Krystyna Arustowicz, Wrocław 2005, s.8.

¹² Antonie Prost, *Granice i obszar prywatności*, przeł. Katarzyna Skawina, Maria Rostworowska [w:] Antonie Prost, Gérard Vincent, *Historia życia prywatnego*, t.5, Wrocław 2000, s.65.

¹³ Termin, który przyjmuję na potrzeby niniejszych rozważań. Wydaje się przydatny ze względu na swoją dwoistość - etymologicznie określa maskę ale też jednocześnie kompletną, lecz po części anonimową osobę.

autorów *Historii...*Antonie Prosta – badać na ich granicy.¹⁴ Dlatego też, w dalszej części zajmujemy się ontycznością ról w jakich zaznaczają swą obecność w sieci dwie najbardziej interesujące mnie duże grupy jej użytkowników – twórcy blogów i gronowicze. Podział na publiczne i prywatne jest w tych obszarach bardzo skomplikowany, otóż niektóre blogi mają łatwy do wychwycenia charakter publiczny: blogi fachowe (np. blogi doktorantów), firmowe (blogi Apple, Microsoftu), komercyjne; niektóre mają charakter poufny (blogi z hasłem, przeznaczone dla jednej lub kilku najbliższych osób); niektóre zaś, pisane w ciemno dla anonimowej społeczności internetowej zawierają często prywatne, bardzo osobiste wątki jak marzenia, obawy, pragnienia, wyobrażenia, żale... Podobnie rzeczy mają się z popularnym serwisem *Grono.net*, gdzie w zamkniętych dla internetowego flâneur podgrupach, formy aktywności przypominają przejawy życia rodzinnego. Życie prywatne jednych, przez wzorce kulturowe, jawi się innym jako życie publiczne. Oficjalne wpisy na forach mieszają się z prywatnymi komunikatami; na blogach, smutne wiersze napisane specjalnie dla koleżanki z ławki przeplatają się z czymś zachwytem nad puszką coli.

¹⁴ Antonie Prost, op. cit., s.159.

Wieczność w Sieci, czyli o występujących w Sieci formach upamiętniania zmarłych i wyrażaniu żalu po czyjejś śmierci

mgr Lucyna Ratkowska (Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej UW)

Naukowa refleksja dotycząca problemów współczesnej tanatologii tworzy bogatą literaturę. Na marginesie tej refleksji znajduje się ten aspekt żałoby, reakcji na śmierć bliskich, sposobów wyrażania bólu po zmarłym, wspomniania go i upamiętniania, który wiąże się ze zjawiskami i procesami zachodzącymi w cyberprzestrzeni. Referat ten ma na celu przedstawienie interakcji światów online i offline w kontekście żałoby, kulturowo akceptowanych form wyrażania pamięci o zmarłych, oplakiwania ich oraz reagowania na wiadomość o czyjejś śmierci.

Z jednej strony, w tzw. realu, publiczne okazywanie bólu po stracie kogoś bliskiego jest „w złym tonie”, jest źle widziane. Uważamy, że żałoba to coś prywatnego, osobistego. Poza sytuacją pogrzebu, na ulicach naszych miast, w codziennym życiu nie widzimy jawnych, zewnętrznych oznak żałoby. Z drugiej strony, mamy cyberprzestrzeń – w Internecie powstają nowe (?) sposoby upamiętniania zmarłych. Tworzone są internetowe cmentarze (tak dla ludzi, jak i zwierząt). Popularnością cieszą się „witryny-pomniki”, w których można znaleźć życiorysy zmarłych spisane przez ich bliskich, wspomnienia krewnych i przyjaciół zmarłego. Na tego typu stronach można też złożyć kondolencje rodzinie, zapalić wirtualny znicz etc.

Na podstawie analizy archiwów grup dyskusyjnych oraz witryn internetowych (głównie o charakterze wspomnieniowym) związanych tematycznie z żałobą, upamiętnianiem zmarłych a także literatury przedmiotu, postaram się w tekście referatu zinterpretować Sieć jako przestrzeń żałoby i oplakiwania zmarłych, główny nacisk kładąc na:

- kontekst, to znaczy codzienność płynnej nowoczesności
- przemiany kulturowe jakie obserwujemy dzięki coraz powszechniejszemu dostępowi do internetu.

Wirtualne światy polskiego BDSM

mgr Marcin Wiatrów

Przedmiotem moich zainteresowań jest jakościowa analiza internetowych społeczności skupionych wokół zainteresowania praktykami sadomasochistycznymi. Zjawisko BDSM określa się jako zespół powiązanych ze sobą wzorów zachowań seksualnych, których wspólną cechą jest budowanie relacji erotycznych opartych na dominacji i podporządkowaniu. Stawiam sobie dwa cele w tej pracy. Po pierwsze: pokazać w jaki sposób Internet sprzyja powstawaniu społeczności skupionych wokół społecznie nieakceptowanych zachowań zmieniając przy okazji społeczną organizację tych praktyk oraz dyskurs naukowy im poświęcony. Po drugie: wykorzystać dociekania na temat sceny BDSM w sieci jako ilustrację kilku podstawowych dylematów przed jakimi stają konstytuujące się w ostatnich latach społeczne studia nad internetem. Przyjmuję tutaj konstruktywistyczną perspektywę spoglądania zarówno na fenomen internetu jak i seksualności w ogólności a praktyk BDSM w szczególności. Przedstawione zostaną niektóre pomysły socjologii interpretatywnej, które posłużą zarówno opisowi wirtualnej sceny BDSM jak i uzupełnieniu ustaleń jakie dokonują się w ramach różnych koncepcji późnej nowoczesności. Omówione zostaną próby przewyciężenia dyskursu naukowego (psychologia, psychiatria, seksuologia) wokół fenomenu BDSM. Walka o legitymizację praktyk BDSM w dyskursie za pomocą nowoczesnych technologii zostanie pokazana na tle analogicznych usiłowań środowisk LGBT (Lesbian, Gay, Bisexual and Trans). Tezy o względnej izolacji światów BDSM i LGBT oraz o mniejszej w przypadku BDSM dążności do posiadania publicznej reprezentacji i społecznego uznania zostaną sformułowane.

**ABSTRAKTY WYSTĄPIEŃ NA KONFERENCJI
SAI 2006**

**NIEDZIELA, 10 GRUDNIA 2006 12:00-14:00
SALA 340**

**SESJA:
„INTERNET I SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE”**

Ci, którzy nie mogą i ci, którzy nie chcą. Internet w oczach non-usera

mgr Joanna Leszczyńska (ISS UW)

mgr Paweł Mazurek (IS UW)

Celem proponowanego przeze mnie wystąpienia jest próba rekonstrukcji postrzegania internetu wśród tych, którzy z niego nie korzystają. Referat prezentuje wyniki badań jakościowych (analizę wywiadów pogłębionych), które zostaną przedstawione w świetle bardziej ogólnych rozważań dotyczących problematyki digital divide w Polsce.

Badania ściśle poświęcone zagadnieniu tzw. 'non-users' w socjologii internetu pojawiają się niezmiernie rzadko¹⁵ (Wyatt 1999). Najczęściej opis tej zbiorowości stanowi niejako „efekt uboczny” badań poświęconych sposobom korzystania z sieci i przybiera postać ilościowych analiz (Batorski 2003). Tymczasem, jak się wydaje, jakościowa analiza postrzegania internetu przez tych, którzy go nie używają, byłaby cennym uzupełnieniem socjologicznego namysłu nad problematyką digital divide, przede wszystkim ze względu na naturę cyfrowego wykluczenia, w której trudno przecenić aspekt kulturowych kompetencji i społecznie konstruowanego postrzegania technologii (Jordan 1999, Woolgar 2002).

Punktem wyjścia jest tu założenie, że internet stanowi artefakt kulturowy (Hine 2000), zaś jego postrzeganie może być kształtowane nie tylko poprzez własne doświadczenie „bycia w sieci”, ale również na podstawie szeregu często sprzecznych przekazów: reklam dostarczycieli usług internetowych, wiadomości prezentowanych w tradycyjnych mediach (radio, telewizja, dzienniki, tabloidy), szkole, opinii znajomych, przełożonych, etc. W referacie przedstawiam proces konstrukcji tego obrazu oraz porównuję wnioski z własnych badań z obecnymi w socjologii wyjaśnieniami dotyczącymi cyfrowego wykluczenia, idąc tropem krytyk dwubiegunowej koncepcji digital divide (Warschauer 2002). Interesuje mnie zatem przede wszystkim znaczenie i waga różnych źródeł, z których czerpana jest wiedza o internecie, ze szczególnym uwzględnieniem bezpośredniego kontekstu społecznego badanych – na poziomie sieci społecznych i wspólnot lokalnych. Próba odtworzenia relacji między tym kontekstem a treścią wyobrażeń internetu w oczach *non-usera* służy mi do pokazania podskórnych mechanizmów stanowiących – w moim przekonaniu – jeden z fundamentów cyfrowego wykluczenia.

Bibliografia

Hine, Christine (2000) *Virtual Ethnography*, Sage

Jordan, Tim (1999) *Cyberpower*, Routledge

Wyatt, Sally (1999) They came, they surfed, they went back to the beach: why some people stop using the internet (Society for Social Studies of Science conference, San Diego, October 1999)

Pinch, Trevor J. **Bijker**, Wiebe E. (1984) The Social Construction of Facts and Artefacts: Or How the Sociology of Science and the Sociology of Technology Might Benefit Each Other, *Social Studies of Science*, Vol. 14, No. 3 (Aug., 1984), pp. 399-441

Warschauer, Mark (2002) Reconceptualizing the Digital Divide. *First Monday* (7:7)

Woolgar, Steve (2002) *Virtual Society?* Technology, Cyberbole, Reality, Oxford University Press

¹⁵ Nie są mi znane żadne polskie badania, poświęcone tej tematyce.

Klasy, nierówności społeczne i społeczeństwo sieciowe

mgr Tomasz Drabowicz (WES Uniwersytet Łódzki)

„Klasa społeczna” – niegdyś jedna z centralnych kategorii używanych w socjologii do opisu i wyjaśniania rzeczywistości społecznej, straciła w latach 80. i 90. ubiegłego stulecia wiele ze swojej dotychczasowej dominacji. Liczni zwolennicy tezy o „śmierci klas” wskazywali na malejącą rolę przynależności klasowej we współczesnych konfliktach politycznych i społecznych oraz na postępującą indywidualizację i fragmentaryzację rozwiniętych społeczeństw, przy równoczesnym wzroście politycznego znaczenia innych wymiarów stratyfikacji społecznej: związanych przede wszystkim z płcią, wiekiem, przynależnością etniczną lub rasową, wyznawaną religią czy orientacją seksualną.

Także autorzy zajmujący się wpływem nowych technologii informatyczno-telekomunikacyjnych na przemiany współczesnych społeczeństw nie przywiązywali wagi do zagadnień związanych z podziałami klasowymi. Dominował wśród nich pogląd, że rozwój technologii służących tworzeniu i przekazywaniu informacji pogłębi indywidualizację społeczeństw, a problemy związane z przynależnością klasową odejdą – wraz z innymi zagadnieniami charakterystycznymi dla „industrialnej”, „masowej” fazy rozwoju cywilizacji – do lamusa historii. Argumentowano – nieraz z nieomalże religijną wręcz żarliwością – iż rozwój zapośredniczonych komputerowo form komunikacji zniesie nakładane dotychczas na ludzką kreatywność fizyczne ograniczenia miejsca, czasu, kultury czy pozycji zajmowanej w strukturze społecznej. Dzięki Internetowi, telefonii komórkowej i łączności satelitarnej potencjalnie wszyscy mieli zyskać możliwość uczestnictwa w globalnych sieciach wymiany informacji, dóbr i usług, a tym samym potencjalnie wszyscy mieli zdobyć możliwość korzystania z tworzonego wspólnie – bo za pośrednictwem elektronicznych sieci – dobrobytu. Z dzisiejszej perspektywy widać, jak płonne i utopijne były powyższe nadzieje. Na rozdzwięk pomiędzy nimi a rzeczywistością od dawna wskazywali tacy przedstawiciele nurtu krytycznego w badaniach nad komunikacją, jak F. Webster czy Ch. May. W swoich analizach pokazywali oni, że rozwój i upowszechnienie nowych technologii komunikacyjnych nie tylko nie podważyły fundamentalnych zasad kapitalizmu, ale wręcz przyczyniły się do ich umocnienia i zaostżenia. Konsekwencją tego jest wzrost nierówności społecznych zarówno w skali międzynarodowej, jak i wewnątrz poszczególnych społeczeństw.

W prezentowanym referacie zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytanie o to, czy klasa społeczna pozostaje kategorią analityczną użyteczną przy opisie i wyjaśnianiu zjawisk i procesów zachodzących w społeczeństwie sieciowym, zwłaszcza w kontekście powstawania i odtwarzania się nierówności społecznych. Empiryczną ilustracją tych teoretycznych rozważań będą opublikowane w 2005 r. przez zespół fińskich socjologów wyniki badań nad położeniem społecznym i pozycją zawodową pracowników sektora wiedzy w Finlandii.

Słowa kluczowe: klasa społeczna, nierówności społeczne, społeczeństwo sieciowe.

Socjologiczne wskaźniki rozwoju społeczeństwa informacyjnego - koncepcja „pracy informacyjnej”.

dr Maciej D. Kryszczuk

W dobie globalnego przepływu informacji, zacierania się granic między społeczeństwami oraz przyspieszenia czasu komunikacji, opis i zrozumienie współczesnych ludzi wymaga nowego spojrzenia na podstawowe struktury i procesy społeczne. Jednymi z najważniejszych obszarów społecznej aktywności człowieka są organizacja i podział pracy. W niniejszym artykule prezentuję jedną z możliwych konceptualizacji kategorii "pracowników informacyjnych", którą to kategorię coraz częściej stosuje się w porównawczych analizach rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Najogólniej rzecz ujmując, rozwój społeczeństwa informacyjnego polega na wzroście znaczenia informacji i wiedzy w życiu społecznym, który to proces stymulowany jest postępowaniem naukowo-technicznym oraz upowszechnianiem się technologii informacyjnych i komunikacyjnych. W odniesieniu do sfery pracy i podziałów społeczno-gospodarczych, wyszczególnić można kilka podstawowych wskaźników rozwoju społeczeństwa informacyjnego: a) zmiany w strukturze gospodarczej, w tym rozwój sektora informacyjnego; 2) zmiany w strukturze zawodowej oraz 3) zmiany w sytuacji pracy. Dla każdego z wyszczególnionych wskaźników podstawą analiz jest kategoria "pracownika informacyjnego". Pojęcie "pracownika informacyjnego" jest stosunkowo nową kategorią analityczną, którą stosuje się do analizy wpływu, jaki wywiera rozwój cyfrowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ICTs) na strukturę zatrudnienia oraz pracę.

Opierając się na koncepcji „pracowników informacyjnych” Bloma, Melina i Pyoria - socjologów z Uniwersytetu Tampere w Finlandii (Blom i in. 2002), opracowaliśmy metodę operacjonalizacji kategorii „pracy informacyjnej” w oparciu o trzy podstawowe kryteria: a) wykorzystanie w pracy urządzeń cyfrowych; b) złożoność pracy z symbolami oraz c) wykształcenie. Proponowana metoda charakteryzuje się tym, że można ją zastosować dla danych z badań kwestionariuszowych, w których zawód kodowany jest za pomocą Społecznej Klasyfikacji Zawodów, sprawdzonego oraz popularnego w socjologii narzędzia analiz struktury społecznej w Polsce. Pomysł operacjonalizacji kategorii "pracy informacyjnej" zrodził się niezależnie od koncepcji Finów, podczas prac nad kwestionariuszem do badania *Przemiany Społeczne w Polsce (POLPAN)*, realizowanego przez Zespół Porównawczych Analiz Nierówności Społecznych Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Bezpośrednią inspiracją dla koncepcji „pracy informacyjnej” był schemat empirycznej analizy złożoności pracy, opracowany przez Melvina Kohna i wykorzystany po raz pierwszy w Polsce w roku 1978, przez Krystynę Janicką, Jadwigę Koralewicz-Zębik oraz Kazimierza Macieja Słomczyńskiego (Janicka, Koralewicz-Zębik, Słomczyński 1977). W porównaniu z typologiami „zawodów informacyjnych” – koncepcja „pracy informacyjnej” bliższa jest więc badaniom sytuacji pracy, które – poprzez analizę różnych cech i konsekwencji aktywności zawodowej – „pozwalają dotrzeć do zjawisk i procesów, które przy innej optyce badania struktury społecznej umykają z pola widzenia” (Janicka 1997:5).

Mutatis mutandis, „pracownika informacyjnego” zdefiniowaliśmy jako osobę, która: 1) używa komputera oraz internetu oraz 2) wykonuje zawód wymagający odpowiedniego stopnia złożoności pracy z symbolami oraz 3) posiada ukończone wykształcenie co najmniej średnie. Pozostałych pracowników podzieliśmy na dwie grupy, na „pracowników ADP” ”

(*Automatic Data Processing*) oraz „pracowników tradycyjnych”. W przypadku kryterium ADP użyliśmy ogólnego, ale zarazem najprostszego wskaźnika informatyzacji, który odnosi się do umiejętności obsługi komputera osobistego. Arbitralne przyznanie nowym technologiom kluczowego znaczenia uzasadnić można tym, iż możliwość oraz umiejętność korzystania z ICTs jest najprostszym, a zarazem najbardziej klarownym przejawem modernizacji pracy w Erze informacji.

Internet i internety: definicje internetu jako element procesu konstruowania zjawiska.

mgr Alek Tarkowski (SNS IFIS PAN)

Teoretycy badań internetu wskazują na dominację, szczególnie silną w latach 90. XX wieku, szczególnej definicji medium, którą cechowały założenia o zdecydowanym, jednolitym i w dużej mierze utopijnym charakterze zmian, które ono spowoduje. W odpowiedzi, kolejna fala badań internetu zawierała większą liczbę badań socjologicznych prowadzonych w mikro-skali, lub wręcz badań etnograficznych, ukazujących różnorodność sytuacji i doświadczeń związanych z obecnością internetu w społeczeństwie (za klasyczną pozycję uważa "The Internet: An Ethnographic Approach" Daniela Millera i Dona Slater).

W swoim referacie chciałbym przyjrzeć się procesowi konstruowania internetu jako zjawiska techno-społecznego. W procesie tym ważną rolę odgrywają zarówno dominujące definicje, typowe dla przemysłu i marketingu, założeń polityki rządowej czy też "utopijnych" analiz społecznych; oraz "oddolne" definicje i sposoby rozumienia internetu przez jego użytkowników. Na proces konstruowania internetu poprzez sposoby wyobrażania lub rozumienia medium wpływa oczywiście kształt tego medium jako technologii.

Podstawę teoretyczną mojej analizy stanowi konstruktywistyczny model oparty w dużej mierze na dokonaniach teoretyków Science, Technology and Society Studies (STS). Główną jego zaletą jest unikanie zarówno determinizmu technologicznego, jak i redukcjonizmu społecznego. Pozwala on więc analizować zjawiska techno-społeczne jako sploty różnego rodzaju związków i sił, które ściśle łączą technologię ze społeczeństwem. Dokonania teoretyków STS nakładają się na odkrycia socjologów jakościowych i antropologów nowych mediów. Empiryczne studia ukazują bowiem różnorodność zastosowań Internetu, które wymagają teoretycznego modelu uznającego "elastyczność" tej technologii i wielość lokalnych konfiguracji, w których występuje.

Przyjmuję więc, że jednemu internetowi istniejącemu w warstwie technologicznej odpowiada wielość internetów będących techno-społecznymi konstruktami. Zrozumienie znaczenia, jakie internet ma w społeczeństwie, wymaga opisanie napięcia istniejącego między technologią i zawartym w niej potencjałem, a faktycznymi użyciami internetu. Przyjęty przeze mnie model zakłada również równoczesne oddziaływanie znaczeń krążących w coraz bardziej zmediatyzowanej sferze publicznej oraz sił technologicznych krążących w przenikające społeczeństwo sieciach komputerowych – odwołuję się tu do teorii kontroli protokologicznej, proponowanej przez Alexandra Galloway'a.

Celem mojego wystąpienia jest przede wszystkim prezentacja wyników badań empirycznych dotyczących sposobów postrzegania internetu przez polskich użytkowników. Dane takie mogą być punktem wyjścia do bardziej szczegółowych analiz, wymagających zapewne badań uczestniczących, dotyczących tego co Castells nazywa "kulturami użytkowników", a Arjun Appadurai zbiorowymi wyobrażeniami. Dane te zostały zebrane w ramach badania kwestionariuszowego przeprowadzonego wśród użytkowników serwisu kurnik.pl. Chciałbym pokazać, w jaki sposób internet jest z jednej strony postrzegany różnorodnie, a z drugiej jak jego rozumienie jest kształtowane przez jednolite, dominujące narracje obecne w zmediatyzowanej sferze publicznej.

**ABSTRAKTY POSTERÓW NA KONFERENCJI
SAI 2006**

SOBOTA, 9 GRUDNIA 2006 15:00-16:30

E-migracje Polaków

Joanna Ruszczak (SWPS, Gemius S.A.)

Maciej Milewski (KUL, Gemius S.A.)

Zarówno badania socjologiczne, jak i oficjalne statystyki wskazują, że w ostatnim czasie mamy do czynienia z masowymi wyjazdami Polaków za granicę w celach zarobkowych. Mówi się wręcz o największej fali emigracji w powojennej historii Polski. Według różnych źródeł, od momentu wstąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej, za granicę wyjechało już od pół miliona do miliona Polaków. Szacunki takie oparte są jednak w większości przypadków o oficjalne dane administracyjne, które mogą zamazywać rzeczywisty obraz zjawiska, zarówno jeżeli chodzi o kierunki, jak i natężenie emigracji. Istnieje zatem potrzeba weryfikacji uzyskanych w ten sposób statystyk za pomocą informacji pochodzących z innych, aniżeli oficjalne źródła.

Celem naszego referatu jest przedstawienie argumentów świadczących o tym, że jednym z alternatywnych źródeł danych o migracjach Polaków może być internet. Należy bowiem pamiętać, że zdecydowana większość wyjeżdżających w ostatnim czasie to ludzie młodzi, dla których internet jest naturalnym sposobem komunikowania oraz źródłem pozyskiwania informacji. Jeżeli założymy, że osoby, które przed wyjazdem korzystały z internetu, również przebywając za granicą odwiedzają polskie strony internetowe (choćby w celu sprawdzenia poczty elektronicznej), wówczas natężenie ruchu na polskich stronach internetowych generowane przez użytkowników przebywających w innych krajach może być wskaźnikiem kierunków migracji zagranicznych Polaków.

Określenie aktualnego kraju przebywania użytkownika strony internetowej jest możliwe dzięki numerowi IP komputera, z którego korzysta użytkownik. Numer IP zostaje następnie skojarzony z określonym dostawcą usług internetowych działającym w danej się zidentyfikować przestrzeni geograficznej. Podobnie działa moduł geolokalizacyjny badania gemiusTraffic, oferowanego na polskim rynku przez firmę Gemius S.A. Na wynikach tego badania opiera się nasz referat.

Istotą badania gemiusTraffic jest pomiar ruchu na witrynie internetowej. W chwili obecnej badaniem tym objętych jest kilkadziesiąt tysięcy witryn w polskim internecie, w tym największe polskie portale internetowe. Tym samym uzyskiwane dzięki badaniu wyniki stanowią dobrą podstawę do wnioskowania o charakterystyce ruchu w całym polskim internecie.

W celu weryfikacji założonych przez nas hipotez o zbieżności dynamiki ruchu generowanego na polskojęzycznych stronach internetowych przez użytkowników przebywających poza granicami kraju z dynamiką migracji Polaków przeanalizowaliśmy dane o liczbie zagranicznych użytkowników oraz liczbie wykonywanych przez nich odsłon na pięciu największych polskich portalach internetowych w okresie od stycznia 2003 do sierpnia 2006. Wybór tych, a nie innych witryn podyktowany był świadomością, że pewną część „zagranicznych” użytkowników polskich serwisów internetowych stanowią osoby innej narodowości. Ograniczenie analizy do portali, które - generalnie rzecz biorąc - nie są odwiedzane przez obcokrajowców, pozwala zminimalizować ryzyko błędu związanego z uwzględnieniem w obliczeniach takich użytkowników, dając jednocześnie wystarczająco reprezentatywną próbę.

Wyniki naszych analiz wskazują, że krajem o największej dynamice wzrostu, jeżeli chodzi o liczbę użytkowników polskich stron internetowych jest Irlandia. Wyniki badania odzwierciedlają więc trend związany z nasileniem wyjazdów Polaków do tego kraju

w ostatnim czasie. Dodatkowo, po uwzględnieniu proponowanych przez nas założeń dotyczących struktury społeczno-demograficznej Polaków wyjeżdżających do Irlandii i Wielkiej Brytanii, wyniki analiz pozwalają na estymację ogólnej liczby Polaków przebywających obecnie w tych krajach.

Kobiece i męskie przestrzenie w internecie na przykładzie forów portalu Gazeta.pl

mgr Marcin Drabek (Instytut Kulturoznawstwa UW)

mgr Marta Klimowicz (IS UW i Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej UW)

Portal Gazeta.pl to nie tylko najnowsze informacje z kraju i ze świata czy prognoza pogody, to także wiele, podzielonych tematycznie, forów. Część z nich założona została niejako „odgórnie”, część zaś pozostaje w pełnej gestii czytelniczek i czytelników, mogących tworzyć fora prywatne, zamykać je przed szerszą publicznością lub udostępniać wszystkim. Jednak to fora publiczne stały się obiektem naszych naukowych zainteresowań, kilku z nich przyjrzelśmy się bliżej ze względu na wizję kobiecości i męskości, przez nie kreowaną.

W naszej analizie skupiliśmy się na forach skierowanych do kobiet lub do mężczyzn, interesowały nad podejmowane na nich tematy, ich umieszczeniu w kontekście pozostałych forów (np. forum „Mężczyzna” znajduje się w głównej kategorii „Społeczeństwo”, obok tematów takich, jak „Niepełnosprawność czy „Psychologia”, natomiast forum „Feminizm” figuruje obok „Poradnika domowego” czy „Urody”), a także na sposobach budowania dyskusji.

Chcieliśmy zastanowić się nad tym, na ile w tych forach można odnaleźć potwierdzenie tezy autorstwa Sadie Plant, twierdzącej, że „sieć jest kobieca”, jako struktura oparta nie na hierarchii władzy i podrzędności, a na równości i współpracy. Szukaliśmy odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób z tej cechy internetu korzystają polskie internautki i internauci? Czy występuje – i jeśli tak, to w jaki sposób się przejawia - zróżnicowanie między wątkami zakładanymi na forum „Feminizm” a na forum „Uroda”; jakiego rodzaju wątki zakładają na forach „kobiecych” internauci o nickach, identyfikujących ich jako mężczyzn lub/oraz piszący o sobie jako o mężczyznach i odwrotnie, jakiego rodzaju informacji zdają się szukać u płci przeciwnych, jakie zadają pytania i w jaki sposób konstruują swoje wypowiedzi.

W swoich badaniach inspirowaliśmy się sławnymi badaniami społeczności wirtualnych autorstwa Nancy Baym i jej wskazówkami co do porządku takiej analizy. Zdecydowaliśmy się na zastosowanie proponowanych przez nią kroków, tak związanych z ogólną strukturą w/w forów, jak i ich wewnętrzną analizą.

Po tej stronie komputera. Użytkowanie i otoczenie komputera w mieszkaniu.

mgr Marcin Jewdokimow (SNS IFIS PAN)

Stanisław Dzieduszycki (SMG/KRC)

Komputer to nie tylko urządzenie otwierające drzwi do wirtualnego świata, ale również materialny przedmiot z metalu i plastiku, uczestniczący w „realnym” życiu społecznym. W tym tekście badamy społeczne użytkowanie komputera „po tej” (a nie „po tamtej”) stronie ekranu, czyli w „realu” (a nie w rzeczywistości wirtualnej). Odpowiadamy na pytania: na jakie sposoby komputer jest użytkowany? Opisujemy także otoczenie komputera i sposób, w jaki wpływa on na swoje otoczenie.

Odpowiedzi na te pytania udzielone zostaną na podstawie analizy zdjęć uzyskanych w ramach badań TGI Portrait firmy Millward Brown SMG/KRC. Badanie TGI Portrait opiera się na metodzie stworzonej w SMG/KRC. Próba badania fotograficznego jest losową podpróbą konsumenckiego badania Target Group Index. Połączenie dwóch metod pozwala na uzupełnianie wniosków jakościowych, danymi ilościowymi dotyczącymi konsumpcji mediów, zakupów, stylów życia i psychografii. Respondent otrzymuje aparat fotograficzny i za pomocą niego udziela fotograficznych odpowiedzi na zadane pytania. Fotografuje określone na liście zadań obiekty, ludzi czy wydarzenia – dokonuje autoekspozycji.

Jednym z zadań było sfotografowanie komputera wraz z jego otoczeniem. Zaowocowało to liczbą ponad stu zdjęć (w całym zbiorze pięć tysięcy uzyskanych w badaniu) zrobionych w gospodarstwach domowych w całej Polsce, na których widnieje komputer i związane z nim urządzenia - myszki, drukarki czy głośniki. Zdjęcia komputerów zostały poddane analizie zawartości. W tekście przedstawiamy wnioski z analizy oraz prezentujemy zdjęcia z badania TGI Portrait, które stanowiły przedmiot analizy.

Analiza doprowadziła do następujących wniosków:

Po pierwsze, nie do końca sprawdza się teza Davida Morleya, który określa komputer mianem urządzenia indywidualizacyjnego (*privatizing technology*), sprzyjającego raczej samodzielnemu (i samotnemu) niż grupowemu użytkowaniu. Ten indywidualizujący charakter odcisnął się na konstrukcji stanowiska pracy, w którym, przeważanie, na jeden komputer przypada jedna myszka, jeden monitor, jedno krzesło. „Samotniczy” wzór użytkowania komputera dominuje u dorosłych, którzy używają go głównie do pracy. Tymczasem młodzież korzysta z komputera nie tylko jednoosobowo, ale również wspólnie - współuczestniczy się w serfowaniu czy graniu w gry, jednak, ze względu na konstrukcję otoczenia komputera, niejako „na doczepkę”: siedząc na dostawionym krześle, stojąc za plecami albo obok osoby, która kieruje wydarzeniami w wirtualnym świecie. Komputer staje się, więc przedmiotem, który w specyficzny sposób integruje młodzież.

Po drugie, otoczenie komputera to miejsce aktywne: spożywa się przy nim posiłki i spotyka ze znajomymi.

Po trzecie, komputer to ważny element wyposażenia pokoi młodzieżowych, które stają się „awangardą” nowoczesności w domu. W salonach komputer ustawiany jest czasami obok telewizora, przez co tworzą się specyficzne kąciki multimedialne.

Po czwarte, komputer (szerzej sprzęt RTV) inicjuje przemiany wewnątrz mieszkalnych. Zakupowi komputera towarzyszą zakupy nowego stolika, krzeselka, lampki. Te zakupy często następują etapami - komputer może stać na nowym biurku, ale korzysta się z niego siedząc na starym krzeselku.

Po piąte, komputer jest oswojany poprzez dekorowanie - jest obklejany symbolami afiliacji społecznych: wkoło niego ustawia się pamiątkowe zdjęcia, pocztówki, a nawet symbole kultu. Tak samo jak kiedyś telewizor, obecnie komputery ustawiane są na białych, dekoracyjnych serwetkach, co nadaje temu urządzeniu rangę ważności i odświętności.

Po szóste, komputer można spotkać nie tylko w gospodarstwach zamożnych, ale również tych o niższym dochodzie. Badania pokazały, że używany komputer czasami staje się podarunkiem, co częściowo tłumaczy obecność tego urządzenia w gospodarstwach o niskim dochodzie.

Czy Internet zmienia człowieka? Wpływ korzystania z Internetu na funkcjonowanie człowieka.

dr Agata Błachnio (KUL)

W dzisiejszych czasach Internet na dobre zagościł w wielu dziedzinach życia człowieka. Większość świata rzeczywistego ma swoje odpowiedniki w świecie wirtualnym. Czasopisma, szkoły, firmy, instytucje mają swoje strony WWW, a często nawet jedyną ich siedzibą jest Internet. W ciągu kilku lat nowe formy zdobywania informacji (strony WWW), a także kontaktu z drugim człowiekiem (czaty, komunikatory) nieoczekiwanie na dobre zagościły w naszym życiu. Rodzi się jednak pytanie, na które szukają odpowiedzi, od kilku lat, naukowcy wielu dyscyplin naukowych,; jak wirtualny świat wpływa na nasze życie. W referacie przedstawione zostaną wyniki dotychczasowych badań amerykańskich i polskich. Autorka przedstawi także badania, które są częścią rozpoczętego w 2006 projektu badawczego dotyczącego internautów w Polsce. Przedstawione zostaną rezultaty przeprowadzonych już badań nad związkiem korzystania z Internetu i dobrostanem psychicznym oraz zewnątrz i wewnątrzsterownością. Wyniki dotyczące tego, jak (i czy w ogóle) wirtualne aktywności zmieniają nasz życie psychiczne (dobrostan, emocje) oraz jaki związek nasza osobowość ma z tym po co sięgamy w Internecie. W referacie zostaną wskazane dalsze kierunki badań.

Nie tylko Internet. Jednostka jako medium interaktywne w pluralizmie światów.

mgr Anna Gruszka (ISP PAN)

Z punktu widzenia semiotyki jednym z podstawowych warunków interaktywnej komunikacji jest otwarcie przestrzeni negocjacyjnej między nadawcą i odbiorcą dzięki świadomemu i kreatywnemu użyciu metafory, iluzji. Pomaga w tym silnie obecna we współczesnym społeczeństwie Baudrillardowska ekstaza komunikowania. Media interaktywne zapewniają najpierw personalizację i niespotykaną dotąd szybkość przekazu, następnie tworzenie wirtualnych społeczności wymiany komunikacyjnej aż do przekształcenia jednostek w samodzielne medium. Rozwijają się hiperrzeczywistość oparta na kopiach kopii, gdzie prawdziwsza jest symulacja niż prawda – jak deklarowana przez internautów szczerosc na forach, nieosiągalna dla nich w rzeczywistości społecznej. Stajemy się stopniowo medium, niesiemy przekaz komunikacyjny i marketingowy. Na blogach czy forach polecamy sobie konkretne produkty, usługi, zanurzenie w danej kulturze czy religii.

Co się dzieje z jednostką skazaną na poruszanie się w nowych mediach i rewolucję cyfrową? Obecnie obserwuje się silną personalizację przy jednoczesnej próbie kontroli: od blokady spam po indywidualne przesuwanie programów w czasie, dopasowywanie treści i projekcje na żądanie. Możliwości technologiczne i pomysły w mediach interaktywnych wskazują, że media nie tylko mogą, a w praktyce tworzą nam sztuczną tożsamość, wykorzystując chociażby Taylorowskie jej kryteria. Przeżywamy uczucia i zdarzenia wymyślone dla nas, czujemy się członkiem wspólnoty internetowej, która jest manipulowana marketingowo. Nasz układ z mediami interaktywnymi wymaga stosunku partnerskiego, ciągłej aktywności komunikacyjnej. Raz jesteśmy nadawcą, raz odbiorcą. Stąd w Sieci pojawiło się określenie użytkownika, nie odbiorcy (*unique user, real user*), negujące w pełni bierny odbiór.

Dotychczasowa komunikacja społeczna przywiązywała także wagę do miejsca – aby odebrać dany przekaz zjawialiśmy się w muzeum, kinie na sali wykładowej czy koncertowej. W epoce iPodów i Web 2.0 nie ma to żadnego znaczenia, udział w komunikacji jest możliwy z każdego miejsca, ale skrajnie indywidualnie. Przykładowo, interaktywna telewizja na życzenie (Video on Demand) pozwala na oglądanie tego, co chcemy, w czasie, w którym chcemy. Możliwe jest oglądanie filmów czy koncertów oraz wybranych pozycji programu telewizyjnego w dogodnym dla użytkownika momencie, np. wtedy, gdy ten spóźni się na film czy wiadomości. W USA użytkownicy zaznaczają ulubione programy i dostają je potem nagrane, oprócz tego telewizja interaktywna szuka programów i filmów zgodnych z ich zainteresowaniami. Nawigacja staje się powoli pojęciem kluczowym. Mamy do czynienia także z hipertekstowością w której nie można wskazać granic i łatwo wyodrębnić poszczególnych elementów.

Świat staje się dla nas powoli medialną kreacją, niemożliwą do bezpośredniego uchwycenia, bo nie jest reprodukowany przez media a przez nie symulowany. Równowaga iluzji i rzeczywistości staje się więc ewidentnie zachwiana, zachwiane mogą być też proporcje etyczne. W referacie zostanie podjęta próba analizy tego zjawiska i ewaluacji poglądów. Warto się wspólnie zastanowić, czy nie tworzymy powoli nowej tożsamości *medianthropos ludens* – uciekając niczym w grach komputerowych od odpowiedzialności w zabawę, cały czas będąc przekonanym, że naszą działalnością kogoś ratujemy.

Charakterystyka problematycznego używania internetu wśród polskich internautów

dr Ryszard Poprawa (Instytut Psychologii UW) r)

Pomimo wielu kontrowersji, problematyczne używanie Internetu (PUI) (określane również jako uzależnienie od Internetu) stało się poważnym przedmiotem badań nie tylko idiograficznych (klinicznych), ale i nomotetycznych. Wiele wysiłków badaczy koncentruje się na dookreśleniu charakteru tego zjawiska, jego klasyfikacji diagnostycznej, metodach pomiaru oraz uwarunkowaniach i skutkach. W ramach behawioralno - poznawczych teorii uznaje się istnienie uzależnień behawioralnych, czyli wyuczonych zaburzeń zachowania o cechach uzależnienia bez intoksykacji, do których zalicza się PUI.

Celem naszych badań była diagnoza PUI wśród polskich internautów i jego analiza w kontekście zmiennych demograficznych oraz stażu, dobowego czasu i rodzajów aktywności w Internecie. Do diagnozy PUI wykorzystano własną adaptację *Internet Addiction Test* (IAT) K.Young oraz oryginalnie opracowany Kwestionariusz Skutków Używania Internetu (KSUI). W oparciu o własną Ankietę określano cechy demograficzne internautów oraz mierzono ich staż bycia użytkownikami Sieci, dobowy czas aktywności *on-line* i 14 rodzajów aktywności internetowych.

Badania przeprowadzono w okresie od kwietnia do września 2006 roku na próbie 6186 polskich internautów, w tym 3914 mężczyzn (63,27%) i 2272 kobiet (36,73%) w wieku od 9 do 65 r.ż. (średnia = 22,73). Prowadzono je głównie metodą *on-line* i zastosowano baterię specjalnych pytań sprawdzających oraz Kwestionariusz Aprobata Społecznej w celu kontrolowania wiarygodność uzyskiwanych tą drogą danych. Oszacowano, że ok. 20% wszystkich badanych należy do grupy wysokiego ryzyka PUI, w tym ok. 6% to osoby problematycznie używające Internetu (uzależnione). Stwierdzono istotne statystycznie różnice w PUI związane głównie z wiekiem, płcią, wykształceniem i zatrudnieniem badanych. Generalnie stwierdzono, że im młodszy użytkownicy tym silniejsze PUI. Mężczyźni uzyskują nieco wyższe od kobiet wyniki w skali PUI. Najbardziej problematycznymi użytkownikami Internetu są młodzi bezrobotni z podstawowym wykształceniem. PUI nie wiąże się ze stażem bycia internautą. Dobowy czas aktywności *on-line* badanych użytkowników waha się pomiędzy 0,10 – 20 godz., średnio wynosi 5,38 godz. i słabo powiązany jest z PUI. Jednakże stwierdzono ogólną prawidłowość, że jest on tym dłuższy, im silniejsze uwikłanie w Internet. Ok. 15% badanych potrafi być aktywnymi *on-line* ponad 8 godzin w ciągu doby, a najsilniej uzależnieni od Internetu mają sesje *on-line* ponad 12 godzinne (2,47%). PUI najsilniej powiązane jest z takimi formach aktywności internetowej jak: 1) poszukiwanie kontaktów, 2) przeglądanie stron z erotyką (głównie u mężczyzn), 3) uczestniczenie w forach dyskusyjnych (bardziej u kobiet niż u mężczyzn), 4) gry interaktywne (głównie u mężczyzn), 5) pisanie i czytanie blogów oraz 6) komunikacja interaktywna - czaty (głównie u kobiet). Stwierdzono bardzo słabe pozytywne związki PUI z ściąganiem plików *MP3/DivX*, grami dla jednego gracza (typu *single player*), uczestniczeniem w aukcjach internetowych i ściąganiem oprogramowania. Nie stwierdzono związków PUI z robieniem zakupów przez Internet oraz przeglądaniem stron *www* w celu poszukiwania informacji. Natomiast ujemnie z PUI wiąże się wysyłanie *e-maili* i dokonywanie operacji finansowych.

Światy wirtualne jako ekstremalna globalizacja **mgr Radosław Zaleski (IS UJ)**

Tematem referatu jest proces ekstremalnej globalizacji zachodzącej obecnie za pomocą nowego narzędzia, jakim są, tzw. wirtualne światy, takie jak Second Life (www.secondlife.com). Są to rozbudowane graficznie, aktualizowane w czasie rzeczywistym środowiska sieciowe zapewniające użytkownikom pełną wolność tworzenia nowych elementów (grafika, dźwięk, programy) oraz wolność działania – prawa autorskie do kreacji zachowują twórcy, nie właściciel Second Life. W Second Life ekonomia oparta jest na walucie (L\$) mającej dynamiczny przelicznik dolarowy, co pozwala użytkownikom czerpać z wirtualnych działań faktyczne korzyści finansowe. Technologia ta umożliwia użytkownikom tworzenie globalnych sieci relacji o zupełnie nowej jakości. Dla wielu ludzi wirtualne światy w sposób wręcz rewolucyjny zmieniają znaczenie, przydatność oraz oczywistość dotychczas niezbędnych instytucji społecznych, np. państwa i jego organów finansowych, prawnych czy kontrolnych. Szczególnie interesująco w tym kontekście przedstawia się problematyka pracy najemnej oraz własności prywatnej w świecie Second Life.

W Second Life użytkownicy pochodzący z Chin za zabawianie klientów wirtualnych kasyn są w stanie otrzymać realne wynagrodzenie przewyższające ich możliwości zarobkowe w tradycyjnych, dostępnych lokalnie zawodach. Grafik pochodzący z Indii może utrzymywać się ze sprzedaży wirtualnych ubrań. Nie jest przy tym wiązany problemami miejscowego rynku (brak materiałów, klientów, sieci sprzedaży). Ludzi tych łączy doradca finansowy z Londynu, posiadacz klubu rozrywkowego, który korzysta z ich usług, płacąc za nie w wirtualnej walucie. Wszystkim zainteresowanym praca w Second Life przynosi realne, satysfakcjonujące dochody w świecie rzeczywistym, liczone w dolarach. Zarobione pieniądze użytkownicy inwestują również w wirtualnym świecie. Status takich inwestycji jest gwarantowany jedynie przez operatora wirtualnego świata – korporację mającą swoją siedzibę w USA. Wirtualny, lecz znaczny, majątek wyżej wymienionych użytkowników, podlega tylko i wyłącznie jurysdykcji amerykańskiej. Wirtualny majątek najbogatszych użytkowników Second Life liczony jest w setkach tysięcy dolarów.

Proces globalizacji rozpatrywany był do niedawna przede wszystkim w odniesieniu do umiejscowionych, namacalnych podmiotów takich jak państwa narodowe. Arjun Appadurai zaproponował opisywanie globalizacji za pomocą nieco innego paradygmatu, opierającego się na założeniu, iż to relacje, a nie aktorzy, stanowią istotę procesu globalizacji – przedmiotem badań powinny być więc globalne sieci połączeń (1). Dla Giddensa globalizacja to oderwanie relacji społecznych od ich przestrzennego kontekstu oraz powolne ich wyzwianie się spod władzy zlokalizowanych, tradycyjnych instytucji społecznych (2). Manuel Castells poprzez ukucie pojęcia *real virtuality* zmienił nasze postrzeganie zjawisk społecznych odbywających się za pomocą oraz mających miejsce w Internecie – to, co kiedyś nazywano nierzeczywistym i pozbawionym realnego przełożenia na nasze „tu i teraz” wirtualnym światem jest z punktu widzenia użytkowników miejscem pracy, a więc istotnym faktem społecznym (3).

W oparciu o te ramy teoretyczne chcę pokazać, iż program Second Life umożliwia jednostkom pracę w wirtualnym środowisku, polegającą na wykonywaniu wirtualnych usług, wynagradzanych wirtualnymi pieniędzmi, pośród wirtualnej prywatnej własności. Jest to proces ekstremalnej globalizacji, to jest wyzwolenia się relacji między dwoma aktorami

społecznymi spod władzy lokalności oraz nieprzystawalność tej relacji do istniejących instytucji społecznych. Za pomocą narzędzia, jakim jest Second Life, dochodzi do niemal kompletnego oderwania pracy od uwarunkowań przestrzennych. Również wirtualna własność prywatna wymyka się prawnym i podatkowym, a więc lokalnym ograniczeniom – nie podlega kontroli państwa niezdolnego (technologicznie, kulturowo) do jej sprawowania w świecie Second Life.

1 Appadurai, Arjun, *Modernity at large*, University of Minnesota Press, 1996

2 Giddens, Anthony, *The Consequences of Modernity*, Stanford University Press, 1991

3 Castells, Manuel, *Galaktyka Internetu*, Rebis, 2003

Empiryczne badania etnograficzne wirtualnych wspólnot **mgr Piotr Cichocki (Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW)**

Tematem referatu jest propozycja etnograficznych badań tego, z czym identyfikują się użytkownicy interaktywnych portalu internetowego www.grono.net i jaki to znajduje wyraz w wirtualnym dyskursie. Innymi słowy: jak ten udział wpływa na kreowanie przez nich tożsamości, rozumianej jako proces realizujący się w ramach społecznych interakcji (Giddens 2002).

Sposób w jaki ludzie komunikują się za pomocą internetu, a w szczególności fakt, że w ramach tej komunikacji są w stanie zawierać i podtrzymywać relacje, tworzyć wspólnoty, jest niezmiernie interesującą kwestią w kontekście zastosowania metodologii empirycznych badań etnograficznych. Zwraca naszą uwagę rozwój technologii informacyjnych, w krajach rozwiniętych (a także na całej kuli ziemskiej na sposób uzależniony od specyfiki lokalnych dyskursów) prowadzący do ogromnych przekształceń w dziedzinie społecznego dyskursu, rozumianego w tym momencie jako zdarzenie, mogące zostać interpretowane jako znaczenie (Ricoeur 1989). Zakładam, że sposób komunikowania się między ludźmi, przechodzący w związku z upowszechnieniem internetu i innych mediów elektronicznych fundamentalne zmiany (Castells 2003), związany jest z kondycją wspólnot oraz jednostek (Marcus 2004).

Wirtualne wspólnoty opierają się z jednej strony na istniejących w „realu” więziach społecznych (przykładem mogą tu być kibice piłkarscy, grupy znajomych dyskutujące na czatach, nieformalne grupy artystyczne), a z drugiej strony tworzą relacje dzięki związanym z danymi dyskursami czatom internetowych. Pozostaje pytanie, czym charakteryzują się grupy utworzone „w sieci”, jaką rolę gra Internet w ich funkcjonowaniu, w jaki sposób przenika się tu rzeczywistość wirtualna i „organiczna”, a przede wszystkim w jakiej kondycji znajduje się tożsamość jednostki, uczestniczącej w jednej lub wielu takich grupach.

Artykuł i towarzyszący mu poster przedstawia zagadnienia związane ze sposobami, w jaki użytkownicy www.grono.net tworzą wirtualną „twarz” (Goffman 2006) używając środki oferowane przez portal – zdjęcia, tekstowe opisy oraz opcje, które tworzy sama struktura grona – ilość znajomych, częstotliwość logowania i udział w internetowych dyskusjach.

Poddaję także analizie działanie gronowego forum dyskusyjnego, biorąc szczególnie pod uwagę aspekt kształtowania się władzy i nierówności w ramach praktyk dyskursywnych. Specyficzny obszar badań wymaga zastosowania specyficznej metodologii. W ramach empirycznego badania Internetu jej podstawą powinny być rozmowy prowadzone zarówno za pośrednictwem Internetu, jak i w bardziej klasycznych wywiadach wynikających z „realnego” kontaktu. Badanie za pośrednictwem internetu uważam za bardzo ważny punkt mojego projektu także dlatego, że oznacza ono przyjęcie postawy *emic*, próba zrozumienia zjawiska zarówno za pośrednictwem stworzonych przez rozmówców pojęć, jak i w ramach specyficznego społeczno – technologicznego dyskursu (Hastrup 1999).

Z drugiej strony niezbędnym elementem jest obserwacja czy nawet obserwacja uczestnicząca w forach dyskusyjnych, czyli społecznym środowisku wspólnot internetowych. By zrealizować postulat „gęstego opisu” (Geertz 2003), można sięgnąć również po badania ilościowe, demograficzne, techniczne statystyki i historyczne opracowania, które umożliwiłyby stworzenie wielopoziomowych interpretacji sieciowych społeczności.

Zastosowanie teleimmersji do poprawienia komunikacji w wirtualnych zespołach badawczych

mgr Wojciech Olchowski

Jeżeli nowe technologie telekomunikacyjne pozwalają na zdalny kontakt interpersonalny bardziej podobny do bezpośredniego to może on sprzyjać poprawieniu komunikacji między ludźmi współpracującymi ze sobą na odległość.

Intedyscyplinarne ujęcie pozwala przybliżyć temat w jego wielu wymiarach: teleinformatyki, psychologii (cyberpsychologia, cyberkogniistyka), pedagogiki kulturoznawczej... nawiązując do refleksji teoretycznych, o już ugruntowanej wartości, na temat społeczności wirtualnych (Rheingold, 1985, 1993) i roli technologii w społeczeństwie wiedzy (Toffler, 2003). Aktualne raporty z laboratoriów dopełniają obrazu obecnego sposobu realizacji technicznej. Autor zebrał również pewne doświadczenia własne.

Specjalizacja naukowa pogłębia się (Jodkowski, 1990) i korzystne jest umożliwienie kontaktów we wspólnotach naukowców (virtual communities) niepowiązanych lokalizacją (Rheingold, 1993). Wymaga tworzenia wirtualnych zespołów (virtual team) badawczych. Efektywna współpraca przebiega w warunkach maksymalnie wydajnej komunikacji. Bezpośrednia komunikacja interpersonalna przebiega wielopoziomowo i wielozmysłowo (Kaczmarek, 2005). Komunikacja medialna, zapośredniczona, w obecnie rozpowszechnionych formach, jest względem bezpośredniej ograniczona (Kaczmarek, Kucharski, Stencel, 2006).

Teleimmersja (zdalne "zanurzenie się") to technologia umożliwiająca ludziom znajdującym się w różnych lokalizacjach pracę we wspólnym wirtualnym środowisku. Jest to przykład konwergencji mediów - synteza technologii sieciowej (Internet 2) oraz różnorodnych technik wideo, projekcyjnych, CGI (Computer Generated Imaginery)... Jej specyfika pozwala na komunikowanie się w sposób zbliżony do bezpośredniego, jak również wzbogacania generowanego środowiska o symulowane obiekty (augmented reality). Wymogami technicznymi pozwalającymi realizować teleimmersję są: rozbudowany sprzęt medialny (np. telekubiki w technologii CAVE), komputery o dużej mocy obliczeniowej (lub klastry PC) wraz z odpowiednim oprogramowaniem i szerokopasmowe łącza internetowe.

Wyniki testów pozwalają już na ocenę użyteczności i perspektyw. Obniżające się koszty techniczne dają nadzieję na wprowadzenie technologii do polskich uczelni. Może stać się ona podstawą do budowania wirtualnych zespołów badawczych współpracujących w wymiarze globalnym bez konieczności opuszczania kraju. Z drugiej strony jednym z zastosowań jest podtrzymywanie relacji rodzinnych, społecznych rozdzielonych osób.

Jaką wartość mają takie kontakty? Czy teleimmersja może stać się konkurencją dla kontaktów bezpośrednich? Czy pozwoli na tworzenie się, zacieśnianie związków osób które nigdy nie miały kontaktu bezpośredniego?

PRZYBLIŻONA BIBLIOGRAFIA

Jodkowski K. (1990) Wspólnoty uczonych, paradygmaty i rewolucje naukowe, Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Kaczmarek B. (2005) Misterne gry w komunikację. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Kaczmarek B., Kucharski A., Stencel M., (red.) (2006) Komunikowanie się - problemy i perspektywy. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Rheingold, H. (1993). The Virtual Community: Homesteading on the Electronic Frontier. New York: Addison-Wesley. (<http://www.rheingold.com/texts/tfi>)

Rheingold H. (1985) Tools for Thought: The History and Future of Mind-Expanding Technology, New York: Simon & Schuster, (<http://www.rheingold.com/vc/book/intro.html>)
Rheingold, H. (1992). Virtual Reality, New York: Simon & Schuster.
Toffler A. (2003) Trzecia fala, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Człowiek na blogu życia codziennego - konstruowanie tożsamości on-line **mgr Michał Wanke (absolwent socjologii Uniwersytetu Opolskiego)**

Za przedmiot analiz obieram jaźń i tożsamość definiowane w perspektywie interakcjonizmu symbolicznego jako – odpowiednio: zdolność aktora społecznego do postrzegania siebie i szacowania ocen innych na swój temat oraz jako odpowiedź na pytania „kim jestem?”, „jakie jest moje miejsce w grupie?”. Stoję na stanowisku, że tę koncepcję jaźni można zastosować do analiz przedstawiania siebie w wirtualnej rzeczywistości Internetu.

Chcę wskazać zwłaszcza na blogi jako nośniki jaźni i tożsamości. Inspiracją i głównym motywem rozważania jest idea zaczerpnięta od Ervinga Goffmana, że ludzie we współobecności innych manipulują wrażeniem na swój temat wytwarzanym w toku interakcji. Również wszelka inna działalność internetowa- jak uczestnictwo w dyskusjach na forach, używanie komunikatorów, prowadzenie profilu w serwisie towarzyskim (social networking), publikowanie i organizowanie zdjęć w serwisach fotograficznych etc. - gdzie doszukać się można motywu konstruowania tożsamości będzie obiektem mojego zainteresowania.

Wczesne intuicje interakcyjne dostarczają ważnej inspiracji dla badania konstruowania tożsamości on-line, rozróżniając podmiotowy i przedmiotowy charakter jaźni. Tożsamość konstruowana przy użyciu narzędzi dostarczanych przez Internet może być rozumiana jako obiektywna część jaźni, stanowiąc byt dany bezpośrednio doświadczeniu w postaci – na przykład – osobistego bloga.

Zakładając, że każdy prezentuje siebie innym i sobie, a także widzi siebie w „odbiciu” sądów innych, „maski”, które prezentuje światu są skrojone pod antycypacje owych sądów. Internet daje wszelkie możliwości ku temu, aby jednostka dokonała samooszacowania. W akcie ekspresji siebie aktor społeczny przeprowadza pierwszą ocenę swojego wizerunku. Nawet jeśli nie robi tego świadomie, pisanie o sobie czy też dobieranie swoich zdjęć lub przygotowywanie swojego profilu w serwisie wymaga przyjęcia jakiegoś stosunku wobec siebie. Z kolei, wszelka prezentacja siebie w internecie stymuluje sprzężenie zwrotne, aktywizuje audytorium. Nie jest to istotne, czy reakcja ma charakter dokonany, wyartykułowany w zamieszczonych komentarzach i odpowiedziach lub wysłanych e-mailach, czy określonych akcjach podjętych przez partnerów interakcji, czy też jest tylko przypuszczeniem o reakcji spekulowanym przez aktora. Wreszcie, każda forma aktywności internetowej, opublikowana w końcu w pewnej obiektywnej postaci pozwala aktorowi nie tylko „przejrzeć” się w reakcjach innych, ale także samemu ocenić siebie i swoją prezentację będąc jakby osobą z zewnątrz. Wirtualna przestrzeń, np. blogosfery sprzyja refleksyjnej konstrukcji tożsamości i jej ciągłemu odtwarzaniu i podtrzymywaniu, jako że aktor społeczny jest zarówno podmiotem, jak i – via monitor komputera – przedmiotem interakcji, w których bierze udział.

Przyjmując optykę interakcyjną, konstruowanie tożsamości on-line w swej istocie różni się od tego w fizycznej przestrzeni życia codziennego tylko technicznie. Jednakże ta różnica, pomiędzy możliwościami przekazywania symboli przez „ja” podmiotowe w toku interakcji w tradycyjnie pojmowanym świecie społecznym, a warunkami, jakie dla prezentacji siebie stwarza środowisko on-line wydaje się być istotna. Od fałszywych prezentacji, poprzez gender-swapping, do drobnych kłamstewek - Internet wyposaża użytkownika w cały wachlarz możliwości manipulowania wrażeniem. Jednak w toku interakcji, czy to fałszywej do szpiku kości, czy też wzorowo prawdziwej powstaje prezentacja pewnej tożsamości i tylko i wyłącznie ona ma znaczenie dla społeczeństwa. To prezentacja, nie agent, wchodzi w interakcję. To na podstawie przedstawienia, a nie rdzenia tożsamości partnerzy interakcyjni

działają na siebie i względem siebie.

Czy wierzysz w słowa te... : Wiarygodność odpowiedzi uzyskiwanych w ankietach internetowych

mgr Kamil Rakocy (ISS UW)

mgr Jan Zając (WP UW i ISS UW)

Wobec coraz większej popularności badań ankietowych zamieszczanych w internecie na znaczeniu zyskuje pytanie o wiarygodność uzyskiwanych w ten sposób odpowiedzi. Respondenci często czują się anonimowo, ich poczucie odpowiedzialności jest ograniczone, zaś badacz ma niewielką lub żadną kontrolę nad procesem badania. Wobec braku komunikacji bezpośredniej uzyskiwane odpowiedzi mogą być mniej wiarygodne (innym ważnym problemem, nie poruszonym tutaj, jest ograniczona reprezentatywność badań internetowych). Praktyka badawcza potwierdza, że część respondentów udziela nieprawdziwych czy wręcz bezsensownych odpowiedzi, jak np. 666 w odpowiedzi na pytanie o rok urodzenia, trudno jednak wyrokować o skali tego zjawiska. Udzielenie prawdziwej odpowiedzi jest wszak dla badanego łatwiejsze, można więc założyć, że standardowym zachowaniem jest udzielenie prawdziwej odpowiedzi i poszukiwać powodów dla których miałyby być inaczej.

Można wyróżnić 2 kategorie czynników prowadzących do udzielania nieprawdziwych odpowiedzi: związane z motywacją badanych i kontekstem badania oraz z właściwościami narzędzia badawczego. W pierwszej kategorii są takie przyczyny, jak: chęć otrzymania nagrody (finansowej, rzeczowej lub symbolicznej), tendencja do pokazywania się w korzystnym świetle, lęk o prywatność i ujawniane dane, czy wreszcie głupie żarty i „eksperymentowanie”. W drugiej kategorii: wymuszanie udzielenia odpowiedzi na pytanie, długie listy odpowiedzi w przypadku rozwijanego menu odpowiedzi czy niejednoznaczne instrukcje (np. brak wyraźnego stwierdzenia o możliwości wielokrotnego wyboru).

Zgłaszany poster przedstawi wyniki 2 eksperymentów metodologicznych mających na celu ustalenie skali występowania nieprawdziwych odpowiedzi i analizę czynników wpływających na ich udzielanie. Przedstawione zostaną 2 badania kwestionariuszowe zrealizowane w październiku i listopadzie 2006 r. na próbach użytkowników 2 różnych popularnych serwisów internetowych. Tematyka kwestionariuszy nie była związana z internetem.

Stosując technikę powtórnego pomiaru oraz analizę spójności danych sprawdziliśmy, w jaki sposób na udzielanie nieprawdziwych odpowiedzi wpływa format odpowiedzi (menu rozwijane vs. od razu widoczna lista pytań). Ponadto porównaliśmy uzyskane odpowiedzi dotyczące podstawowych cech socjodemograficznych z odpowiedziami uzyskanymi podczas rejestracji konta użytkownika w serwisie, przy zachowaniu pełnej anonimowości badanych. Przedstawiając konkluzje z badania, przedyskutujemy też kilka możliwych sposobów sprawdzania wiarygodności odpowiedzi uzyskanych w badaniach internetowych.

Zwiększanie realizacji próby w badaniu internetowym: Rekomendacje.

mgr Jan M. Zając (WP UW i ISS UW)

dr Dominik Batorski (IS UW)

Jednym z głównych mankamentów badań ankietowych prowadzonych w internecie, i w ogóle badań społecznych obecnie, jest niski stopień realizacji próby. Zarazem znaczne różnice w poziomie realizacji próby pomiędzy poszczególnymi badaniami internetowymi dowodzą, że w określonych sytuacjach zwrot może być większy. Tym samym możliwe jest oddziaływanie i stwarzanie sytuacji sprzyjających wysokiej partycypacji.

Proponowany poster omawia różne aspekty badań internetowych, podając konkretne wskazówki służące zwiększaniu stopnia realizacji próby. Jest to przegląd literatury, ze szczególnym uwzględnieniem badań własnych autorów. Omawiane wskazówki dotyczą przede wszystkim badań ankietowych, ale wiele z nich ma zastosowanie także w przypadku badań jakościowych czy eksperymentalnych.

Przedstawiane są rekomendacje dotyczące każdego etapu realizacji badania. Dyskutowane aspekty to kolejno:

- Wybór badanej populacji, w tym kwestia zainteresowania tematyką badania
- Sposób dystrybucji narzędzia badawczego: na stronach WWW, e-mailowe i typu pop-up
- Forma i treść zaproszenia do udziału w badaniu
 - ❖ Sposób zaproszenia
 - ❖ Czas wysłania zaproszenia
 - ❖ Nadawca zaproszenia
 - ❖ Temat zaproszenia
 - ❖ Wygląd zaproszenia
 - ❖ Treść zaproszenia
 - ❖ Informacja o dacie zakończenia badania
 - ❖ Informacja o organizatorach badania i możliwości kontaktu z nimi
- Wielokrotny kontakt z badanymi: dodatkowa informacja przed badaniem i tzw. przypominacze w trakcie jego trwania
- Sposób kontroli dostępu do narzędzia badawczego: spersonalizowany URL, logowanie, *cookies*
- Cechy narzędzia badawczego:
 - ❖ Położenie metryczki,
 - ❖ Długość kwestionariusza
 - ❖ Podział kwestionariusza na kilka stron
 - ❖ Format pytań i odpowiedzi
 - ❖ Wskaźnik postępu
 - ❖ Parametry techniczne badania
 - ❖ Czas trwania badania
 - ❖ Możliwość przerwania badania i powrócenia do niego.

Globalizacja, internet, arturianizm: internet jako mapa zainteresowania tematyka arturiańska

mgr Piotr Toczyski (SNS IFIS PAN)

W związku ze zjawiskiem globalizacji granice kontaktów społecznych w coraz większym stopniu wyznacza już tylko przynależność do określonej wspólnoty językowej czy też określonej cywilizacji. Zarazem jedyną barierą w komunikacji za pośrednictwem internetu pozostają odległości liczone w sensie nie geograficznym, a społecznym.

Dla cywilizacji zachodniej istotną rolę systemu odniesień przez stulecia zdawała się odgrywać m.in. tematyka arturiańska. Ma ona ponad tysiąc dwieście lat i nie tworzy jednego systemu znaczeń, ale składa się z przeróżnych tradycji. Z arturianizmem w zachodniej cywilizacji wiążą się z pewnością takie zagadnienia jak odnawianie mitu i zaspokajanie przezeń potrzeb, paradoksalne zjawisko renesansu średniowiecza w zglobalizowanym świecie oraz dyfuzja mitu przy pomocy – czy wręcz przede wszystkim – za pośrednictwem silnie w ostatnich latach oddziałujących mediów takich jak Internet i język angielski. Jednym z przejawów tego zjawiska jest wzmożone zainteresowanie dyscypliną studiów arturiańskich, zarówno wśród mediewistów, jak i w aspekcie studiów nad legendą arturiańską w czasach post-średniowiecznych.

Na przykładzie sposobów podejmowania tematyki arturiańskiej w internecie zweryfikowane zostanie w jaki sposób w jednej przestrzeni współwystępują różnorodne tradycje podejmowania określonego zagadnienia. Pozwoli to wnioskować, czy dzięki internetowi istnieje możliwość rozwinięcia pola funkcjonowania danego zagadnienia ponad granice cywilizacyjne. Analizie poddane zostaną ewentualne typy kontaktów społecznych generowane za pośrednictwem internetu wokół wąskich tematycznie a zarazem różnorodnie przejawiających się zainteresowań. W wystąpieniu zawarta zostanie więc także próba oceny, w jakim stopniu internet odpowiadać może za obecne w zachodniej kulturze i społeczeństwie zjawisko arturianizmu. Funkcjonowanie tak wąskiego tematu w przestrzeni internetu pozwoli wnioskować o wpływie internetu na funkcjonowanie w nim także innych tematów, istotniejszych być może niż arturianizm.

Internetowa społeczność wiedzy: ROSE (Regionalne Ośrodki Szkoleń E-learningowych)

mgr Ludmiła Rycielska (ISS UW),

dr Katarzyna Winkowska-Nowak (SPIK SWPS)

**ABSTRAKTY POSTERÓW STUDENCKICH NA KONFERENCJI
SAI 2006**

SOBOTA, 9 GRUDNIA 2006 15:00-16:30

Koordinacja dynamiki w weblogach

Agnieszka Gniewek (WP UW)

Przelanie emocji na język pisany stanowi ważny element radzenia sobie z nimi (Pennebaker, 1997). Nic dziwnego, że w dzisiejszej, internetowej erze rośnie rola weblogów, w skrócie blogów. Stały się one bardzo ważnym elementem rzeczywistości internetowej. Ich liczba przekracza już 50 milionów, a każdego dnia powstaje 100 000 nowych blogów. Pełnią różnorakie funkcje, np. internetowego pamiętnika, politycznej debaty, dzieła literackiego i wiele innych. W związku z ich rosnącą popularnością podjęłam się zbadania relacji pomiędzy blogami, analizując je z perspektywy dynamicznej psychologii społecznej. W szczególności zainteresowałam się bliskimi związkami pomiędzy weblogami.

W ujęciu dynamicznej psychologii społecznej (Nowak&Vallacher, 1998), wszystkie procesy w naturze mają charakter dynamiczny a nie statyczny. Na przykład proces podejmowania decyzji lub też formowania się postawy itd. Dotyczy to również relacji międzyludzkich. Każda komórka lub też jednostka jest układem dynamicznym, to znaczy, że może ewoluować bez zewnętrznych bodźców. Stanowi ona bodziec sama dla siebie. Tym samym, każdy zewnętrzny bodziec oddziałuje na ciągle toczący się w człowieku proces myślowy, decyzyjny, emocjonalny itd. Dlatego spotkanie dwóch jednostek to interakcja dwóch układów dynamicznych. Według teorii bliskich związków Nowaka i Vallachera (1998), związek między nimi opiera się na procesie koordynacji. Ten może dotyczyć aspektów racjonalnych, emocjonalnych, behawioralnych itp. i decyduje o poziomie bliskości między ludźmi. Koordynacja może się odbywać na dwóch poziomach: behawioralnym oraz na poziomie parametrów wewnętrznych, a zatem myśli, celów czy wartości. To ten ostatni poziom jest zasadniczy dla istnienia bliskości pomiędzy ludźmi. Dlatego też skoncentrowałam się na analizie koordynacji emocjonalnej pomiędzy weblogami.

W tym celu z badałam 10 weblogów. Weblogi zostały wybrane w ten sposób, że tworzyły specyficzną sieć. Opierała się ona na tym, że do każdego bloga musiał być podany link przez przynajmniej dwa inne blogi z sieci. Linki zostały scharakteryzowane zatem jako związki między weblogami. Wyróżniłam trzy rodzaje związków: dwustronne (dwa blogi podają linki do siebie nawzajem), pojedyncze (w parze blogów tylko jeden blog podaje link do drugiego ale nie vice versa) oraz brak związku (dwa weblogi nie wymieniają się nawzajem). Z badałam, jak odbywa się koordynacja emocjonalności weblogów w zależności od związków pomiędzy nimi. Podanie linku do innego bloga uznałam za potwierdzenie istnienia związku między autorami notatek, gdyż podanie odnośnika wydaje się świadczyć o tym, iż dana osoba zna drugi blog czasem go czyta lub czytała. Jeśli istnieje więc taka grupa lub sieć blogów, to być może następuje tam koordynacja między nimi na poziomie emocjonalnym. Koordynacja ta, jak wynika z teorii, mogłaby się przejawiać korelacją między emocjonalnością notatek. Hipotezę tę z badałam, zliczając słowa nacechowane emocjonalnie. W tym celu wybrałam najczęściej użyte przymiotniki (oraz kilka przysłówków i imiesłowów przymiotnikowych) w wybranych weblogach w okresie czterech miesięcy, od stycznia do kwietnia 2004 roku. Tym samym, otrzymałam 129 słów, które zostały z kolei ocenione przez pięciu sędziów kompetentnych na skali negatywności-pozytywności, czyli odpowiednio od „-2” (negatywne) do „+2” (pozytywne). Na tej podstawie wybrałam słowa, które miały średnią wartość, przynajmniej „-1” lub „+1”. Następnie stworzyłam arkusze zliczające emocjonalnie nacechowane słowa w notatkach blogów. Dla każdego webloga stworzyłam osobno skale: negatywną, pozytywną i zbiorczą. Porównałam emocjonalność uśrednioną przez pięć dni. Z badałam korelacje pomiędzy poszczególnymi skalami dla każdego webloga oraz korelacje międzyblogowe. Obliczyłam również współczynniki autokorelacji dla każdej z osób, aby

obliczyć czas trwania nastroju i porównałam średnie różnice w długościach nastrojów dla każdego z blogów. Spodziewałam się, że w związkach silniejszych (dwustronnych) emocjonalność weblogów jest bardziej skoordynowana niż w związkach słabszych (jednostronnych) lub tam gdzie związku nie ma. Badanie zmiennych t-testem wykazało, że różnice między średnimi współczynnikami korelacji dla par blogów bez linków, dla blogów z linkiem jednostronnym i dla blogów ze wzajemnymi linkami nie są istotne statystycznie. Tym samym, nie zauważyłam różnic w koordynacji emocjonalnej blogów w zależności od relacji pomiędzy nimi. Do braku wyników przyczyniła się zapewne mała liczba zbadanych blogów. Jednak brak chociażby tendencji w wyznaczonym kierunku wskazuje, według mnie, na to, że mogło to być również spowodowane zmienną uboczną lub też zdecydowanie bardziej skomplikowaną naturą materiału badawczego – weblogów. W mojej pracy przedyskutowałam potencjalną różnicę między rzeczywistością prawdziwą a wirtualną oraz możliwe niewłaściwe zinterpretowanie podania linku do bloga jako związku pomiędzy blogami.

Bibliografia

- Nowak, A., Vallacher, R. R., (1998). "Dynamical Social Psychology". The Guilford Press: New York.
- Pennebaker, J. W., Banasik, B.L., "On the Creation and Maintenance of Collective Memories: History as Social Psychology" w: Pennebaker, J. W., Paez, D., Rime, B. (1997). "Collective Memory of Political Events. Social Psychological Perspectives" Lawrence Erlbaum Associates, Publishers. New Jersey.

Przejawy aktywności obywatelskiej na internetowych forach dyskusyjnych. **Joanna Olcoń (WNSS AGH)**

Celem referatu jest zaprezentowanie specyfiki komunikacji internetowej a zwłaszcza jej wykorzystania w dążeniu do budowania społeczeństwa obywatelskiego. Internet, który został pomyślany głównie jako środek swobodnej komunikacji, obecnie staje się źródłem wiedzy oraz miejscem wyrażania własnych opinii. W referacie chcę pokazać, w jaki sposób można wykorzystywać jego możliwości szczególnie w odniesieniu do podejmowania działań przez obywateli. Skupiłam się na analizie środowiska internetowego jakim jest forum dyskusyjne, aby pokazać jak obywatele za jego pomocą mogą się komunikować w sprawach dla nich ważnych.

Dalsza część referatu poświęcona została analizie aktywności obywatelskiej obecnej na forum dyskusyjnym, od informowania, poszukiwania informacji, wymieniania się opiniami przez wychodzenie z inicjatywami, projektami zmian do organizowania się w celu zarządzania wspólnymi sprawami.

W ostatniej części koncentruję się na pokazaniu szansy, jaką niesie za sobą aktywność użytkowników Internetu, chcących czynnie uczestniczyć w życiu społecznym.

Internetowe fora osiedlowe - czy pomagają budować społeczeństwo obywatelskie?

Anna Jaśkiewicz (IS UW)

Barbara Lisowska (IS UW)

Na posterze zaprezentowane zostaną wyniki badania, którego celem było sprawdzenie, czy internetowe fora osiedlowe przyczyniają się do budowy kapitału społecznego i społeczeństwa obywatelskiego. W badaniu zastosowano dwie metody analizy – ilościową (ankieta zamieszczona w Internecie) oraz jakościową (analiza treści postów), które miały za zadanie uzupełniać się wzajemnie, eliminować ewentualne błędy oraz dostarczać różnorodnych spojrzeń na rolę internetowych for osiedlowych.

Okazało się, iż osiedlowe forum internetowe ułatwia integrację społeczności lokalnych, zwiększa liczbę znajomości wśród sąsiadów oraz sprzyja tworzeniu wzajemnego zaufania. Im częściej użytkownik odwiedza serwis osiedlowy, tym więcej osób korzystających z forum poznaje osobiście oraz tym bardziej skłonny jest do aprobaty stwierdzenia, że forum to dobre miejsce do nawiązywania i pogłębiania znajomości sąsiedzkich. Częstość odwiedzania forum ma kluczowe znaczenie także dla budowy zaufania do mieszkańców. Do integracji sąsiedzkiej przyczyniają się spotkania inicjowane i organizowane przez forumowiczów na łamach serwisu osiedlowego. Forum służy też koordynacji wspólnych działań, podejmowanych przez sąsiadów na rzecz polepszenia komfortu życia na osiedlu. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że internetowe fora osiedlowe są w stanie aktywizować społeczności lokalne i, poprzez to, przyczyniać się do budowy społeczeństwa obywatelskiego.

Edukacja medialna w kontekście wizji elektronicznej demokracji.

Wit Hubert (WNSS AGH)

Upowszechnienie technologii mikroprocesorowych dało możliwość cyfrowego przepływu danych na dowolną odległość, w dowolnym czasie. Dziś teoretycznie większość z nas posiada możliwość odbierania i nadawania przekazów. Obecne zmiany w komunikacji publicznej przejawiające się uniezależnieniem nadawcy i odbiorcy, jak i brakiem czasoprzestrzennych ograniczeń, zdaniem wielu badaczy społeczeństwa informacyjnego przyczyni się do jakościowych zmian sfery dyskursu publicznego, jak i wprowadzi nowe reguły przebiegu procesów politycznych.

Zmiany społeczno - polityczne zachodzą zdecydowanie wolniej od tych, składających się na to, co nazywamy technologiczną rewolucją informacyjną. Dlatego też badania nad zagadnieniami elektronicznej demokracji mają jak na razie charakter zdecydowanie futurologiczny. Nieliczni zajmujący się ową tematyką badacze, mimo wielu często sprzecznych wizji zgodni są co do jednego: Zmiany będą miały charakter ewolucyjny, a ich przebieg będzie miał zróżnicowaną intensywność i przyjmie kierunek przybliżony do następującego modelu: Pierwsze stadium określa się mianem „cienkiej elektronicznej demokracji” (Czajkowski, Kaczmarczyk za Åstäm, 2001: 48), w której znacznie nowych technologii przejawia się głównie w sferze informacji politycznej. W tym przypadku rola obywatela sprowadzona jest do pozycji klienta „usługi”, jaką jest polityka. „Mocna e-demokracja” (*ibidem*) natomiast zakłada wysoki poziom sieciowej partycypacji, w szczególności w sferze wymiany poglądów dotyczących życia publicznego. Przejawy swego rodzaju „publicznej ekspresji”, czyli wyrażanie sprzeciwu lub poparcie analizowane są poprzez formy sieciowego monitorowania opinii publicznej. Władza realizowana jest wokół konsensusu zbudowanego na wirtualnej (ale rzeczywistej) sferze publicznej. Typ „szybkiej e-demokracji” (*ibidem*) jest najwyższym stadium usieciowienia procesów politycznych. Obywatel wyposażony w nowe technologie, oraz umiejętność ich wykorzystania dokonuje wyborów politycznych. Jądrzem tego modelu staną się systemy elektronicznego głosowania, wykorzystywane głównie w demokracji bezpośredniej, jak i też w mniejszym stopniu w demokracji przedstawicielskiej.

Zarysowane powyżej kontinuum „w stronę sieciowej demokracji” wymagać będzie zmian nie tylko w zakresie upowszechnienia dostępu do nowych technologii komunikacyjnych, ale przede wszystkim w mentalności obywateli. By skutecznie ograniczyć dysfunkcjonalne aspekty opisywanej zmiany należy powziąć badania nad kapitałem społecznym, rozumianym tu jako sieci wzajemnego zaufania, powszechne rozumienie społecznych zależności, czy w końcu partycypacja w życiu publicznym.

Istnieje więc potrzeba stworzenia programu szeroko rozumianej edukacji medialnej, która będzie uczyła jak poruszać się w realiach „smogu informacyjnego”. Wpływ na jakość przekazów medialnych mogłaby się opierać na promowaniu tego, co w sieci jest wartościowe, na przykład przez subsydiowanie niektórych internetowych projektów, tak jak to się ma w przypadku telewizji, czy radia publicznego. Potrzebne są jednak takie rozwiązania, które nie wpłynęłyby na zniszczenie tej sfery wolności jaką jest sieć.

Brak miejsca na pedagogikę medialną prowadzi do ograniczania efektów, wprowadzanych z dużym wysiłkiem innych reform społecznych. Działania w tym kierunku wpłynęłyby na znaczną racjonalizację preferencji w stosunku do konsumowanych

wiadomości, nastąpiłoby odejście od biernej konsumpcji do aktywnej prosumpcji przekazu medialnego.

Należy pamiętać, że sprawna komunikacja społeczna to „zdrowa” polityka, lepiej funkcjonujące państwo, większa sprawność w działaniach ekonomicznych. Programy wspomagania procesów budowania społeczeństwa informacyjnego we współczesnym Świecie wydaje się sprawą ważną. Jego brak może mieć daleko idące, głównie negatywne, konsekwencje społeczne.

Zachodzenie procesów grupowych w środowisku Internetu, obecność fizyczna vs wirtualna

Dariusz Banaszek

Opis badania:

Zamierzam badać procesy grupowe zachodzące w Internecie w oparciu o społeczności gier online, opartych o przeglądarkę internetową (dostępną bez żadnych klientów i dla każdego). Moją grupą badawczą będą stanowić gracze gry Reddragon (RD), gry strategiczno handlowej w ramach której gracze wiążą się w ściśle ustrukturyzowane i hierarchiczne społeczności. Wśród wielu zadań wykonywanych przez graczy są takie, które powszechnie uznawane są za proste, średnio trudne, i bardzo trudne i bezpośrednio łączą się one z celem i sensem gry. Za pośrednictwem wewnętrznego komunikatora lub innego komunikatora internetowego, będą wydawane polecenia o różnym stopniu trudności, które będą wykonywane w warunkach „obecności innych” (*robione na pokaz całej społeczności-facylitacja społeczna*), w warunkach indywidualnych (specjalnie przygotowane konto do działań osobnych), *lub bez żadnych dodatkowych warunków (próżniactwo społeczne)*. Po każdym zadaniu program wyrzuca obiektywny wynik wykonanego zadania, średnią porównawczą będzie średnia wyciągnięta na podstawie losowo wybranych kont z spośród całej społeczności gry.

Interakcje społeczne - budowanie czy rozpad więzi

Berenika Dyczek (Socjologia UW)

Praca ma charakter empiryczny. Badanie zrealizowałam za pomocą metody jakościowej, (tzn. wywiadu swobodnego ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji i obserwacji uczestniczącej niejawnej) w oparciu o próbę celową. Do analizy (interpretacji) materiału empirycznego wykorzystałam analizę tekstu zaproponowaną przez F. Schutza, a następnie procedurę kodowania A.L. Straussa. Głównym obszarem badań, była komunikacja tekstowa za pomocą komunikatorów, np. gadu-gadu.

W części teoretycznej nakreśliłam, jak przemodelowaniu uległo pojęcie więzi społecznych (od społeczeństwa tradycyjnego, przez nowoczesne, do społeczeństwa sieci) i jaki to miało wpływ na budowanie nowego rodzaju więzi, gdyż tradycyjnie pojmowana więź musiała ulec przynajmniej rozluźnieniu.

Wnioski z pierwszego etapu badań dotyczą następujących kwestii:

1. Powstawanie więzi (stopień otwarcia, intymności, zaufanie)
2. Więzy czy uzależnienie
3. Problem archiwum
4. Rzeczywistość czy gra

Po dokonaniu wstępnych analiz oddzielenie rzeczywistości wirtualnej od realnej staje się bardzo trudne. Uważam, że Internet staje się nową przestrzenią społeczną, w której możemy obserwować, jak funkcjonuje społeczeństwo.

Analiza profili użytkowników serwisu grono.net w oparciu o teorie pola Pierra Bourdieu

Katarzyna Zaniewska (ISNS UW)

Analiza profili użytkowników serwisu grono.net w oparciu o teorie pola Pierra Bourdieu. *Grono.net* to witryna która gromadzi swoją społeczność poprzez zaproszenia wysyłane przez należących do niej użytkowników, budując tym samym sieć kontaktów o których decydują sami zainteresowani.

Postać każdego gronowicza określana jest na dwa podstawowe sposoby. Pierwszym z nich jest lista znajomych widoczna w formie kolejnych stron z ikonami kolejno zapraszanych osób. Druga to osobista podstrona użytkownika na którą składają się samodzielnie redagowane informacje tekstowe i ikoniczne a także swoiste dane statystycznie jedynie częściowo podlegające kontroli gronowicza. Budowane poprzez te elementy tożsamości internetowe w formie narzuconej przez portal chciałabym potraktować jako zasoby różnego rodzaju kapitału symbolicznego w polu gry portalu.

Motywacja do korzystania z Internetu a zapamiętywanie treści reklam internetowych

Jakub Syty (Katedra Psychologii Eksperymentalnej KUL)

Oleg Gorbaniuk (Katedra Psychologii Eksperymentalnej KUL)

Celem badań była identyfikacja zależności pomiędzy motywacją korzystania z Internetu a przyswajaniem informacji zwartych w reklamach internetowych. Na potrzeby pracy przeprowadzony został eksperyment. Wzięło w nim udział 164 osoby. Wykorzystano w nim opracowany kwestionariusz badający motywację do korzystania z Internetu oraz specjalnie przygotowaną testową stronę internetową. Na stronie wykorzystano dwa różne rodzaje bannerów: emocjonalny i racjonalny. Ponadto strona zawierała informacje podzielone na kilka kategorii, odpowiadających co do treści potencjalnym rodzajom motywacji korzystania z Internetu przez użytkowników (poszukiwanie informacji, rozrywki, ściąganie plików, komunikacja itd.). Wynikiem badań było ustalenie typologii motywacji do korzystania z Internetu oraz zależności pomiędzy motywacją a zapamiętywaniem informacji zwartych w reklamach internetowych.